

Zbigniew Bereszyński

Odpowiedzialność karna i dyscyplinarna funkcjonariuszy UB, SB i MO w świetle udokumentowanych przykładów ze Śląska Opolskiego

W okresie tzw. Polski Ludowej funkcjonariusze aparatu bezpieczeństwa i Milicji Obywatelskiej cieszyli się nieformalnym immunitetem chroniącym ich w znacznej mierze przed odpowiedzialnością za czyny o charakterze przestępczym popełniane na szkodę obywateli nienależących do komunistycznego aparatu władzy. Przypadki pociągania ich do odpowiedzialności karnej w takiej sytuacji należały do rzadkości. Mniej lub bardziej surowa odpowiedzialność karna bądź dyscyplinarna groziła natomiast za czyny godzące w interesy aparatu władzy, a także za rażące zaniedbanie obowiązków służbowych. W owym zróżnicowaniu położenia prawnego poszczególnych grup społecznych widzieć można praktyczną realizację marksistowsko-leninowskiej teorii prawa, zgodnie z którą normy prawne miały być tworzone w interesie klasy panującej i dla umocnienia jej władzy (oczywiście z zastrzeżeniem, że klasą panującą w ustroju „socjalistycznym” nie był bynajmniej mityczny proletariats).

Dla zilustrowania tej prawidłowości można przytoczyć wiele szczegółowo udokumentowanych przypadków z różnych szczebli aparatu UB, SB i MO. Przykładem mogą być przedstawione poniżej zdarzenia ze Śląska Opolskiego. Chodzi tu w głównej mierze o obszar przedwojennej (niemieckiej) rejencji opolskiej – od 1945 r. wchodzący w skład woj. śląskiego z ośrodkiem w Katowicach, oraz o większą część owego obszaru, która w połowie 1950 r. weszła w skład nowo utworzonego woj. opolskiego. Wzięto pod uwagę także tereny z ośrodkami w Brzegu i Namysłowie, związane do połowy 1950 r. z Dolnym Śląskiem, ale w późniejszym czasie również wchodzące w skład woj. opolskiego.

Przestępczość i wykroczenia dyscyplinarne funkcjonariuszy oraz działania karne i dyscyplinujące kierownictwa UB i MO wobec podwładnych w latach 1945–1956

Szczególnie wymowną ilustrację „klasowego” podejścia do sprawy odpowiedzialności karnej i dyscyplinarnej funkcjonariuszy aparatu bezpieczeństwa stanowi

casus kpt. Nauma Chmielnickiego. Funkcjonariusz ten uniknął odpowiedzialności za wyrządzenie oczywistej krzywdy i szkody represjonowanemu obywatelowi, nie darowano mu jednak znacznie mniej rażących praktyk, wystawiających na szwank interesy komunistycznego aparatu partyjnego.

Kpt. Naum Chmielnicki – obywatel sowiecki, Żyd pochodzący z okolic Kamieńca Podolskiego, były oficer Armii Czerwonej, mający za sobą m.in. udział w działaniach wojennych przeciwko Polsce we wrześniu 1939 r. – pracował na kierowniczych stanowiskach w aparacie bezpieczeństwa w Niemodlinie, Nysie, Bytomiu, Lublińcu i Chorzowie. W sierpniu 1948 r. w stopniu porucznika został kierownikiem Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Bytomiu¹.

W grudniu 1948 r. podlegli mu funkcjonariusze PUBP w Bytomiu uczestniczyli w aresztowaniu osób podejrzanych o organizowanie nielegalnego przetrzutu dzieci żydowskich za granicę. Wśród aresztowanych znalazł się niejaki Hilel Darewski. Funkcjonariusze UB zaplombowali mieszkanie Darewskiego, ale w późniejszym czasie plomby zostały zerwane. Wobec tego podwładni por. Chmielnickiego opróżnili mieszkanie z wszelkich wartościowych przedmiotów, które przewieziono jako depozyt do PUBP. Przedmioty te były następnie przechowywane bez zabezpieczenia w pokoju por. Chmielnickiego i innych pomieszczeniach PUBP².

Po zwolnieniu z więzienia Darewski wystąpił o zwrot mienia zabranego z jego mieszkania. Zamiast zadośćuczynienia w marcu 1949 r. aresztowano go ponownie. Niespełna rok później został jednak zwolniony na polecenie Sądu Apelacyjnego w Katowicach. Okazało się wówczas, że część jego rzeczy przechowywanych w PUBP w Bytomiu, m.in. biżuteria, zaginęła w nieznanymi okolicznościach. Wszczęte w tej sprawie dochodzenie zostało ostatecznie umorzone. Awansowany tymczasem do stopnia kapitana Chmielnicki miał ponieść konsekwencje dyscyplinarne w formie nagany, ale w końcu nie doszło nawet do tego³. W sierpniu 1950 r. został on komendantem szkoły oficerskiej WUBP w Katowicach, a w maju następnego roku powierzono mu analogiczną funkcję w międzywojewódzkiej szkole oficerskiej bezpieczeństwa publicznego w Chorzowie⁴.

„Rozgrzeszony” z grabieży mienia na szkodę Darewskiego kpt. Chmielnicki został za to surowo rozliczony z późniejszych nieprawidłowości w kierowaniu chorzowską szkołą oficerską UB. W grudniu 1953 r. zarzucono mu apodyktyczne komendowanie szkolną organizacją partyjną, próby tłumienia krytyki itp. W tym przypadku

¹ AIPN Ka, 0189/414, WUSW w Katowicach, Akta osobowe funkcjonariusza Nauma Chmielnickiego, Życiorys, 2 VII 1945 r., k. 8; *ibidem*, Ankieta specjalna, k. 9–10; *ibidem*, Przebieg służby, k. 102; *ibidem*, Wniosek do dyrektora Biura Personalnego MBP w Warszawie, 5 VII 1948 r., s. 115 [PDF].

² *Ibidem*, Raport, 9 IV 1951 r., s. 126–128 [PDF].

³ *Ibidem*.

⁴ *Ibidem*, Przebieg służby, k. 102; *ibidem*, Wniosek, 30 V 1951 r., s. 129–130; *ibidem*, Rozkaz, nr 047/52, 20 IX 1952 r., s. 131; *ibidem*, Wniosek, 24 IX 1953 r., s. 132–133 [PDF].

nie mógł już liczyć na wyrozumiałość przełożonych. Sprawa stawianych mu zarzutów była rozpatrywana przez Sektor Specjalny Komitetu Centralnego PZPR i w wyniku jego opinii na początku września 1954 r. kpt. Chmielnicki został zwolniony z pracy w aparacie bezpieczeństwa⁵.

Pobłażliwy stosunek aparatu władzy do przestępstw popełnianych przez funkcjonariuszy na szkodę zwykłych obywateli dobrze ilustruje także *casus* ppor. Jana Walaska, byłego członka Armii Ludowej, działającego jako oficer śledczy w wojewódzkich i powiatowych strukturach UB w Katowicach, Prudniku i Opolu. W październiku 1947 r. chor. Walasek jako funkcjonariusz Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Katowicach „wmieszał się w bójkę i uderzył bezpodstawnie człowieka, grożąc [mu] przy tym chępliwie pistoletem”. Za czyn ten wymierzono mu jedynie karę dyscyplinarną czternastu dni aresztu z potrąceniem połowy poborów. Dodatkowo odebrano mu na sześć miesięcy prawo noszenia broni. W styczniu 1949 r. chor. Walasek, pracujący już w tym czasie w PUBP w Prudniku, został ponownie ukarany czternastoma dniami aresztu oraz potrąceniem połowy poborów za pozostawienie bez dozoru podejrzanego, który dzięki temu zdołał zbiec⁶.

W styczniu 1951 r. chor. Walasek został mianowany podporucznikiem, ale przed upływem czterech lat jego kariera w UB dobiegła końca. Wydział ds. Funkcjonariuszy WUBP w Opolu wszczął przeciwko niemu dochodzenie zakończone wynikiem negatywnym – uznano, że przez nieudolne prowadzenie śledztwa przyczynił się on do uniewinnienia oskarżonego. Sytuację ppor. Walaska pogorszyło w dramatyczny sposób także to, że w 1953 r. jego szwagier, były komendant posterunku MO w Niwnicy w pow. nyskim, został skazany na pięć lat więzienia za nadużywanie władzy, rozluźnienie dyscypliny wśród podwładnych, współpracę z Niemcami w okresie II wojny światowej „i wiele innych przestępstw”. W tej sytuacji w styczniu 1955 r. w trybie komisyjnym zapadła decyzja o zwolnieniu ppor. Walaska z pracy w UB z prawem do trzymiesięcznej odprawy⁷.

Własny interes aparatu bezpieczeństwa zdecydował też o zwolnieniu z pracy kpr. Bolesława Krakowiaka, który od czerwca 1947 r. pełnił czasowo obowiązki szefa PUBP w Namysłowie. Kariera tego funkcjonariusza zakończyła się bardzo szybko w związku z ciągłym nadużywaniem alkoholu i zaniedbywaniem obowiązków służbowych. Kpr. Krakowiak przebywał „często stanie nietrzeźwym w urzędzie, co wpłynęło demoralizująco na innych pracowników”. Któregoś dnia, będąc w takim stanie, obrzucił wyzwiskami sekretarza miejscowej PPR. W lipcu 1947 r. „upił się do tego stopnia, że leżał na ulicy pokrwawiony”, a w sierpniu tego roku, „będąc na zabawie w stanie

⁵ *Ibidem*, Raport, 4 XII 1953 r., k. 95–102; *ibidem*, Wniosek do dyrektora Departamentu Kadr MBP w Warszawie, 26 VIII 1954 r., k. 104 [PDF].

⁶ AIPN Wr, 0126/2186, WUSW w Opolu, Akta osobowe funkcjonariusza Jana Walaska, Przebieg służby, s. 33–35; *ibidem*, Notatka służbowa, 13 I 1955 r., s. 42–43 [PDF].

⁷ *Ibidem*, Notatka służbowa, 13 I 1955 r., s. 42–43 [PDF].

nietrzeźwym, wmieszał się w awanturę z obecnymi na zabawie żołnierzami, w wyniku czego został poturbowany”.

W drugiej połowie sierpnia 1947 r. Wydział ds. Funkcjonariuszy WUBP we Wrocławiu uznał, że kpr. Krakowiak „swoimi czynami skompromitował stanowisko szefa Urzęd[ę] Bezp[ieczeństwa], wywołując w ten sposób oburzenie wśród miejscowej ludności”. W związku z tym wnioskowano o aresztowanie go „celem zebrania dalszych materiałów obciążających”. Sprawę przekazano Wojskowej Prokuraturze Rejonowej we Wrocławiu, a w październiku 1947 r. kpr. Krakowiak został zwolniony dyscyplinarnie z pracy w aparacie bezpieczeństwa⁸.

Znacznie dłużej tolerowano pijaństwo i zaniedbywanie obowiązków służbowych w przypadku plut. Jerzego Chmielewskiego, wartownika, a następnie młodszego referenta Referatu V PUBP w Nysie. Już w maju 1946 r. ukarano go naganą i poturczeniem części poborów „za niewłaściwe zachowanie się”⁹. W sporządzonej rok później charakterystyce kierownictwo PUBP w Nysie oceniało go bardzo negatywnie, stawiając mu w szczególności następujące zarzuty: „Z obowiązków swoich wywiązuje się opieśszale i niechętnie, [...] oszukuje w wykonywaniu służby. Jest niezdyscyplinowany, nieposłuszny, rozkazy wykonuje z ociąganiem się, [...] stara się wykorzystać kolegów do zastępczej służby”. Krytycznie oceniano także jego postawę polityczną, uznając go za jednostkę niepewną¹⁰. W lutym 1948 r. Wydział ds. Funkcjonariuszy WUBP w Katowicach wnioskował o wymierzenie mu kary czternastu dni aresztu za zaniedbania, w których następstwie doszło do ucieczki dwóch aresztantów (w związku z tą sprawą miało być ukaranych aresztem także dwóch innych wartowników – Józef Bartosik i Jan Kuszła)¹¹.

W charakterystyce z grudnia 1951 r. awansowanemu już do stopnia plutonowego Chmielewskiemu kierownictwo PUBP w Nysie znowu zarzucało lekceważący stosunek do obowiązków służbowych, brak „własnej inicjatywy i [...] jakiegokolwiek samodzielności” itp. Wyrzucano mu także nadużywanie alkoholu i agresywne zachowanie w stanie nietrzeźwym. Przypominano, że był karany w formie nagany za pijaństwo – zarówno przez przełożonych, jak też przez miejscową organizację PZPR. Wnioskowano o przeniesienie go na inny teren dla zerwania więzi środowiskowych mających negatywny wpływ na jego postawę¹².

W lutym 1952 r. w piśmie skierowanym do rąk własnych naczelnika Wydziału Personalnego WUBP w Opolu kierownictwo PUBP w Nysie skarżyło się, że Chmie-

⁸ AIPN Wr, 0126/1708, Akta osobowe funkcjonariusza Bolesława Krakowiaka, Ankieta specjalna, 20 VII 1945 r., s. 17; *ibidem*, Życiorys, 29 VIII 1945 r., s. 28; *ibidem*, Przebieg służby, s. 31; *ibidem*, Raport, 21 VIII 1947 r., s. 35; *ibidem*, Wniosek, 15 X 1947 r., s. 37 [PDF].

⁹ AIPN Wr, 0126/150, WUSW w Opolu, Akta osobowe funkcjonariusza Jerzego Chmielewskiego, Przebieg służby, k. 24.

¹⁰ *Ibidem*, Charakterystyka, 31 V 1947 r., k. 27.

¹¹ *Ibidem*, Raport, 3 II 1948 r., k. 28–29.

¹² *Ibidem*, Charakterystyka służbowa, 6 XII 1951 r., k. 33.

lewski jest niepoprawny, lecz sytuacja ta z nieznanых przyczyn jest tolerowana przez ten wydział, co negatywnie rzutuje na postawę innych funkcjonariuszy¹³. W załączeniu przedłożono meldunek starszego instruktora szkolenia politycznego Komendy Powiatowej MO w Nysie, chor. Jana Marka, informujący, że w styczniu tego roku pijany Chmielewski spał na śniegu pod płotem pomiędzy budynkami KP MO i PUBP. W meldunku chor. Marek oceniał, że takie postępowanie funkcjonariusza UB jest „wodą na młyn wroga klasowego. Godzi w interesy i podrywa autorytet władzy ludowej”¹⁴.

W związku z opisanym incydem POP PZPR przy PUBP w Nysie postanowiła wykluczyć plut. Chmielewskiego z szeregów partii. Egzekutywa Komitetu Powiatowego PZPR uchylła jednak uchwałę POP, przywracając Chmielewskiemu członkostwo partii. Z uwagi na „młody wiek, długoletnią służbę w Urzędzie Bezpieczeństwa i pochodzenie społeczne” postanowiono ograniczyć się do wymierzenia mu kary nagany z ostrzeżeniem¹⁵.

Plut. Chmielewski został także karnie przeniesiony do Referatu V PUBP w Głubczycach, a następnie na stanowisko oddziałowego w służbie więziennej. To ostatnie posunięcie zupełnie mu nie odpowiadało, z związku z czym w kwietniu 1952 r. został na własną prośbę zwolniony z pracy w resorcie bezpieczeństwa publicznego¹⁶.

Nadużywanie alkoholu i niewłaściwe zachowanie po jego spożyciu należały do najczęstszych powodów stosowania odpowiedzialności karnej i dyscyplinarnej wobec funkcjonariuszy UB/SB i MO. Było tak również m.in. w przypadku Mieczysława Blocha, wartownika PUBP w Prudniku, zwolnionego dyscyplinarnie z pracy pod koniec grudnia 1950 r.¹⁷ Jerzy Ścibior, starszy referent PUBP w Opolu, został zwolniony dyscyplinarnie z pracy z końcem marca 1950 r., po uprzednim ukaraniu czternastoma dniami aresztu, z uzasadnieniem, że „popadł w nałóg pijaństwa i kuma się z inicjatywą prywatną”. Podkreślano też, że nie mając pieniędzy na zakup alkoholu, namawiał inne osoby do fundowania mu napitku, a nawet próbował wykorzystywać w tym celu swoje stanowisko (zarzucano mu wręcz szantażowanie podwładnych). W związku z nadużywaniem alkoholu Ścibior był już wcześniej karany i został przeniesiony z PUBP w Kluczborku do analogicznego urzędu w Opolu. Przeniesienie nie miało większego wpływu na postawę podoficera, a jego postępowanie zaowocowało rozluźnieniem dyscypliny wśród innych funkcjonariuszy.

¹³ *Ibidem*, Pismo szefa PUBP w Nysie do naczelnika Wydziału Personalnego WUBP w Opolu, 5 II 1952 r., k. 35.

¹⁴ *Ibidem*, Meldunek, 2 II 1952 r., k. 36.

¹⁵ *Ibidem*, Pismo Wydziału Organizacyjnego KP PZPR do POP PZPR przy PUBP w Nysie, 13 II 1952 r., k. 38; *ibidem*, Raport, 11 IV 1952 r., k. 39.

¹⁶ *Ibidem*, Przebieg służby, k. 24; *ibidem*, Raport, 11 IV 1952 r., k. 39; *ibidem*, Notatka z przeglądu akt osobowych, b.d., k. 41.

¹⁷ AIPN Wr, 0126/29, WUSW w Opolu, Akta personalne funkcjonariusza Mieczysława Blocha, Przebieg służby, k. 24; *ibidem*, Raport [naczelnika Wydziału ds. Funkcjonariuszy WUBP dla szefa WUBP w Opolu], 18 XII 1950 r., k. 24–30.

W raporcie sporządzonym przez Wydział ds. Funkcjonariuszy WUBP w Katowicach dla szefa tego urzędu podkreślano, że „chor. Ścibior Jerzy przez swoje nieaktowne zachowania [...] poderwał autorytet i zaufanie społeczeństwa” w organach bezpieczeństwa publicznego. Wzięto pod uwagę także fakt, że w okresie II wojny światowej, według posiadanych przez UB informacji, miał on należeć do AK. Można zatem mówić również o aspektach politycznych tej sprawy¹⁸.

Z końcem grudnia 1952 r. sierż. Henryk Nubert, funkcjonariusz Referatu Śledczego PUBP w Grodkowie, „został wydalony z organów b[ezpieczeństwa] p[ublicznego] za pijaństwo i zaniedbywanie się w obowiązkach służbowych”¹⁹. Podobne zarzuty stawiano Józefowi Sztencowi, funkcjonariuszowi PUBP w Raciborzu i Głubzycach, dodając do tego przewinienia natury korupcyjnej. Funkcjonariusz ten był podejrzany o załatwianie za pieniądze przepustek do Czechosłowacji, a nawet z tego tytułu ukarano go dwutygodniowym aresztem.

Po przeniesieniu na stanowisko kierownika Referatu Ochrony w Zakładach Koksochemicznych w Zdieszowicach Sztenc zaniedbywał pracę, co wiązało się z nadużywaniem alkoholu. Fałszował plany pracy z agenturą, „wprowadzał rozkład moralny wśród posiadanej sieci”, a nawet „dopuszczał się dekonspiracji kilku jednostek sieci”. W związku z tym został zdjęty ze stanowiska kierowniczego. W lipcu 1955 r. przy okazji ogólnej reorganizacji aparatu bezpieczeństwa zwolniono go z pracy z trzymiesięczną odprawą, stosując taki – korzystny dla niego – tryb zwolnienia jedynie dlatego, że pracował w tym aparacie od 1945 r. i „nie chciano go pozbawić prawa do starania się o rentę”. Tylko z tego powodu uniknął zwolnienia dyscyplinarnego, do czego kwalifikował się rażącym zaniedbywaniem obowiązków²⁰.

W marcu następnego roku chor. Bazylego Misztaka, oficera śledczego PUBP w Strzelcach Opolskich, aresztowano „za systematyczne pijaństwo i wywoływanie awantur”. W kwietniu 1953 r. funkcjonariusz ten został dyscyplinarnie zwolniony z pracy w organach bezpieczeństwa. W tym samym miesiącu Wojskowy Sąd Rejonowy w Opolu wymierzył mu łączną karę dwóch lat więzienia za „wprawienie się w stan nietrzeźwy i rzucenie w tym stanie legitymacji służbowej na ziemię w miejscu publicznym” oraz niestawienie się na obowiązkowe szkolenie polityczne. Warto dodać, że czyny zarzucane Misztakowi stanowiły reakcją na wydalenie go z szeregów PZPR.

¹⁸ AIPN Ka, 0205/170, WUSW w Katowicach, Przebieg służby, k 110; *ibidem*, Raport [naczelnika Wydziału ds. Funkcjonariuszy WUBP dla szefa WUBP w Katowicach], 27 II 1950 r., k. 149–150.

¹⁹ AIPN Wr, 09/670, WUSW w Opolu, Sprawozdanie miesięczne z pracy Wydziału Śledczego WUBP i referatów śledczych PUBP od 1 do 31 I 1953 r., 3 II 1953 r., s. 211–214 [PDF]; AIPN Wr, 0126/428, WUSW w Opolu, Akta personalne funkcjonariusza Henryka Nuberta, Przebieg służby, s. 34; *ibidem*, Raport, 25 XI 1952 r., s. 48–54; *ibidem*, Karta zwolnienia, 2 I 1953 r., s. 55 [PDF].

²⁰ AIPN Ka, 0228/145, WUSW w Katowicach, Przebieg służby, k. 113; *ibidem*, Pismo kierownika WUBP w Opolu do zastępcy dowódcy 4. Brygady Wojsk Ochrony Pogranicza ds. zwiadu w Gliwicach, lipiec 1956 r, k. 222–223.

Sprawa miała zatem w pewnym stopniu również wymiar polityczny, co najwyraźniej zdecydowało o surowości zastosowanych środków represyjnych²¹.

Jeszcze poważniejszych problemów przysporzył aparatowi władzy Euzebiusz Siudak, szef PUBP w Raciborzu w latach 1947–1949. Wkrótce po objęciu tego stanowiska utworzył on w kierowanym przez siebie urzędzie „uboczną kasę, której przychodów ani rozchodów nie księgował nigdzie, co uniemożliwiało jej kontrolę, a jemu samemu dawało możliwość popełnienia nadużyć”. Pieniądze wpływające do tej kasy pochodziły „najczęściej z bezprawnej sprzedaży rzeczy stanowiących mienie ruchome urzędu, a które nie były objęte inwentaryzacją”. Dla uniknięcia podejrzeń sprzedażą zajmował się jeden z podwładnych Siudaka, szofer Rudolf Kudelka, „który wystawiał kupującym fikcyjne rachunki stwierdzające, że sprzed[a]ne przedmioty stanowią jego własność”. Proceder ten przyniósł Siudakowi dochód w wysokości ponad 158 tys. zł. Oprócz tego oficer ten, „nadużywając swego stanowiska służbowego i kierując się pobudkami osobistymi, zatrudniał przez okres dwóch lat w swoim prywatnym ogrodzie pracownika podległego mu urzędowi, nie płacąc mu nic za tę pracę. [...] tolerował wykroczenia podległych mu pracowników, nie czyniąc nic w kierunku wyciągnięcia względem nich konsekwencji”.

Kolejnym przewinieniem Siudaka było podanie fałszywych informacji w ankiecie specjalnej i życiorysie – dokumentach zawartych w jego aktach personalnych. Wbrew faktom deklarował on, że „ojciec jego był członkiem KPP, a on sam w okresie okupacji należał do AL”. W związku z tymi czynami Wojskowy Sąd Rejonowy w Opolu na sesji wyjazdowej w Raciborzu skazał go w maju 1951 r. na trzy lata więzienia²².

Bardzo surowe sankcje karne zastosowano również wobec Jerzego Brysza, jednego z nielicznych Ślązaków w szeregach aparatu bezpieczeństwa. Funkcjonariusz ten, urodzony w 1931 r. w Opolu, pracował od stycznia 1952 r. w różnych jednostkach PUBP i WUBP w tym mieście. Pod koniec marca 1953 r. jako oficer śledczy Sekcji III Wydziału Śledczego WUBP został zwolniony dyscyplinarnie z pracy pod zarzutem ujawnienia tajemnicy służbowej i udzielania pomocy osobom uwięzionym przez UB. Jeszcze w tym samym miesiącu aresztowano go i skierowano sprawę na drogę postępowania sądowego. Z treści zachowanych materiałów można wywnioskować, że Bryszem powodowało poczucie solidarności z represjonowanymi Ślązakami. Zarzucano mu także zatajenie faktu, że w latach 1941–1945 należał do niemieckiej organizacji młodzieżowej na terenie Bytomia. 31 października 1953 r. WSR w Opolu wymierzył mu łączną karę dwóch lat i sześciu miesięcy więzienia (z uwzględnieniem amnestii

²¹ AIPN Wr, 09/670, WUSW w Opolu, Sprawozdanie miesięczne z pracy Wydziału Śledczego WUBP i referatów śledczych PUBP od 1 do 31 III 1953 r., 4 IV 1953 r., s. 240–243; *ibidem*, Sprawozdanie miesięczne z pracy Wydziału Śledczego WUBP i referatów śledczych PUBP od 1 do 30 IV 1953 r., 4 V 1953 r., s. 255 [PDF]; AIPN Wr, 0126/373, WUSW w Opolu, Akta personalne funkcjonariusza Bazylego Misztaka, Wyrok w imieniu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, 14 IV 1953 r., s. 51–53 [PDF].

²² AIPN Ka, 0181/54, WUSW w Katowicach, Przebieg służby [Euzebiusza Siudaka], k. 38.

z 22 listopada 1952 r.)²³. To kolejny, szczególnie wymowny przykład stosowania naj-surowszych sankcji karnych i dyscyplinarnych wobec funkcjonariuszy, których postępowanie w bezpośredni sposób kolidowało z interesem aparatu władzy.

Do zjawisk godzących w aparat władzy i z tego względu karygodnych zaliczano również nieobyczajne postępowanie w relacjach z podwładnymi i wykorzystywanie zajmowanego stanowiska dla uprawiania tego rodzaju praktyk. Z tego powodu w sierp-

²³ AIPN Wr, 0126/43, WUSW w Opolu, Życiorys, b.d., s. 7; *ibidem*, Ankieta specjalna, 5 XII 1951 r., s. 8; *ibidem*, Przebieg służby, s. 29; *ibidem*, Raport, 2 VI 1951 r., s. 32–39 [PDF]; AIPN Wr, 012/2116, WUSW w Opolu, Akt oskarżenia, 31 VIII 1953 r., s. 171–174; *ibidem*, Wyrok w imieniu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, 31 X 1953 r., s. 186–188; *ibidem*, Oświadczenie biegłego, 28 VIII 1953 r., s. 193–194 [PDF]. Jedną z osób, którym Brysz przyszedł z pomocą, był Jerzy Gomułka, były lotnik niemiecki, aresztowany w sposób tajny pod zarzutem usiłowania ucieczki za granicę (do Niemiec Zachodnich). Brysz, pełniący jako osoba znająca język niemiecki funkcję tłumacza, asystował przy jego przesłuchaniu przez innego oficera śledczego, kpt. Adama Kujawę. Pod nieobecność tego ostatniego Gomułka, wiedząc już, że Brysz jest Ślązakiem, poprosił go o zasięgnięcie informacji na temat żony, która spodziewała się dziecka. Brysz odwiedził żonę Gomułki, powiadomił ją o aresztowaniu męża i dowiedział się, że urodziła syna. Następnie przekazał Gomułce informację o narodzinach dziecka. Brysz był też obecny przy przesłuchaniu Alfreda Goli, występującego w sprawie Gomułki w charakterze świadka. W późniejszym czasie w rozmowie prywatnej z Golą ujawnił, że w tej samej sprawie został aresztowany również Jerzy Małoszek. W tym samym mniej więcej czasie powierzono Bryszowi prowadzenie sprawy Józefa Kałuży *vel* Eryka Majera, Ślązaka aresztowanego pod zarzutem rozpowszechniania „wrogiej propagandy przeciwko Polsce Ludowej i Związkowi Radzieckiemu”. Również w tym przypadku doszło do nawiązania prywatnych kontaktów pomiędzy Bryszem i aresztantem. Brysz zgodził się na potajemne przekazanie papierosów Kałuży, a następnie sam zrobił dla niego zakupy. Oficer ten prowadził także sprawę Huberta Kłaka, podejrzanego o „rozpowszechnianie wrogiej propagandy o Wojsku Polskim oraz usiłowanie przekroczenia granicy państwa polskiego [z zamiarem przedostania się] do zachodnich Niemiec”. Indagowany na temat Kłaka przez niejakiego Jana Wronę Brysz potwierdził, że Kłak został aresztowany i pozostaje w dyspozycji Wydziału Śledczego WUBP w Opolu. Ujawnił też, że sam pracuje w tym wydziale jako tłumacz. Również poznana przez Brysza latem 1952 r. Zofia Kłos dowiedziała się od niego, że „pracuje [on] w WUBP w Opolu w Wydziale Śledczym w charakterze tłumacza języków obcych, a szczególnie języka niemieckiego”. W lutym 1953 r. Brysz, delegowany do Sądu Wojewódzkiego w Opolu na rozprawę przeciwko Zofii Witkowskiej i Józefowi Hofmanowi, próbował samowolnie interweniować u prokuratora Krzysztofa Świerkosza, prosząc go, aby nie żądał wysokiego wymiaru kary dla Witkowskiej, ponieważ zarzucane jej przestępstwo miało związek z sytuacją rodzinną tej kobiety. W czerwcu 1954 r. Brysz, przebywający już w tym czasie w więzieniu, mówił rozpracowującemu go informatorowi o pseudonimie „Grabowski”, że jako oficer śledczy „w trakcie przesłuchań raczej pouczał, niż starał się wydobyć zeznania [od] podejrzanych. Bardzo często kupował za własne pieniądze artykuły spożywcze dla aresztowanych i dawał [im] do jedzenia”. Miał także deklarować się jako przeciwnik panującej w kraju rzeczywistości (AIPN Wr, 012/2116, WUSW w Opolu, Doniesienie, 9 VI 1954 r., s. 200 [PDF]). Warto dodać, że wspomniana tu sprawa Jerzego Gomułki była omawiana w listopadzie 1956 r. w trakcie miejskiej konferencji wyborczej PZPR w Opolu. Zygmunt Jaromin, sędzia Sądu Wojewódzkiego, występujący jako delegat sądownictwa i adwokatury, ujawnił wówczas, że sprawa ta była efektem prowokacji ze strony UB: „Gomułce podsunięto celowo człowieka, którego zadaniem było podstępne nakłonienie go do ucieczki z kraju. [...] człowiek ten zniknął, [udając się] w niewiadomym kierunku i więcej od czasu tego wypadku na Opolszczyźnie go nie widziano”. Sprawa Gomułki została ostatecznie umorzona przez Sąd Najwyższy (APO, KM PZPR w Opolu, 50/1/6, Protokół VIII Konferencji Partyjnej KM PZPR w Opolu, 24 XI 1956 r., s. 35–36).

niu 1955 r. został zwolniony z pracy mjr Stanisław Lisowski, kierownik Powiatowego Urzędu ds. Bezpieczeństwa Publicznego w Prudniku. Oficjalnie zwolniono go z uwagi na nieprzydatność, ale faktycznie chodziło o kontrowersyjne relacje pomiędzy nim i jego zastępcą a podwładnymi pracownikami (sekretarką i maszynistką). Por. Zbigniew Ciszek, zastępca szefa PUdsBP w Prudniku, miał być z tych samych powodów zdegradowany do stopnia podporucznika i stanowiska referenta. Decyzja w tej sprawie zapadła aż na szczeblu centralnym, reprezentowanym w tym czasie przez Komitet ds. Bezpieczeństwa Publicznego²⁴.

Ciszek odwołał się do przewodniczącego Komitetu ds. Bezpieczeństwa Publicznego, prosząc o pozostawianie go na stanowisku starszego referenta Wojewódzkiego Urzędu ds. Bezpieczeństwa Publicznego w Opolu, względnie referenta w VI grupie uposażenia. Nie próbował polemizować ze stawianymi mu zarzutami, stwierdzając, że wymierzoną mu karę uważa za słuszną. *Gros* odpowiedzialności „za niemoralne prowadzenie się na terenie Prudnika” zrzucił jednak na byłego przełożonego, mjr. Lisowskiego, a także na swoją sytuację rodzinną. Skarżył się, że mimo usilnych starań nie otrzymał mieszkania w Prudniku, w związku z czym nie mógł sprowadzić rodziny zamieszkałej nadal w Koźlu. Argumentował, że gdyby otrzymał mieszkanie w Prudniku, jego postawa moralna byłaby „taka, jaką nakazuje partia swoim członkom”. W uzasadnieniu swojej prośby powoływał się również na to, że podjął naukę w szkole ogólnokształcącej, aby uzyskać „średnie wykształcenie i móc jeszcze wydajniej pracować dla naszej partii i ludowej ojczyzny”. Przyrzekał, że nigdy więcej swoim postępowaniem nie splami „honoru członka naszej partii i pracownika organów bezpieczeństwa”. Pierwszy zastępca przewodniczącego Komitetu ds. Bezpieczeństwa Publicznego Antoni Alster przychylił się do prośby ppor. Ciszka. W wyniku jego decyzji skruszony oficer otrzymał etat starszego referenta w Wydziale II WUdsBP w Opolu²⁵.

Stało się tak mimo że wymowa dokumentów zawartych w aktach osobowych Ciszka w oczywisty sposób przemawiała na jego niekorzyść i zaprzeczała argumentacji użytej w odwołaniu. Poważne uchybienia o charakterze dyscyplinarnym zdarzały

²⁴ AIPN Wr, 00222/33, WUSW w Opolu, Akta osobowe funkcjonariusza Stanisława Lisowskiego, Pismo wicedyrektora Departamentu Kadr i Szkolenia KdsBP do przewodniczącego KdsBP, 29 VII 1955 r., k. 70–71; AIPN Wr, 0126/1215, WUSW w Opolu, Akta osobowe funkcjonariusza Zbigniewa Ciszka, Raport [kierownika WUdsBP w Opolu dla przewodniczącego KdsBP], 5 VII 1955 r., k. 28–35; AIPN Wr, 0126/1215, WUSW w Opolu, Pismo wicedyrektora Departamentu Kadr i Szkolenia KdsBP do przewodniczącego KdsBP, 29 VII 1955 r., k. 36–37. Warto dodać, że po wyjściu na jaw niezdrowych stosunków w PUBP i PUdsBP w Prudniku ówczesne kierownictwo wojewódzkie aparatu bezpieczeństwa na czele z mjr. Stanisławem Żydziakiem ograniczyło działania dyscyplinujące do zwolnienia z pracy zatrudnionej tam maszynistki oraz ostrzeżenia kierownictwa PUdsBP „o ewentualnych konsekwencjach w wypadku potwierdzenia się [...] zarzutów”. Nie mając już nic do stracenia, kobieta, o której mowa, poskarżyła się jednak miejscowym władzom partyjnym PZPR, opisując relacje w jej miejscu pracy. Zaowocowało to ostatecznie wyciągnięciem konsekwencji dyscyplinarnych wobec mjr. Lisowskiego i por. Ciszka.

²⁵ AIPN Wr, 0126/1215, WUSW w Opolu, Raport [Zbigniewa Ciszka dla przewodniczącego KdsBP], 2 IX 1955 r., k. 38–39.

mu się bowiem już wcześniej, na długo przed objęciem stanowiska kierowniczego w Prudniku. W 1949 r. jako kierownik sekcji PUBP w Cieszynie nawiązał on bliskie relacje z kobietą aresztowaną przez ów urząd za próbę przekroczenia granicy. Fakt ten wyszedł na jaw już w czasie, gdy ppor. Ciszek był zastępcą szefa PUBP w Koźlu (od 15 marca 1950 r.). M.in. z tego powodu został on w lipcu 1951 r. odwołany z zajmowanego stanowiska i przeniesiony do pracy w Wydziale I WUBP w Opolu.

Ciszkowi zarzucano też, że jako zastępca szefa PUBP, pełniący jednocześnie obowiązki szefa, „swym nieodpowiednim i opieszałym stosunkiem do pracy zawodowej i podległego sobie personelu spowodował rozluźnienie dyscypliny i rozkład całego aparatu w tymże urzędzie”. W czerwcu 1954 r. kierownictwo WUBP w Opolu, pozytywnie oceniając pracę ppor. Ciszka w Wydziale I WUBP, za zgodą Egzekutywy Komitetu Wojewódzkiego PZPR awansowało go na stanowisko zastępcy szefa PUBP w Prudniku. W odnośnym wniosku do Egzekutywy KW PZPR pisano m.in. o braku „zastrzeżeń natury moralnej” w stosunku do kandydata (aczkolwiek wspomniano o sytuacji zaistniałej w Cieszynie)²⁶. Rok później opinię tę musiano gruntownie zrewidować. Mimo to przełożeni po raz kolejny wykazali się daleko idącą pobłażliwością.

Zbigniew Ciszek pracował w Wydziale II WUBP w Opolu do końca grudnia 1956 r., gdy zwolniono go w związku z reorganizacją aparatu bezpieczeństwa. W tym czasie zdążył odzyskać stopień porucznika i awansować na stanowisko starszego oficera operacyjnego²⁷.

Sankcje dyscyplinarne bywały stosowane również jako instrument czystek politycznych w szeregach aparatu bezpieczeństwa. Było tak m.in. w przypadku Stanisława Pilawki, oficera śledczego w Wydziale Śledczym WUBP w Opolu, oraz Stanisława Rakocza, referenta w Referacie Ochrony Huty „Małapanew” w Ozimku, zwolnionych dyscyplinarnie z pracy w maju 1953 r. jako osoby politycznie niepewne. Funkcjonariuszom tym zarzucano zatajenie faktu, że w okresie II wojny światowej należeli do konspiracyjnych struktur Gwardii Ludowej Polskiej Partii Socjalistycznej „Wolność – Równość – Niepodległość” na terenie Błachowni koło Częstochowy²⁸.

Wątek natury politycznej pojawił się również w sprawie chor. Franciszka Musiała, kierownika referatu w PUBP w Raciborzu. Funkcjonariusz ten, Ślązak urodzony

²⁶ *Ibidem*, Wniosek [WUBP w Opolu do dyrektora kadr MBP], 26 VII 1951 r., k. 23; *ibidem*, Wniosek [WUBP do Egzekutywy KW PZPR w Opolu], 10 VI 1954 r., k. 24; *ibidem*, Pismo kierownika Wydziału Organizacyjnego KW PZPR do kierownika WUdsBP w Opolu, 6 IX 1954 r., k. 25.

²⁷ *Ibidem*, Przebieg służby [Zbigniewa Ciszka], k. 18–19; *ibidem*, Zobowiązanie zwolnionego, 31 XII 1956 r., k. 42.

²⁸ AIPN, 0703/684, MSW, Akta osobowe funkcjonariusza Stanisława Pilawki, Raport [naczelnika Wydziału ds. Funkcjonariuszy WUBP dla szefa WUBP w Opolu], 30 III 1953 r., k. 62–65. Chodzi o formację wojskową związaną z konspiracyjnymi strukturami Polskiej Partii Socjalistycznej, używającymi kryptonimu „Wolność, Równość, Niepodległość”. Formacja ta, utworzona w 1939 r. i następnie scalona wojskowo ze strukturami ZWZ oraz AK, nie miała nic wspólnego z komunistyczną Gwardią Ludową, utworzoną w 1942 r. jako zbrojne ramię PPR.

w 1921 r. w Lubomi w pow. rybnickim, służył w latach 1942–1944 w armii niemieckiej, a następnie do 1946 r. w Wojsku Polskim („ludowym”). W rozmowach prowadzonych przy różnych okazjach z innymi funkcjonariuszami UB czynił on niekorzystne dla „ludowego” wojska porównania z Wehrmachtem. Wyrażał się krytycznie również o pracy aparatu bezpieczeństwa. Ponadto w rozmowie z byłym funkcjonariuszem UB Mieczysławem Dudzikiem poruszył temat reorganizacji aparatu bezpieczeństwa i aresztowań dokonanych wśród mieszkańców Lubomi. Podobną tematykę miał podjąć w rozmowie z pewnym informatorem UB. Wszystko to pociągnęło za sobą aresztowanie Musiała, który w marcu 1954 r. stanął przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Opolu oskarżony o ujawnienie tajemnicy służbowej oraz publiczne poniżanie „Odrodzonego Wojska Polskiego” i wychwalanie „niemieckiej armii faszystowskiej”. Sąd wymierzył mu łączną karę czterech lat więzienia wraz z utratą praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na rok (z uwagi na działanie „z wrogich pobudek”)²⁹.

Sporadycznie zdarzały się przypadki pociągania funkcjonariuszy do odpowiedzialności karnej lub dyscyplinarnej za łamanie prawa na szkodę obywateli, a w szczególności w związku ze stosowaniem brutalnych metod w śledztwie. Odpowiedzialność taka miała jednak z reguły charakter mniej lub bardziej symboliczny. Świadczy o tym m.in. przypadek Jerzego Jaszczury, oficera śledczego PUBP w Koźlu. W lutym 1954 r. Wydział ds. Funkcjonariuszy WUBP w Opolu udowodnił mu, że „przesłuchując w miesiącu wrześniu 1952 r. więźnia karnego [...] Błachut[a] Gerharda, wyzywał go od bandyty, drania oraz uderzył go deską [...] w nos, w której był gwóźdź, na skutek czego Błachut doznał skaleczenia”. Wydział ds. Funkcjonariuszy nie dał jednak wiary zeznaniom „Baron[a] Eryka i Błachut[a] Gerharda, jakoby podczas przesłuchiwania w miesiącu marcu i kwietniu 1953 r. [Jaszczura] bił ich linijką po głowie i deptał po nogach butami”. Za udowodnione naganne czyny Jaszczura został ukarany czternastoma dniami aresztu. Udzielono mu też ostrzeżenia, że „za najmniejszy fakt naruszenia praworządności w tej formie zostanie oddany do sądu”³⁰.

Rzecz paradoksalna, znacznie surowiej ukarano innego funkcjonariusza UB za przewinienia o ewidentnie mniejszym ciężarze gatunkowym. Chodzi o kpr. Jana Machila z PUBP w Raciborzu, który w 1952 r. wraz z kolegą dopuścił się trzykrotnie kradzieży sporych ilości czosnku z okolicznych ogrodów. Czosnek ten był następnie sprzedawany po bardzo korzystnych cenach. Za przestępstwa te w marcu 1953 r. Wojskowy Sąd Rejonowy w Opolu wymierzył Machilowi łączną karę półtora roku więzienia (z uwzględnieniem amnestii ogłoszonej w 1952 r.)³¹. W tym kontekście nie-

²⁹ AIPN, 0952/70, MSW, Wyrok w imieniu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, 26 III 1954 r., k. 1–3. Niestety, brak informacji na temat dalszych losów tego funkcjonariusza.

³⁰ AIPN Wr, 0126/196, WUSW w Opolu, Akta osobowe funkcjonariusza Jerzego Jaszczury, Raport, 10 XI 1954 r., s. 37–40 [PDF].

³¹ *Ibidem*, Wyrok w imieniu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, 20 III 1953 r., k. 69–71.

odparcie nasuwa się pytanie, czy do wydania tak surowego wyroku nie przyczyniła się w jakimś stopniu okoliczność, że urodzony w 1930 r. w Raciborzu Machil był, podobnie jak Jerzy Brysz i Franciszek Musiał, jednym z nielicznych Ślązaków w szeregach aparatu bezpieczeństwa.

Różne przypadki przestępstw i wykroczeń notowano także wśród miejscowych funkcjonariuszy Milicji Obywatelskiej. W 1954 r. w woj. opolskim odnotowano łącznie 393 przypadki tego rodzaju. W związku z tym 45 funkcjonariuszy zostało karnie wydalonych z szeregów MO, a 23 osoby postawiono przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Opolu. W pierwszych dwóch miesiącach 1955 r. odnotowano łącznie 82 przypadki przestępstw i wykroczeń, w związku z czym wydalono dyscyplinarnie siedmiu funkcjonariuszy³².

Do najczęściej występujących wykroczeń należały w tym czasie „pijaństwo w służbie i poza służbą oraz niedbalstwo i lekceważenie obowiązków służbowych”. W 1954 r. i pierwszych dwóch miesiącach następnego roku odnotowano łącznie 110 przypadków pijaństwa na służbie, 100 przypadków pijaństwa poza służbą i 111 przypadków niedbalstwa³³.

W sprawozdaniu dla Egzekutywy Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Opolu, przedłożonym w marcu 1955 r. przez Podstawową Organizację Partyjną PZPR przy Komendzie Wojewódzkiej MO, pisano, że główną przyczyną niezadowalającej kondycji moralnej i dyscypliny milicjantów „jest niski poziom wyrobienia politycznego i intelektualnego pewnej części funkcyj[onariuszy] MO, a szczególnie z jednostek dołowych”, w połączeniu z ich dość niskim uposażeniem.

Według tego dokumentu milicjanci „w wielu wypadkach celowo się upijali bądź zaniedbywali w pracy, licząc na to, że zostaną zwolnieni z szeregów MO” i „będą mogli więcej zarobić” w innym zakładzie pracy. O wpływie czynników materialnych na postawę milicjantów miał świadczyć w szczególności fakt, że „wstrzymywali się [oni] od popełnienia wykroczeń” w lipcu 1954 r., gdy spodziewano się „awansów, nagród i premii” w związku z dziesięcioleciem tzw. Polski Ludowej. W woj. opolskim odnotowano wówczas jedynie siedem przypadków wykroczeń ze strony funkcjonariuszy MO, podczas gdy w sierpniu i wrześniu tego roku doliczono się ich łącznie 74³⁴. Można przypuszczać, że faktycznie nie było to dziełem przypadku.

³² APO, KW PZPR w Opolu, 288, Sprawozdanie z działalności POP PZPR przy KW MO w Opolu, 1 III 1955 r., s. 33.

³³ *Ibidem*.

³⁴ *Ibidem*, s. 34.

Przestępczość i wykroczenia dyscyplinarne funkcjonariuszy MO i SB oraz własne działania karne i dyscyplinujące resortu spraw wewnętrznych wobec podwładnych w latach 1957–1989

Przełom polityczny w Polsce jesienią 1956 r. zaowocował m.in. gruntowną reorganizacją aparatu bezpieczeństwa, reprezentowanego odąd przez Służbę Bezpieczeństwa działającą w strukturach resortu spraw wewnętrznych, obejmujących także Milicję Obywatelską, ale również w zmienionych realiach organizacyjnych występowały rozmaite problemy z dyscypliną i przestrzeganiem prawa przez funkcjonariuszy.

Podobnie jak w latach 1945–1956 do najczęściej notowanych wykroczeń dyscyplinarnych wśród funkcjonariuszy aparatu bezpieczeństwa oraz Milicji Obywatelskiej należały czyny i zachowania związane z nadużywaniem alkoholu. Kierownictwo resortu spraw wewnętrznych miało też mniejsze lub większe problemy z dyscypliną pracy wśród podwładnych, a nie brakowało także rozmaitych przejawów przestępczości.

W informacji przygotowanej w marcu 1958 r. przez Komendę Wojewódzką MO w Opolu dla Egzekutywy Komitetu Wojewódzkiego PZPR do wykroczeń najczęściej popełnianych przez miejscowych funkcjonariuszy zaliczano „pijaństwo i niewłaściwe zachowanie się, częściowo niedbalstwo i lekceważenie obowiązków służbowych oraz nadużywanie pałek”³⁵. Wykroczenia ostatniego rodzaju miały być jednak podobno rzadkością. Kierownictwo KW MO zapewniało, że wobec niewłaściwie postępujących funkcjonariuszy „są wyciągane surowe wnioski dyscyplinarne”, włącznie z kierowaniem spraw do sądu³⁵.

Według tego dokumentu po październiku 1956 r. znacznie wzrosła liczba skarg składanych przez obywateli na działania funkcjonariuszy. W 1957 r. w wyniku czynności wyjaśniających potwierdzono zasadność 43,2 proc. tego rodzaju skarg. Zdaniem kierownictwa KW MO zostało jednak stwierdzone również, że „obywatele często złośliwie w swych skargach oskarżają funkcjonariuszy MO”³⁶.

W marcu 1958 r. na swoim następnym posiedzeniu Egzekutywa KW PZPR w Opolu ponownie zajmowała się sprawą dyscypliny wśród miejscowych funkcjonariuszy resortu spraw wewnętrznych. Tym razem chodziło o zarzuty stawiane ówczesnemu komendantowi powiatowemu MO w Opolu Józefowi Caderowi. Funkcjonariusz ten miał dopuścić się m.in. nadużyć o charakterze gospodarczo-finansowym, polegających na wystawieniu fałszywych rachunków na sumę 3900 zł i przywłaszczeniu sobie sumy 750 zł z tej kwoty. Chodziło też o pobranie z Gminnej Spółdzielni na konto posterunku MO w Czarnowasach materiałów na budowę własnego domu. Caderowi zarzucano ponadto nadużywanie swojego stanowiska w stosunku do podwładnych, którymi miał

³⁵ APO, KW PZPR w Opolu, 304, Informacja o sytuacji kryminalnej i politycznej na terenie woj. opolskiego oraz działalności aparatu Milicji Obywatelskiej za 1957 r., 6 III 1958 r., s. 62.

³⁶ *Ibidem*.

wysługiwać się „do załatwiania swoich osobistych spraw” i nie tylko. Przychyłając się do wniosku Wojewódzkiego Zespołu do Walki z Nadużyciami i Korupcją, Egzekutywa KW PZPR zastosowała wobec tego oficera naganę z ostrzeżeniem. Były to sankcje raczej symboliczne w sytuacji, gdy sprawa kwalifikowała się do postępowania sądowego³⁷.

W sprawozdaniu za trzeci kwartał 1958 r. przedłożonym Egzekutywie Komitetu Miejskiego PZPR w Opolu przez Komendę Miejską MO pisano, że oprócz wielu dobrych funkcjonariuszy, mających stanowić większość w miejscowych szeregach MO, „są również funk[cjonariusze] słabi i niewywiązujący się z obowiązków lub wręcz podrywający autorytet aparatu [milicjijnemu], np. przez pijaństwo, niewłaściwe i niemoralne prowadzenie się, ordynarność itp.”. Przyznawano, że przypadków takich jest w KM MO „dosyć dużo”³⁸.

Według tego dokumentu w trzecim kwartale i pierwszych dwóch miesiącach czwartego kwartału 1958 r. wydano dyscyplinarnie z szeregów KM MO czterech bezpartyjnych funkcjonariuszy – we wszystkich przypadkach „za pijaństwo i awantury”. Milicjanci ci byli już wcześniej wielokrotnie karani w inny sposób za podobne wykroczenia. Jeden funkcjonariusz, kandydat na członka PZPR, został wydany za odmowę wykonania rozkazu³⁹.

W tym samym okresie zastosowano również wiele łagodniejszych kar dyscyplinarnych wobec milicjantów KM MO. Dwaj funkcjonariusze (w tym jeden członek PZPR) zostali ukarani za pijaństwo na służbie, sześciu (w tym dwóch członków partii) ukarano za pijaństwo poza służbą, czterech – za łamanie dyscypliny pracy, czterech (w tym dwóch członków partii) – „za niewłaściwe odnoszenie się do obywateli i kolegów” oraz siedmiu (w tym czterech członków partii) – „za nienależyte wykonywanie obowiązków”. Wśród ukaranych znajdowały się również osoby wydane następnie z szeregów milicji. Niezależnie od tego pięciu funkcjonariuszom zostały wymierzone kary partyjne ze strony zakładowej organizacji PZPR przy KM MO⁴⁰.

W drugim półroczu 1958 r. rozpatrzono także osiem skarg od obywateli na funkcjonariuszy KM MO w Opolu. W czterech przypadkach skargi uznano za zasadne i ukarano winnych milicjantów. W grupie tej było w szczególności dwóch funkcjonariuszy, którzy dopuścili się rękoczynów wobec byłej lub aktualnej partnerki życiowej. Jeden z nich został zwolniony z pracy, a drugiemu wymierzono karę dyscyplinarną⁴¹.

³⁷ *Ibidem*, Protokół nr 6/58 z posiedzenia Egzekutywy KW PZPR w Opolu, 28 III 1958 r., s. 86. O tak łagodne potraktowanie Cadera wnioskował już przedkładający tę sprawę zespół wojewódzki, „biorąc z jednej strony zarzuty przeciwko tow. Caderowi, z drugiej zaś strony jego samokrytyczne podejście do sprawy i przyznanie się do winy, jak również to, że dotychczas prowadził się nienagannie”.

³⁸ APO, Akta KM PZPR w Opolu, 50/IV/33, Sprawozdanie ze stanu bezpieczeństwa i pracy KM MO w Opolu za trzeci kwartał 1958 r., 9 XII 1958 r., b.p.

³⁹ *Ibidem*.

⁴⁰ *Ibidem*.

⁴¹ *Ibidem*.

W późniejszym czasie wśród osób wyeliminowanych z szeregów MO i SB na tle dyscyplinarnym znalazł się m.in. mjr Tadeusz Kazielski, komendant powiatowy MO ds. SB w Nysie w latach 1959–1968. We wrześniu 1968 r. w związku z częstym nadużywaniem alkoholu został on przeniesiony na równorzędne stanowisko do Prudnika. Jego postawa nie uległa jednak poprawie, wobec czego w lutym 1969 r. przeniesiono go na znacznie niższe stanowisko inspektora w Wydziale III SB Komendy Wojewódzkiej MO w Opolu, a z końcem maja tego roku wysłano na emeryturę z przyczyn zdrowotnych⁴².

W 1973 r. na podobnym tle został zwolniony z pracy kpt. Józef Atlas, starszy inspektor operacyjny Referatu SB Komendy Miasta i Powiatu MO w Opolu, a wcześniej przez wiele lat funkcjonariusz Wydziału IV Komendy Wojewódzkiej MO. Zarzucano mu, że od początku 1970 r. „permanently zaniedbuje się w pracy zawodowej, nie wykonuje poleceń przełożonych, a równocześnie nadużywa alkoholu”. W latach 1971–1973 wystawiono kpt. Atlasowi trzy negatywne opinie. Jako „jedyny w aparacie Służby Bezpieczeństwa województwa opolskiego na przestrzeni jednego roku był dwukrotnie karany” – „za nadużycie alkoholu i kontakt z cudzoziemcem”. Pozostało to jednak bez większego wpływu na jego postawę. W związku tym trzysobowa komisja powołana przy Komendzie Wojewódzkiej MO uznała, że „nie rokuje żadnych nadziei” jako funkcjonariusz SB. O panujących w PRL stosunkach wiele mówi fakt, że pół roku po mającym takie tło zwolnieniu z pracy w aparacie bezpieczeństwa, we wrześniu 1973 r., kpt. Atlas został nauczycielem w I Liceum Ogólnokształcącym im. Mikołaja Kopernika w Opolu, gdzie powierzono mu nauczanie nowo wprowadzonego do szkół przedmiotu mającego przygotowywać młodzież „do życia w rodzinie socjalistycznej”⁴³.

Problemy związane z nadużywaniem alkoholu zaciążyły również na karierze Andrzeja Wykurza, pracującego od 1975 r. w Wydziale II KW MO w Opolu, a później kierującego rejonowymi strukturami SB w Prudniku. Przełożeni ppor. Wykurza zaczęli uskarżać się na tego rodzaju problemy jeszcze w połowie lat siedemdziesiątych. Już wtedy zarzucano mu, że „pod wpływem alkoholu staje się bardzo impulsywny i zaczepny, kompromitując nie tylko własną osobę, lecz również dobre imię Służby Bezpieczeństwa”. W 1977 r. udzielono mu upomnienia za to, że wraz z innym esbekiem wywołał w stanie nietrzeźwym awanturę na dworcu PKP w Brzegu z funkcjonariuszem MO, co pociągnęło za sobą interwencję innych milicjantów na oczach wielu podróżnych⁴⁴. Mimo to w kwietniu 1979 r. awansowano go do stopnia porucznika

⁴² AIPN Wr, 0126/1438, WUSW w Opolu, Akta osobowe funkcjonariusza Tadeusza Kazielskiego, Przebieg służby, s. 36; *ibidem*, Rozkaz karny nr 1/69, 4 II 1969 r., s. 77 [PDF].

⁴³ AIPN Wr, 0251/10, Akta osobowe funkcjonariusza Józefa Atlasa, Przebieg służby (pracy), k. 9; *ibidem*, Protokół posiedzenia Komisji przy KW MO w Opolu, 8 II 1973 r., k. 17; *ibidem*, Opinia służbowa za okres od 16 IV do 10 IV 1972 r., k. 18; *ibidem*, Notatka służbowa, 20 III 1973 r., k. 19; *ibidem*, Protokół. Decyzja komisji kwalifikacyjnej, 1 III 1973 r., k. 21; *ibidem*, Zaświadczenie, 19 VIII 1981 r., k. 24.

⁴⁴ AIPN Wr, 0251/83, WUSW w Opolu, Akta osobowe funkcjonariusza Andrzeja Wykurza, Opinia służbowa, 13 XII 1974 r., k. 65; *ibidem*, Rozkaz nr 2/77 o ukaraniu, 26 VII 1977 r., k. 69;

jako funkcjonariusza zdyscyplinowanego i sumiennego, należycie wywiązującego się z obowiązków służbowych⁴⁵. We wrześniu tego roku ukarano go jednak naganą za to, że „pod wpływem alkoholu zakłócał porządek publiczny w Opolu i Brzegu”⁴⁶.

W 1981 r. por. Andrzej Wykurz ukończył w trybie zaocznym studia prawnicze na Uniwersytecie Wrocławskim, co w oczywisty sposób przyczyniło się do umocnienia jego pozycji zawodowej⁴⁷. W lipcu następnego roku, w czasie stanu wojennego, powierzono mu kierownictwo nowo utworzonych struktur rejonowych SB w Prudniku. W 1983 r., awansowany już do stopnia kapitana, został w związku z reorganizacją resortu zastępcą szefa Rejonowego Urzędu Spraw Wewnętrznych w tym ośrodku⁴⁸.

W 1984 r. ekipa kontrolna z Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych w Opolu stwierdziła, że „kpt. Wykurz wyróżnił się dobrymi wynikami pracy rozpoznawczo-operacyjnej”. Uznano jednak, że wymaga nadzoru w zakresie przestrzegania dyscypliny służbowej. W wyniku kolejnej kontroli przeprowadzonej w następnym roku „stwierdzono dalszy postęp w zakresie pracy operacyjnej i rozpoznawczej”⁴⁹. Niedługo potem kariera kpt. Wykurza załamała się jednak na tle występujących nadal u niego problemów alkoholowych. Przełożeni zarzucali mu, że potrafi nie przychodzić do pracy bez uzasadnionych przyczyn i nie sprawuje należytego nadzoru nad podwładnymi, wielokrotnie wykazał lekceważący stosunek do zasad etyki i obyczajów, a także dyscypliny służbowej. Jego zachowanie powodowało też trudności w egzekwowaniu dyscypliny od podległych mu funkcjonariuszy⁵⁰.

W grudniu 1985 r. kpt. Wykurz, jadąc w stanie nietrzeźwym bez biletu i nie pozwalając się wylegitymować, wywołał awanturę z obsługą pociągu. „Znieważył słownie konduktora rewizyjnego, kierownika pociągu oraz dwie podróżne”, a także spowodował opóźnienie pociągu. W związku z tym otrzymał karę nagany⁵¹. Napomnienie to nie dało jednak spodziewanych efektów. Przełożeni notowali kolejne przypadki nadużywania alkoholu przez kpt. Wykurza odbijające się negatywnie także na jego aktywności służbowej. W październiku 1986 r. wszczęto przeciwko oficerowi „postępowanie dyscyplinarne za wprowadzenie się w stan upojenia alkoholowego i zakłócenie spokoju i porządku publicznego na ulicach Prudnika”, w związku z czym musieli interweniować funkcjonariusze MO⁵².

ibidem, Opinia służbowa, 10 XI 1977 r., k. 70. W tym kontekście wymieniano m.in. takie incydenty jak powtarzające się awantury z funkcjonariuszami MO i członkiem ORMO oraz spożywanie alkoholu w godzinach pracy przy okazji wychodzenia z jednostki w sprawach służbowych.

⁴⁵ *Ibidem*, Wniosek o nadanie stopnia Milicji Obywatelskiej, 23 IV 1979 r., k. 73.

⁴⁶ *Ibidem*, Rozkaz nr 1 /79 o ukaraniu, 25 IX 1979 r., k. 74.

⁴⁷ *Ibidem*, Dyplom ukończenia studiów, odpis dokumentu przedłożonego 2 X 1981 r., k. 21.

⁴⁸ *Ibidem*, Przebieg służby (pracy), k. 48; *ibidem*, Wniosek personalny, lipiec 1982 r., k. 78.

⁴⁹ *Ibidem*, Indywidualna karta przeglądu kadrowego, k. 91.

⁵⁰ *Ibidem*, Notatka służbowa, 13 X 1986 r., k. 86.

⁵¹ *Ibidem*, Rozkaz nr 2/86 o ukaraniu, 20 III 1986 r., k. 83.

⁵² *Ibidem*, Opinia służbowa, 17 X 1986 r., k. 84; *ibidem*, Raport, 13 X 1986 r., k. 85.

Kpt. Wykurz bronił się, pisząc, że alkohol spożywa „jedynie w wyjątkowych sytuacjach”, a na jego kondycję psychiczną ma negatywny wpływ utrzymujący się od dłuższego czasu konflikt z szefem RUSW, mjr. Mieczysławem Kuroczkinem⁵³. W związku z wszczętym przeciwko niemu postępowaniem dyscyplinarnym wystąpił jednak z prośbą o zwolnienie go z pracy w SB i MO⁵⁴. W listopadzie 1986 r. odwołano go z zajmowanego stanowiska i zwolniono z pracy w resorcie spraw wewnętrznych⁵⁵. W styczniu następnego roku krok ten zatwierdziła Egzekutywa Komitetu Miejsko-Gminnego PZPR w Prudniku⁵⁶.

Nader łagodnie potraktowano kpt. Jerzego Klisowskiego z Wydziału VI WUSW w Opolu, który w listopadzie 1985 r. spowodował wypadek drogowy, prowadząc samochód po spożyciu alkoholu. Kierowany przez niego trabant, skręcając w prawo z ulicy podporządkowanej, wjechał na lewy pas jezdni i zderzył się z prawidłowo prowadzonym samochodem osobowym. Oba pojazdy uległy uszkodzeniu. Sankcje wobec kpt. Klisowskiego zastosowane na wniosek naczelnika Wydziału VI WUSW ppłk. Kazimierza Dunaja, ograniczyły się do wstrzymania na 24 miesiące prawa jazdy i związanego z tym dodatku specjalnego w wysokości 1200 zł oraz kary dyscyplinarnej w formie ostrzeżenia „o niepełnej przydatności do służby w MO”⁵⁷.

W tym samym mniej więcej czasie znacznie surowiej potraktowano kpt. Jana Michalskiego z Wydziału II WUSW w Opolu, któremu zarzucano nadmierną absencję chorobową oraz „istotne uchybienia dyscyplinarne w postaci spóźnień do służby, nieuzasadnionego opuszczania miejsca pracy oraz niewykorzystywania czasu pracy”. Rozmowy ostrzegawcze z tym oficerem prowadzone przez kierownictwo wydziału oraz Egzekutywę Oddziałowej Organizacji Partyjnej PZPR w „celu zmobilizowania go do pracy” „nie przyniosły pożądanych zmian w jego postawie”. Wobec tego spowodowano, że w czerwcu 1986 r. „kpt. Jan Michalski złożył raport [z wnioskiem] o zwolnienie go z organów MO, który uzyskał akceptację kierownictwa Wydziału II WUSW w Opolu”⁵⁸.

Trochę zaskakująca może wydawać się pobłażliwość, jaką na początku lat sześćdziesiątych okazano czterem funkcjonariuszom SB posługującym się fałszywymi świadectwami dojrzałości. Funkcjonariusze ci nie ponieśli ani odpowiedzialności karnej, ani nawet poważniejszych konsekwencji natury dyscyplinarnej, choć fałszywe

⁵³ *Ibidem*, Opinia służbowa, 17 X 1986 r., k. 84.

⁵⁴ *Ibidem*, Raport, 13 X 1986 r., k. 85.

⁵⁵ *Ibidem*, Karta zwolnienia, 24 XI 1986 r., k. 95; *ibidem*, Świadectwo pracy, 3 XII 1986 r., k. 97.

⁵⁶ *Ibidem*, Wniosek [o odwołanie ze stanowiska z-cy szefa RUSW ds. SB w Prudniku], 13 XI 1986 r., k. 92.

⁵⁷ AIPN Wr, 0126/2050, WUSW w Opolu, Akta osobowe funkcjonariusza Jerzego Klisowskiego, Wniosek [naczelnika Wydziału VI WUSW do szefa WUSW w Opolu], 25 XI 1985 r., k. 108; *ibidem*, Rozkaz nr 22/85 o ukaraniu, 2 XII 1985 r., k. 109.

⁵⁸ AIPN Wr, 0126/1882, WUSW w Opolu, Akta osobowe funkcjonariusza Jana Michalskiego, Opinia służbowa za okres od 16 III 1985 do 30 VI 1986 r., k. 26; *ibidem*, Raport [Jana Michalskiego dla ministra spraw wewnętrznych], 24 VI 1986 r., k. 27.

świadczenia wprowadzały w błąd ich przełożonych, co teoretycznie mogło być bardzo szkodliwe dla aparatu bezpieczeństwa. Przesłankę owej pobłażliwości stanowiła być może okoliczność, że mechanizmy podnoszenia poziomu wykształcenia ogólnego funkcjonariuszy SB miały w praktyce niewiele wspólnego z rzetelnie traktowaną edukacją, w związku z czym realna wartość prawidłowo wystawionych świadectw niewiele odbiegała od wartości świadectw fałszywych.

Fałszywymi świadectwami posługiwali się: Jerzy Górniak, Kazimierz Miś, Zygmunt Mroziński i Zygmunt Stefanowski. W roku szkolnym 1955/1956 jako funkcjonariusze WUBP w Opolu uczęszczali oni do jedenastej klasy miejscowego Liceum Ogólnokształcącego dla Pracujących nr 2. Szkoła, w której się kształcili, miała charakter zamknięty, „mogli uczęszczać do niej jedynie pracownicy Milicji Obywatelskiej, Urzędu Bezpieczeństwa oraz oficerowie Wojska Polskiego”. Górniak, Miś, Mroziński i Stefanowski nie zdali pisemnych egzaminów maturalnych z języka polskiego i matematyki, w związku z czym nie zostali dopuszczeni do egzaminów ustnych. W późniejszym czasie w sposób nieformalny, rzekomo za zgodą Ministerstwa Oświaty, „zdali” jednak pisemny „egzamin poprawkowy” z języka polskiego u wizytatora z miejscowych władz oświatowych. Na tej podstawie wizytator zwolnił ich z obowiązku zdawania egzaminów ustnych, a wymaganego egzaminu z matematyki nie zdawali w ogóle – ani ustnie, ani pisemnie. W 1962 r. Prokuratura Wojewódzka w Opolu wszczęła w tej sprawie śledztwo. Zostało ono jednak umorzone, a w uzasadnieniu podano, że wymienieni funkcjonariusze według ich własnych zapewnień, „posługując się sfalszowanymi świadectwami, nie wiedzieli, a także nie przypuszczali, że są one sfalszowane i nielegalne”⁵⁹.

Sprawa fałszywych świadectw nie zaszkodziła w dalszej karierze posługujących się nimi funkcjonariuszy. Kazimierz Miś został z czasem naczelnikiem Wydziału II KW MO w Opolu, Zygmunt Mroziński doszedł do stanowiska zastępcy naczelnika Wydziału Paszportów i Dowodów Osobistych KW MO, a Zygmunt Stefanowski – do stanowiska zastępcy naczelnika Wydziału „W” KW MO, zajmującego się tajną kontrolą (perlustracją) korespondencji⁶⁰.

Do sprawy świadectw powrócono jednak dwadzieścia lat później, gdy Zygmunt Stefanowski, wówczas już w stopniu majora, naraził się przełożonym z innych powodów. Wypomniano mu wtedy, że „w latach pięćdziesiątych otrzymał w sposób nieprawny świadectwo dojrzałości” (aczkolwiek w późniejszym czasie zdał on egzamin dojrzałości we właściwym trybie i uzyskał wykształcenie średnie ogólne). W oczach

⁵⁹ AIPN Wr, 0126/1516, WUSW w Opolu, Akta osobowe funkcjonariusza Zygmunta Mrozińskiego, Postanowienie o umorzeniu śledztwa, 8 XI 1962 r., odpis z 12 XI 1962 r., s. 22–24 [PDF].

⁶⁰ *Ibidem*, Przebieg służby (pracy), s. 33 [PDF]; AIPN Wr, 0126/1836, WUSW w Opolu, Akta osobowe funkcjonariusza Zygmunta Stefanowskiego, Przebieg służby, k. 17. Por. *Aparat bezpieczeństwa w Polsce. Kadra kierownicza*, t. 2: 1956–1975, red. P. Piotrowski, Warszawa 2006, s. 119, 121; *Aparat bezpieczeństwa w Polsce. Kadra kierownicza*, t. 3: 1975–1990, red. P. Piotrowski, Warszawa 2008, s. 217.

zwierzchników obciążało go również to, że w latach 1953–1954 „w czasie służby w SB [chodzi o UB – Z.B.] wziął ślub kościelny” (w związku z tym został przejściowo wydalony z PZPR). Stawiano mu także rozmaite zarzuty natury dyscyplinarnej. Wszczęto przeciwko niemu postępowanie dyscyplinarne, uwieńczone w kwietniu 1982 r. potwierdzeniem zarzutu złośliwego podrywania autorytetu naczelnikowi wydziału ppłk. Stanisławowi Olejnikowi. W takiej sytuacji mjr Stefanowski zdecydował się na przejście na emeryturę, motywując swój krok m.in. osobistym konfliktem z naczelnikiem wydziału. W sierpniu 1982 r. zwolniono go ze służby jako osobę trwale niezdolną do pracy ze względów zdrowotnych (inwalidztwo III grupy)⁶¹.

Do najsurowiej karanych przewinień na szkodę aparatu bezpieczeństwa należało świadome bądź mimowolne ujawnienie tajemnicy służbowej. Wymowną ilustrację tego stanowi żaloszny koniec spektakularnej kariery ppłk. Jana Pomiernego, wieloletniego funkcjonariusza UB i SB (ze stażem od czerwca 1946 r.), kierującego kolejno Wydziałem XI WUBP (od listopada 1953 r.), Wydziałem VI WUDsBP (od kwietnia 1955 r.), Wydziałem III SB KW MO (od stycznia 1957 r.) oraz Wydziałem IV SB KW MO w Opolu (od lipca 1962 r.)⁶².

W listopadzie 1963 r. wszczęto przeciwko temu oficerowi postępowanie dyscyplinarne, zarzucając mu „przewinienia natury moralnej, [...] wykorzystywanie swojego stanowiska służbowego do załatwiania spraw prywatnych, [...] nieprzestrzeganie obowiązujących i przyjętych ogólnie zasad [...] pracy z kontaktem służbowym w osobie księdza [Józefa] Gołębowskiego” z Pietrowic Wielkich, „tolerowanie znanych z jego strony [tj. ze strony owego kontaktu służbowego – Z.B.] wykroczeń i ujemnej opinii oraz niereagowanie na nie, [...] łamanie obowiązującej dyscypliny”, nadużywanie swoich uprawnień w zakresie korzystania z samochodu służbowego, a także „nierozsądne wydatki operacyjne”. Z początkiem stycznia 1964 r. ppłk Pomierny został odwołany ze stanowiska naczelnika Wydziału IV SB KW MO w Opolu. Za zgodą Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Opolu postanowiono przenieść go na znacznie niżej usytuowane w hierarchii służbowej stanowisko zastępcy komendanta powiatowego MO ds. bezpieczeństwa w Opolu⁶³.

⁶¹ AIPN Wr, 0126/1836, WUSW w Opolu, Raport, 31 III 1982 r., k. 30; *ibidem*, Opinia służbowa, 12 V 1982 r., k. 34–36; *ibidem*, Wniosek personalny, 24 V 1982 r., k. 37; *ibidem*, Wyciąg z rozkazu personalnego nr 02414 z 16 VII 1982 r., k. 38; *ibidem*, Sprawozdanie z postępowania dyscyplinarnego, 22 IV 1982 r., k. 41; *ibidem*, Notatka służbowa, 16 X 1982 r., k. 42–44.

⁶² AIPN Wr, 0126/2187, WUSW w Opolu, Akta osobowe funkcjonariusza Jana Pomiernego, Przebieg służby, s. 52, 54 [PDF]. Por. *Aparat bezpieczeństwa w Polsce. Kadra kierownicza*, t. 1: 1944–1956, red. K. Szwagrzyk, Warszawa 2005, s. 338; *Aparat bezpieczeństwa w Polsce...*, t. 2, s. 120.

⁶³ AIPN Wr, 0126/2187, WUSW w Opolu, Wniosek o odwołanie kandydata na stanowisko zastępcy komendanta powiatowego MO ds. bezpieczeństwa w Opolu, 12 II 1964 r., s. 89; *ibidem*, Pismo zastępcy komendanta wojewódzkiego MO ds. bezpieczeństwa w Opolu do dyrektora Departamentu Kadr i Szkolenia MSW w Warszawie, 29 I 1964 r., s. 82; *ibidem*, Wniosek [zastępcy komendanta wojewódzkiego MO ds. bezpieczeństwa w Opolu do ministra spraw wewnętrznych], 26 II 1964 r., s. 85–86; *ibidem*, Sprawozdanie z postępowania dyscyplinarnego,

Postanowienie to pozostało jednak na papierze w związku ze wznowieniem postępowania dyscyplinarnego przeciwko ppłk. Pomiernemu. W ramach wznowionego postępowania doszukano się „dalszych przewinień i przestępstw” ze strony ppłk. Pomiernego, o których nie wiadomo wcześniej. Stwierdzono w szczególności, że oficer ten „ponosi odpowiedzialność za dopuszczenie do nieprzestrzegania obowiązujących zasad [...] pracy operacyjnej” i doprowadzenie w ten sposób „do dekonspiracji formy i metody pracy Służby Bezpieczeństwa”⁶⁴. Chodziło głównie o to, że w niepowołane ręce dostał się ściśle tajny dokument pionu IV SB dotyczący działań w stosunku do duchowieństwa. Sprawa ta mogła mieć szczególnie duże znaczenie w kontekście toczącej się w tym czasie ostrej walki z Kościołem⁶⁵.

Kontrolujący uznali też, że ppłk Pomierny „dopuszczał się nadużyć finansowych i malwersacji funduszu operacyjnego, którego był dysponentem. [...] Jako naczelnik Wydziału nie wywiązywał się z nałożonych na niego obowiązków w kwestii sprawowania kontroli i nadzoru. [...] Prowadził demoralizujący tryb życia. [...] Nadużywał swego stanowiska i nie przestrzegał dyscypliny pracy”⁶⁶.

W tej sytuacji 8 lutego 1964 r. Prokuratura Generalna wydała postanowienie o tymczasowym aresztowaniu ppłk. Pomiernego pod zarzutem popełnienia przestępstwa określonego w art. 3 ust. 2 dekretu z 26 października 1946 r. o ochronie tajemnicy państwowej i służbowej. Osadzono go w Centralnym Więzieniu I przy ul. Rakowieckiej w Warszawie⁶⁷. Niezależnie od tego wojewódzkie kierownictwo MO i SB kontynuowało postępowanie dyscyplinarne przeciwko aresztowanemu oficerowi. W lutym 1964 r. za zgodą KW PZPR cofnięto decyzję o powołaniu go na stanowisko zastępcy komendanta powiatowego MO ds. bezpieczeństwa w Opolu⁶⁸. Z końcem tego miesiąca został zwolniony dyscyplinarnie z pracy w organach MO i SB, a nieco wcześniej wydalono go z PZPR⁶⁹.

3 XII 1963 r., s. 298–308 [PDF]. Zarzucane ppłk. Pomiernemu nieprawidłowości miały polegać w szczególności na utrzymywaniu bliskich kontaktów z ks. Gołębowskim również potem, jak w 1955 r. ten ostatni został wyeliminowany z sieci agenturalnej UB.

⁶⁴ *Ibidem*, Wniosek [zastępcy komendanta wojewódzkiego MO ds. bezpieczeństwa w Opolu do ministra spraw wewnętrznych], 26 II 1964 r., s. 85 [PDF].

⁶⁵ *Ibidem*, Wniosek [komendanta wojewódzkiego MO w Opolu do dyrektora Departamentu Kadr MSW] o odmowne załatwienie prośby o zatarcie kary wydalenia z organów MO, 12 X 1973 r., s. 114 [PDF].

⁶⁶ AIPN Wr, 0126/2187, WUSW w Opolu, Wniosek o odwołanie kandydata na stanowisko zastępcy komendanta powiatowego MO ds. bezpieczeństwa w Opolu, 12 II 1964 r., s. 80; *ibidem*, Wniosek [zastępcy komendanta wojewódzkiego MO ds. bezpieczeństwa w Opolu do ministra spraw wewnętrznych], 26 II 1964 r., s. 85–86 [PDF].

⁶⁷ *Ibidem*, Wniosek o odwołanie kandydata na stanowisko zastępcy komendanta powiatowego MO ds. bezpieczeństwa w Opolu, 12 II 1964 r., s. 80; *ibidem*, Prośba Jana Pomiernego do ministra spraw wewnętrznych, 4 IX 1968 r., s. 94 [PDF].

⁶⁸ *Ibidem*, Wniosek o odwołanie kandydata na stanowisko zastępcy komendanta powiatowego MO ds. bezpieczeństwa w Opolu, 12 II 1964 r., s. 80; *ibidem*, Pismo kierownika Inspektoratu Kadr KW PZPR w Opolu do KW MO, 14 II 1964 r., s. 81 [PDF].

⁶⁹ *Ibidem*, Wyciąg z protokołu nr 4 zebrania OOP nr 11, 28 II 1964 r., s. 87; *ibidem*, Notatka służbowa, 17 II 1979 r., s. 138; *ibidem*, Przebieg służby, 19 II 1979 r., s. 139 [PDF].

Już po aresztowaniu ppłk. Pomiernego jeden z jego niedawnych podwładnych z Wydziału IV SB KW MO w Opolu, por. Stanisław Wnuk, ujawnił, że w 1954 r. lub nieco wcześniej doszło do dekonspiracji informatora „O.W.”, którego oficerem prowadzącym był ówczesny kpt. Pomierny, naczelnik Wydziału XI WUBP. Informatorem tym miał być ks. Kazimierz Gumol, wykładowca Wyższego Seminarium Duchownego w Nysie. Fakt dekonspiracji „O.W.” miał być „znany [...] w Wydziale”, jednak przez pewien czas oficjalnie „nikt tego nie podnosił”. Według por. Wnuka kpt. Pomierny doprowadził do zwolnienia z pracy podwładnego, Zygmunta Salamona, który doniósł o tej sprawie Departamentowi XI MBP, a powołana przez ten departament komisja nie wyjaśniła sprawy w obiektywny sposób. Por. Wnuk skarżył się też, że z tego powodu pozostali funkcjonariusze „woleli nic nie mówić i przyjąć taktykę milczenia”: „Byli przekonani, że pracownik wobec Pomiernego nic nie znaczy, a [ten], jeżeli zechce, to go zwolni z pracy”⁷⁰.

27 lipca 1964 r. postępowanie karne przeciwko Pomiernemu zostało umorzone na mocy amnestii wydanej z okazji dwudziestolecia tzw. Polski Ludowej, a on sam został zwolniony z aresztu. O umorzeniu sprawy zadecydowały jednak w praktyce „względy taktyczne”, wskazane w grudniu 1971 r. przez opolskie kierownictwo wojewódzkie MO i SB w uzasadnieniu skierowanego do władz ministerialnych wniosku o odmowne rozpatrzenie prośby Pomiernego o zatarcie kary dyscyplinarnego zwolnienia z pracy⁷¹. Prawdopodobnie chodziło o to, by w toku ewentualnego postępowania sądowego nie doszło do ujawnienia faktów związanych z działaniami SB wobec Kościoła.

W podobnych okolicznościach zakończyła się kariera innego wieloletniego funkcjonariusza UB i SB (ze stażem od 1950 r.), ppłk. Jerzego Lachowskiego, kierującego od czerwca 1967 r. Wydziałem Kontroli Ruchu Granicznego KW MO w Opolu⁷². Już w 1968 r. zarzucano mu niewłaściwe układanie stosunków z podwładnymi, a także odbywanie prywatnych spotkań w swoim biurze po godzinach pracy. W związku z tym 14 października tego roku została przygotowana opinia o jego nieprzydatności na stanowisku naczelnika wydziału. Zrezygnowano jednak z formalnego jej wystawienia z uwagi na zaangażowanie oficera w działania związane z wojskową okupacją

⁷⁰ *Ibidem*, Notatka służbowa, 27 II 1964 r., s. 83–84 [PDF]. W 1969 r. Rada Państwa PRL odznaczyła ks. Gumola Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski za działalność repolonizacyjną na Śląsku Opolskim, a w szczególności w środowisku WSD. W 1973 r. w materiałach Wydziału IV KW MO w Opolu charakteryzowano go jako kapłana lojalnego w stosunku do władz państwowych (AIPN Wr, 067/48, WUSW w Opolu, Ocena działalności diecezjalnego Wyższego Seminarium Duchownego w Nysie-Opolu, 24 VIII 1973 r., b.p., mf).

⁷¹ *Ibidem*, Wniosek [do dyrektora Departamentu Kadr MSW] o odmowne załatwienie prośby o zatarcie kary wydalenia z organów MO, 23 XII 1971 r., s. 101 [PDF]. Kara została ostatecznie zatarta na podstawie rozkazu ministra spraw wewnętrznych z 18 VII 1974 r.; *ibidem*, Pismo naczelnika Wydziału [Kadr] KW MO w Opolu do Jana Pomiernego, 14 IV 1976 r., s. 123; *ibidem*, Notatka służbowa, 17 II 1979 r., s. 138; *ibidem*, Przebieg służby, 19 II 1979 r., s. 139 [PDF].

⁷² AIPN Wr, 0126/1451, WUSW w Opolu, Akta osobowe funkcjonariusza Jerzego Lachowskiego, Przebieg służby, s. 37, 39; *ibidem*, Przebieg służby (pracy), s. 40 [PDF]. Por. *Aparat bezpieczeństwa w Polsce...*, t. 2, s. 121.

Czechosłowacji po zdławieniu Praskiej Wiosny (ppłk Lachowski został w tym czasie oddelegowany do Granicznego Punktu Kontrolnego w Chałupkach, gdzie aktywnie realizował zlecone mu działania). Opolskie kierownictwo SB ograniczyło się do kilkakrotnego przeprowadzenia rozmów ostrzegawczych z ppłk. Lachowskim, w czasie których obiecywał zmianę postępowania oraz podjęcie działań „na rzecz poprawy dyscypliny i aktywnej pracy w wydziale i jednostkach mu podległych”⁷³.

Przełożeni nie doczekali się jednak pozytywnych zmian. Zamiast tego stwierdzono, że „ppłk Lachowski wykorzystywał swoje stanowisko służbowe do załatwienia spraw prywatnych i osiągania z nich korzyści osobistych”. Zarzucano mu, że „jest człowiekiem lekkomyślnym, niepoważnym, cechuje go brak skromności, a nawet posunął się do pomawiania [...] przełożonych” wobec „osób postronnych”⁷⁴. W styczniu 1970 r. wszczęto przeciwko niemu postępowanie dyscyplinarne pod zarzutem „naruszenia przepisów graniczno-celnych”⁷⁵. Chodziło w szczególności o „przepuszczanie przez granicę osób bez jakiegokolwiek kontroli celnej”, z czego mieli korzystać m.in. właściciele prywatnych sklepów na terenie Warszawy. Przesłuchani świadkowie charakteryzowali ppłk. Lachowskiego jako „człowieka kierującego się chęcią zysku” i mającego na względzie „szczególnie swój prywatny interes, kamuflowany interesami operacyjnymi Służby Bezpieczeństwa”⁷⁶.

9 marca 1970 r. minister spraw wewnętrznych na wniosek komendanta wojewódzkiego MO w Opolu podjął decyzję o wydaleniu Lachowskiego ze służby w MO i SB z jednoczesną degradacją do stopnia szeregowca⁷⁷. Lachowskiemu groziła również odpowiedzialność karna. Jej zastosowanie uznano jednak za niecelowe „z operacyjnego punktu widzenia”⁷⁸. W notatce służbowej z kwietnia 1973 r. sporządzonej przez badających sprawę Lachowskiego funkcjonariuszy Departamentu Kadr MSW czytamy: „Jego przewinienie w myśl prawa było przestępstwem i sprawa kwalifikowała się do rozpatrzenia przez władze prokuratorskie. Jednak z uwagi na obawę dekonspiracji pracy operacyjnej Służby Bezpieczeństwa sprawy [na tę drogę] nie kierowano”⁷⁹.

Sam Lachowski utrzymywał, że zwolniono go z pracy bezpodstawnie i niesłusznie w wyniku intryg uprawianych przez ówczesne kierownictwo MO i SB w Opolu na czele z płk. Benedyktem Caderem oraz jego dwoma zastępcami ds. SB – płk. Józefem

⁷³ AIPN Wr, 0126/1451, WUSW w Opolu, Akta postępowania dyscyplinarnego w sprawie ppłk. Jerzego Lachowskiego, Opinia służbowa za okres od czerwca 1967 do 16 II 1970 r., s. 255–256 [PDF].

⁷⁴ *Ibidem*, s. 256 [PDF].

⁷⁵ *Ibidem*, Decyzja o wszczęciu dochodzenia dyscyplinarnego, 20 I 1970 r., s. 123 [PDF].

⁷⁶ *Ibidem*, Raport [dla pierwszego zastępcy komendanta wojewódzkiego MO ds. SB w Opolu], 19 I 1970 r., s. 115–119; *ibidem*, Sprawozdanie z postępowania dyscyplinarnego, 18 II 1970 r., s. 76–80 [PDF].

⁷⁷ *Ibidem*, Akta osobowe funkcjonariusza Jerzego Lachowskiego, Notatka służbowa, 20 IV 1973 r., s. 101 [PDF].

⁷⁸ *Ibidem*, Sprawozdanie z postępowania dyscyplinarnego, 18 II 1970 r., s. 80 [PDF].

⁷⁹ *Ibidem*, Notatka służbowa, 20 IV 1973 r., s. 101–102 [PDF].

Spisakiem i płk. Ludwikiem Skowronkiem. W kwietniu 1973 r. Lachowski wystąpił do ministra spraw wewnętrznych z prośbą o ponowne zbadanie sprawy i przyjęcie go do służby w MO, przedstawiając się jako człowiek pokrzywdzony przez wymienionych funkcjonariuszy, pod których rządami w szeregach KW MO w Opolu miał panować terror, a ludzie niewygodni dla kierownictwa byli wykańczani (w chwili wystosowania prośby wojewódzkimi strukturami MO i SB na Opolszczyźnie kierowała już nowa ekipa na czele z płk. Julianem Urantówką). Prośba ta trafiła do Departamentu Kadr MSW, który uznał ją za bezpodstawną⁸⁰.

W nocy z 5 na 6 października 1971 r. Jerzy Kowalczyk, pracownik techniczny Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Opolu, wysadził w powietrze aulę WSP. W wyniku tego aktu nie odbyła się zaplanowana na 6 października doroczna akademie z okazji resortowego święta MO i SB. Czołowym uczestnikiem niedoszedłej akademii miał być płk Julian Urantówka, nowy komendant wojewódzki MO, przeniesiony 20 września tego roku z równorzędnego stanowiska w Szczecinie. Konto płk. Urantówki obciążał udział w tłumieniu niedawnych wystąpień robotniczych na Wybrzeżu (w grudniu 1970 r.) i w szczególności z tego właśnie powodu został on przeniesiony do Opola⁸¹. W związku z tym czyn Jerzego Kowalczyka przeszedł do historii jako akt protestu przeciwko bezkarności osób odpowiedzialnych za rozlew krwi na Wybrzeżu⁸².

W rzeczywistości sprawa wybuchu w auli WSP ma bardziej złożony charakter, ponieważ Jerzy Kowalczyk zaczął przygotowywać swój plan dużo wcześniej, na długo przed grudniową rewoltą robotniczą na Wybrzeżu. Informacje na ten temat zaczęły

⁸⁰ *Ibidem*, Pismo Jerzego Lachowskiego do rąk własnych ministra spraw wewnętrznych Stanisława Kowalczyka (odpis), 9 IV 1973 r., s. 98–100; *ibidem*, Notatka służbowa, 20 IV 1973 r., s. 102–103 [PDF].

⁸¹ AIPN, 710/421, MSW, Akta osobowe funkcjonariusza Juliana Urantówki, Przebieg służby (pracy), k. 49; *ibidem*, Pismo dyrektora Departamentu Kadr MSW do pierwszego sekretarza KW PZPR w Opolu, 21 VII 1971 r., k. 113; *ibidem*, Wniosek o zatwierdzenie na stanowisko komendanta wojewódzkiego MO w Opolu, lipiec 1971 r., k. 114; AIPN Wr, 00147/498, WUSW w Opolu, W. Lach, J. Klag, B. Jankowska, *Kronika MO i SB w XXX-leciu*, red. zbior., [Opole 1976], k. 96. Por. S. Białek, *Brakowanie i niszczenie dokumentacji SB w województwie opolskim w latach 1987–1990. Ustalenia wstępne*, „Przegląd Archiwalny Instytutu Pamięci Narodowej” 2009, t. 2, s. 66–67, przyp. 46. W skierowanym do władz partyjnych PZPR wniosku o zatwierdzenie płk. Urantówki na stanowisko komendanta wojewódzkiego MO w Opolu kierownictwo MSW informowało, że przeniesienie go jest uwarunkowane w szczególności „sytuacją, jaka wytworzyła się w związku z zajściami grudniowymi na wybrzeżu szczecińskim”.

⁸² Por. *Sprawa braci Kowalczyków*, „Kultura” 1973, nr 1, s. 65–69; J.R. Sielezin, *Casus braci Kowalczyków. Przyczynę do oporu społecznego na Opolszczyźnie w latach siedemdziesiątych*, „Śląsk Opolski” 2001, nr 3, s. 94–104; *idem*, *Akt braci Kowalczyków. Początek oporu społecznego czy przypadkowy czyn* [w:] *Opolskie drogi do niepodległości*, red. M. Świder, M. Patelski, Opole 2007, s. 41–61; Z. Bereszyński, *Czyn i cierpienie braci Kowalczyków. Ślepy zaulek czy początek opolskiej drogi do niepodległości?* [w:] *Opolskie drogi do niepodległości...*, s. 13–28; M. Patelski, *Sprawa braci Kowalczyków na łamach prasy (1971–1983)* [w:] *Opolskie drogi do niepodległości...*, s. 29–39; J. Wegner, *Bez świadków obrony. Historia Jerzego i Ryszarda Kowalczyków*, Kraków 2008.

dość szybko docierać również do SB, ale nie zostały w należyty sposób wykorzystane przez rozporządzające nimi ówczesne kierownictwo Wydziału III KW MO w Opolu. Już w kwietniu 1970 r. mjr Edward Gołębiowski, zastępca naczelnika tego wydziału, dysponował dokumentem operacyjnym mówiącym, że „pewna osoba czyni starania [na rzecz] zdobycia broni, środków chemicznych, map wojskowych i wykrywacza min oraz zamierza drogą nielegalną przedostać się za granicę”.

Materiał ten został zlekceważony przez oficera SB, co umożliwiło Kowalczykowi realizację jego zamierzeń. Gdy dwa dni po wybuchu w auli WSP kierownictwo opolskiej SB zażądało od mjr. Gołębiowskiego relacji na temat podjętych działań, okazało się, że wspomniany dokument „w niewiadomych okolicznościach zaginął”. Przy okazji wyszły na jaw także inne zaniedbania tego funkcjonariusza. Mjr. Gołębiowskiemu zarzucano w szczególności, że przejawiając „bezduszny i lekceważący stosunek” do innego dokumentu związanego ze sprawą wybuchu w auli WSP, nie podjął „żadnych przedsięwzięć operacyjnych”⁸³.

Wydarzenia te położyły kres zawodowej karierze mjr. Gołębiowskiego. Został on odwołany ze stanowiska zastępcy naczelnika Wydziału III KW MO i przeniesiony na stanowisko starszego inspektora w tym wydziale – z podaniem tego faktu do wiadomości wszystkich funkcjonariuszy SB w woj. opolskim. Biorąc pod uwagę całokształt okoliczności sprawy, ze szczególnym uwzględnieniem ostatecznych następstw niedbalstwa mjr. Gołębiowskiego, wypada stwierdzić, że potraktowano go raczej oględnie⁸⁴.

Dość groteskowo przedstawia się przypadek por. Czesława Motłocha z Grupy Operacyjnej SB w Strzelcach Opolskich, ukaranego w styczniu 1983 r. za przywłaszczenie sobie butelki wina stanowiącej własność tajnego współpracownika. W listopadzie 1982 r., w czasie stanu wojennego, por. Motloch złożył wizytę pewnemu księdzu zarejestrowanemu pod pseudonimem „Roman” jako współpracownik Wydziału IV KW MO w Opolu. Pod nieobecność „Romana” odbył on rozmowę z jego gospodynią, a na odchodne zabrał ze sobą znalezione w mieszkaniu butelkę wina. TW „Roman” przy najbliższej okazji poinformował o tym incydencie przedstawiciela Wydziału IV KW MO⁸⁵.

Kierownictwo KW MO uznało czyn por. Motłocha za wysoce szkodliwy i w związku z tym ukarało go „ostrzeżeniem o niepełnej przydatności na zajmowanym stanowisku służbowym”. Kara obejmowała także pozbawienie dodatku służbowego.

⁸³ AIPN Wr, 0126/1500, WUSW w Opolu, Akta osobowe funkcjonariusza Edwarda Gołębiowskiego, Rozkaz nr 1/72 pierwszego zastępcy komendanta wojewódzkiego MO ds. SB w Opolu, 28 III 1972 r., k. 24; *ibidem*, Opinia służbowa mjr. Edwarda Gołębiowskiego – zastępcy naczelnika Wydziału III SB KW MO w Opolu, 27 III 1972 r., k. 25.

⁸⁴ *Ibidem*, Rozkaz nr 1/72 pierwszego zastępcy komendanta wojewódzkiego MO ds. SB w Opolu, 28 III 1972 r., k. 24.

⁸⁵ AIPN Wr, 0126/2079, WUSW w Opolu, Akta osobowe funkcjonariusza Czesława Motłocha, Rozkaz o ukaraniu, 17 I 1983 r., s. 84 [PDF].

Treść odnośnego rozkazu komendanta wojewódzkiego MO podano do wiadomości „oficerów SB województwa opolskiego”⁸⁶.

W ocenie zwierzchników sankcje zastosowane wobec por. Motłocha przyniosły „właściwy skutek wychowawczy”, w związku z czym w grudniu 1983 r. postanowiono wyróżnić go przedterminowym zatarciem kary dyscyplinarnej. W uzasadnieniu tego postanowienia podkreślano, że po wymierzeniu kary por. Motloch „zmienił całkowicie swoje postępowanie”, stając się „pracownikiem sumiennym, zdyscyplinowanym i wzorowo” wykonującym „powierzone przez przełożonych zadania służbowe”⁸⁷.

Znacznie surowsze sankcje spotkały kpt. Władysława Załanowskiego i por. Bronisława Mordarskiego, oficerów Sekcji V SB RUSW w Nysie, podejrzanych w 1987 r. o bezprawne czerpanie korzyści materialnych w związku z wykonywaną pracą. Funkcjonariusze ci odgrywali szczególnie ważną rolę w walce z miejscową „Solidarnością”, ale zajmowali się również tzw. ochroną gospodarki, co dawało okazję do praktyk o charakterze korupcyjnym. Zarzucono im przyjmowanie korzyści majątkowych od pewnego rzemieślnika w zamian za pomoc w załatwianiu korzystnych umów kooperacyjnych. Prokuratura Wojewódzka w Opolu wszczęła w tej sprawie śledztwo prowadzone z udziałem funkcjonariuszy SB z Wydziału Śledczego WUSW w Opolu. Śledztwo zostało ostatecznie umorzone ze względu na brak dostatecznych dowodów winy⁸⁸. Przeciwno obu oficerom zostało wszczęte również postępowanie dyscyplinarne. W związku z tym wystąpili oni o zwolnienie ich z pracy w SB. Por. Mordarskiemu przyznano milicyjną emeryturę⁸⁹.

W czerwcu 1985 r. chor. Aleksander Jakubaszek z Wydziału Śledczego WUSW w Opolu „został w stanie nietrzeźwym zatrzymany przez mieszkańców miasta [Opola] jako domniemany sprawca włamania do prywatnego samochodu osobowego”. Wszczęte w tej sprawie postępowanie prowadzone przez Prokuraturę Wojewódzką w Opolu zostało umorzone „z braku dostatecznych dowodów winy”. Jakubaszek został jednak zwolniony z pracy – formalnie na własną prośbę, a Komisja Kwalifikacyjna przy Departamencie Kadr MSW orzekła, że nie kwalifikuje się on do kadr MO. W lipcu 1986 r. szef WUSW w Opolu płk Julian Urantówka uznał, że „ponowne przyjęcie

⁸⁶ *Ibidem*.

⁸⁷ *Ibidem*, Rozkaz nr 375/83 o wyróżnieniu, 13 XII 1983 r., s. 85 [PDF].

⁸⁸ AIPN Wr, 012/3127, WUSW w Opolu, Akta kontrolne śledztwa w sprawie przeciwko Władysławowi Załanowskiemu i Bronisławowi Mordarskiemu, Postanowienie o umorzeniu śledztwa, 8 VI 1987 r., k. 180–184.

⁸⁹ AIPN Wr, 0126/1870, WUSW w Opolu, Akta osobowe funkcjonariusza Władysława Załanowskiego, Sprawozdanie z postępowania dyscyplinarnego przeciwko kpt. Władysławowi Załanowskiemu i por. Bronisławowi Mordarskiemu, starszym inspektorom SB RUSW w Nysie, 20 III 1987 r., k. 20–23; AIPN Wr, 0126/1871, Akta osobowe funkcjonariusza Bronisława Mordarskiego, Sprawozdanie z postępowania dyscyplinarnego przeciwko kpt. Władysławowi Załanowskiemu i por. Bronisławowi Mordarskiemu, starszym inspektorom SB RUSW w Nysie, 20 III 1987 r., k. 24–27; *ibidem*, Decyzja pierwszorazowa o ustaleniu prawa do emerytury milicyjnej, 29 VI 1987 r., k. 36–37.

ob. Aleksandra Jakubaszka [do pracy w organach MO i SB] na terenie Opolszczyzny z uwagi na fakt, iż jest [on] osobą znaną społeczeństwu, byłoby niewskazane”. Dopuszczył jednak możliwość przyjęcia go do pracy „w organach MO na terenie innego województwa”. Z początkiem marca 1987 r. chor. Jakubaszek został ponownie zatrudniony na stanowisku inspektora w Wydziale Dochodzeniowym Dzielnicowego Urzędu Spraw Wewnętrznych we Wrocławiu-Krzykach⁹⁰.

Funkcjonariusze MO i SB bywali pociągani do odpowiedzialności także za utrzymywanie „niewłaściwych” relacji ze swoim otoczeniem rodzinnym i społecznym. W przypadku woj. opolskiego dotyczyło to zwłaszcza stosunków z rodzimą ludnością śląską, ze szczególnym uwzględnieniem osób zainteresowanych wyjazdem do Niemiec. Ilustrację tego zjawiska stanowią perypetie mjr. Alojzego Kubsia, powołanego w 1969 r. na stanowisko zastępcy komendanta powiatowego MO ds. SB w Prudniku⁹¹.

Jesienią 1969 r. mjr Kubś, wieloletni funkcjonariusz UB i SB, był oceniany przez przełożonych jako osoba rokująca „nadzieje na dobrego kierownika jednostki powiatowej SB”. Przewidywano możliwość jego awansu za kilka lat⁹². W maju 1972 r. oficer został jednak odwołany ze stanowiska pierwszego zastępcy komendanta powiatowego MO ds. SB w Prudniku – „dla dobra służby [...] ze względu na niewłaściwy układ stosunków” w jego rodzinie⁹³. Chodziło o zarzuty stawiane jego żonie Romanie, zatrudnionej jako zastępca kierownika działu kadr w prudnickich Zakładach Przemysłu Bawełnianego „Frotex”. Zdaniem mjr. Kubsia zarzuty te dotyczące „niewłaściwego postępowania w pracy kadrowej” były krzywdzące i nie odpowiadały faktycznemu stanowi rzeczy⁹⁴.

Mjr Kubś został wówczas przeniesiony na stanowisko inspektora w Inspektoracie Szkolenia i Doskonalenia Zawodowego KW MO w Opolu⁹⁵. W październiku 1973 r. odwołano go również z tego stanowiska i zwolniono z pracy w SB za zbyt uleganie

⁹⁰ AIPN Wr, 175/100, WUSW w Opolu, Przebieg służby (pracy) [kserokopia], s. 24; *ibidem*, Raport, 1 VI 1985 r., s. 58; *ibidem*, Karta zwolnienia, 10 VI 1985 r., s. 61 [PDF]; AIPN Wr, 409/97, WUSW we Wrocławiu, Akta personalne funkcjonariusza Aleksandra Jakubaszka, Świadcstwo pracy, 2 VII 1985 r., s. 6–7; *ibidem*, Opinia, 3 VII 1985 r., s. 8; *ibidem*, Notatka służbowa, 28 III 1986 r., s. 18; *ibidem*, Notatka służbowa, 26 V 1986 r., s. 19 [PDF]. W maju 1989 r. chor. Jakubaszek wystąpił z wnioskiem o przeniesienie w stan spoczynku w związku z nabyciem uprawnień emerytalnych (AIPN Wr, 409/97, WUSW we Wrocławiu, Raport, 12 V 1989 r., s. 33–34 [PDF]).

⁹¹ AIPN Wr, 0126/1554, WUSW w Opolu, Akta osobowe funkcjonariusza Alojzego Kubsia, Przebieg służby (pracy), s. 38 [PDF]. Por. *Aparat bezpieczeństwa w Polsce. Kadra kierownicza...*, t. 2, s. 124.

⁹² AIPN Wr, 0126/1554, WUSW w Opolu, Notatka służbowa, 29 XI 1969 r., s. 64 [PDF].

⁹³ APO, KW PZPR w Opolu, 8601, Wniosek o odwołanie ze stanowiska pierwszego zastępcy komendanta powiatowego MO ds. SB KP MO w Prudniku, kwiecień 1972 r., s. 36; AIPN Wr, 0126/1554, WUSW w Opolu, Zawiadomienie dla komendanta wojewódzkiego MO w Opolu (odpis), b.d., s. 55 [PDF].

⁹⁴ AIPN Wr, 0126/1554, WUSW w Opolu, Opinia służbowa za okres od 4 I 1969 do 20 I 1972 r., k. 56–57 [PDF].

⁹⁵ *Ibidem*, Notatka służbowa, 13 XI 1973 r., k. 62 [PDF].

wplywom żony oraz utrzymywanie kontaktów ze Ślżakami, z których niektórzy po wyjeździe za granicę odmówili powrotu do kraju⁹⁶. Stawiane mu zarzuty zostały ujęte w jego aktach personalnych następująco:

„Mjr mgr A. Kubś w latach 1969–1972, pełniąc funkcję I z[astęp]cy komendanta powiatowego MO ds. Służby Bezpieczeństwa w Prudniku, ulegając wpływowi swej żony, zaprzyjaźnił się z niektórymi osobami pochodzenia miejscowego, wywodzącymi się w szczególności ze środowiska lekarskiego. Osoby te kilkakrotnie składały mu prywatne wizyty w mieszkaniu oraz podejmowały mjr. Kubsia i jego żonę u siebie. Kilka z nich czyniło starania o wyjazd czasowy za granicę, zwłaszcza do NRF.

Na skutek braku krytycznego spojrzenia i oparcia się wyłącznie na osobistych odczuciach i stosunku do nich mjr mgr A. Kubś zaopiniował ich wyjazd pozytywnie, w rezultacie czego trzy osoby z tego środowiska odmówiły powrotu do kraju, w tym dwóch lekarzy. Cechująca mjr. A. Kubsia uległość wobec żony, która nakłaniała go do utrzymywania tego rodzaju kontaktów, oraz brak pryncypialnej postawy w pracy były główną przyczyną tego, iż nie wierzył on w to, że reprezentują one wrogi stosunek do PRL.

Z osobami ze środowiska uciekinierów mjr A. Kubś, a głównie jego żona, nie zaniechali kontaktów listownych i paczkowych po ich wyjeździe oraz odmowie powrotu do kraju. W szczególności związał się z rodziną jednej z uciekinierek, która od szeregu lat zajmuje się okresowo opieką i wychowaniem jego nieletniej córki.

Mimo przeprowadzonego postępowania wyjaśniającego i rozmów z mjr. A. Kubciem i jego żoną kontakty te nie zostały dotychczas zaniechane. Inspiratorską rolę w ich kontynuowaniu pełni głównie jego żona, niemniej jednak – jak ustalono – czyni to za jego wiedzą i aprobatą.

Ze względu na fakt, że mjr mgr A. Kubś nie jest w stanie wyzbyć się uległości wobec poczynań swej żony z uwagi na swój niestabilny charakter, jego dalsze pozostawienie w organach MO jest niewskazane i szkodliwe dla dobra służby⁹⁷.

Dość surowo rozliczano się także z funkcjonariuszami, których podwładni lub członkowie rodziny po wyjeździe za granicę odmówili powrotu do kraju. Na takim właśnie tle załamała się kariera niektórych przedstawicieli najwyższej kadry kierowniczej SB w woj. opolskim.

Było tak m.in. w przypadku kpt. Ryszarda Misiaka, zajmującego od 1978 r. stanowisko zastępcy naczelnika Wydziału III KW MO/WUSW w Opolu. W 1980 r. jego brat, Tadeusz Misiak, wyjechał do Kanady i już nie powrócił do kraju. W związku z tym w marcu 1984 r. kpt. Misiak został odwołany ze stanowiska zastępcy naczelnika wydziału. Pozwolono mu jednak na pozostanie w służbie do czasu nabycia uprawnień

⁹⁶ *Ibidem*, Przebieg służby (pracy), s. 38; *ibidem*, Karta zwolnienia, 23 X 1973 r., s. 67; *ibidem*, Zaświadczenie, 11 I 1974 r., s. 69; *ibidem*, Protokół. Decyzja komisji kwalifikacyjnej, 12 XI 1973 r., k. 70 [PDF].

⁹⁷ *Ibidem*, Raport, 5 X 1973 r., k. 58–59; *ibidem*, Wniosek, 5 X 1973 r., k. 60–61 [PDF].

emerytalnych – został na pewien czas wykładowcą w Ośrodku Szkoleniowym Milicji Obywatelskiej w Brzegu. W sierpniu 1987 r. skierowano kpt. Misiaka na milicyjną emeryturę⁹⁸.

W podobnych okolicznościach zmuszony był odejść z zajmowanego stanowiska także ppłk Jerzy Zarębski, kierujący od 1979 r. tym samym wydziałem KW MO/WUSW w Opolu. Brat jego żony, Mirosław Płachtej, dyrektor opolskiego „Transbudu”, wyjechał w 1981 r. do Norwegii i również odmówił powrotu do kraju. Gdy w 1984 r. wygasła ważność dokumentów paszportowych Płachteja, specjalna komisja resortowa uznała, że w zaistniałej sytuacji należy Zarębskiego „odwołać ze stanowiska n[aczelnika] wydziału oraz wyprowadzić z aparatu MO, o ile nie wyrazi zgody na przejście do pracy w innym pionie – nieoperacyjnym”⁹⁹. W połowie 1985 r. ppłk Zarębski został zwolniony z pracy w organach MSW z prawem do renty inwalidzkiej¹⁰⁰.

W drugiej połowie 1987 r. jeden z funkcjonariuszy Wydziału III WUSW w Opolu, por. Piotr Wojciukiewicz, nie powrócił do kraju z wycieczki do Jugosławii. Jak się później okazało, postanowił zostać w RFN. W związku z tą sprawą kierownictwo WUSW, reprezentowane przez szefa WUSW płk. Juliana Urantówkę i jego zastępcę ds. polityczno-wychowawczych płk. Tadeusza Kulejewskiego, wymierzyło kary dyscyplinarne (w formie nagany lub upomnienia) pięciu oficerom Wydziału Kadry WUSW, a także ppłk. Michałowi Korzeniowskiemu, ówczesnemu naczelnikowi Wydziału III WUSW, zarzucając im zaniedbanie obowiązków. Udzielona ppłk. Korzeniowskiemu kara nagany została jednak wycofana w lutym 1988 r. na prośbę Egzekutywy Komitetu Zakładowego PZPR WUSW w Opolu¹⁰¹.

W tym kontekście pewne zdziwienie może budzić *casus* ppłk. Jerzego Bielskiego, naczelnika Wydziału II i byłego naczelnika Wydziału Paszportów WUSW w Opolu. W 1985 r. znalazł się on w analogicznej sytuacji jak wspomniany już ppłk Jerzy Zarębski, ale udało mu się uniknąć podobnych konsekwencji służbowych. Przepuszczalnie dopomogła mu znacznie mocniejsza, jak się wydaje, pozycja zawodowa i osobista wśród najwyższej kadry kierowniczej miejscowych struktur wojewódzkich SB.

Wiosną 1985 r. brat żony ppłk. Bielskiego, Franciszek Gabruk, wraz z żoną i córką wyjechał na pobyt czasowy do Francji i odmówił powrotu do kraju¹⁰². Gdy Gabruk

⁹⁸ AIPN Wr, 0126/1908, WUSW w Opolu, Akta osobowe funkcjonariusza Ryszarda Misiaka, Opinia, 22 X 1987 r., k. 23; *ibidem*, Decyzja o ustaleniu prawa do emerytury milicyjnej, 2 IX 1987 r., k. 24–25; *ibidem*, Notatka służbowa dotycząca przebiegu służby w organach MO kpt. rez. Ryszarda Misiaka, 9 V 1988 r., k. 26.

⁹⁹ AIPN Wr, 0126/1863, WUSW w Opolu, Akta osobowe funkcjonariusza Jerzego Zarębskiego, Notatka służbowa dotycząca ppłk. Jerzego Zarębskiego, naczelnika Wydziału III SB WUSW w Opolu, 2 XI 1984 r., k. 37.

¹⁰⁰ *Ibidem*, Przebieg służby (pracy), k. 21; *ibidem*, Orzeczenie Wojewódzkiej Komisji Lekarskiej przy Zarządzie Zdrowia WUSW w Opolu, 3 VII 1985 r., k. 40–41.

¹⁰¹ AIPN Wr, 0126/2162, WUSW w Opolu, Akta osobowe funkcjonariusza Michała Korzeniowskiego, Rozkaz nr 19/87 o ukaraniu, 18 XI 1987 r., k. 150; *ibidem*, Pismo pierwszego sekretarza KZ PZPR WUSW w Opolu do szefa WUSW, 18 II 1988 r., k. 151.

¹⁰² AIPN, 003088/373, t. 1, MSW, Akta osobowe funkcjonariusza Jerzego Bielskiego, Protokół posiedzenia komisji ds. powiązań z krajami kapitalistycznymi, 30 IV 1986 r., s. 165 [PDF].

wyjeżdżał za granicę rok wcześniej, w napisanym z tej okazji raporcie ppłk Bielski wyraził opinię, że „nie zachodzi obawa o powrót ww. do kraju w deklarowanym terminie”. Na mocy decyzji ppłk. Bielskiego jako ówczesnego naczelnika Wydziału Paszportów WUSW wznowiono Gabrukowi paszport z ważnością na wszystkie kraje świata. Sytuacja była tym bardziej kłopotliwa, że już w latach 1978–1982 pięć innych osób związanych pośrednimi więzami rodzinnymi z ppłk. Bielskim odmówiło powrotu do kraju po wyjeździe czasowym do RFN¹⁰³.

Bielski zastosował ofensywną taktykę obrony, zarzucając niewłaściwe postępowanie Wydziałowi Paszportów WUSW, z którego niedawno odszedł. Sugerowane nieprawidłowości miały polegać w szczególności na braku konsultacji z ppłk. Bielskim. Jednocześnie ppłk Bielski zapewniał, że już od sześciu lat nie utrzymuje żadnych kontaktów z Gabrukiem¹⁰⁴.

Badający tę sprawę mjr Marian Drożdż z Wydziału Inspekcji WUSW w Opolu podszedł sceptycznie do zarzutów i wyjaśnień ppłk. Bielskiego, uznając, że Wydział Paszportów działał prawidłowo, a jego postępowanie nie zmierzało do wyrządzenia szkody ppłk. Bielskiemu. Z wnioskami tymi zgodził się naczelnik Wydziału Inspekcji WUSW¹⁰⁵. Ppłk Bielski odwołał się wówczas do szefa WUSW w Opolu, zarzucając Wydziałowi Inspekcji brak obiektywizmu¹⁰⁶.

W kwietniu 1986 r. sprawę Bielskiego i Gabruków rozpatrzyła czteroosobowa komisja ds. powiązań z krajami kapitalistycznymi pod przewodnictwem płk. Juliana Urantówki, szefa WUSW w Opolu. Komisja ta nie dopatrzyła się żadnych uchybień czy zaniedbań w postępowaniu oficera i uznała, że może on nadal pracować na zajmowanym stanowisku¹⁰⁷.

Do zupełnie innych wniosków doszedł w lutym 1987 r. Wydział II Departamentu Kadr MSW analizujący tę samą sprawę po otrzymaniu anonim atakującego ppłk. Bielskiego. Wydział ten zaproponował anulowanie decyzji opolskiej komisji ds. powiązań z krajami kapitalistycznymi oraz „wyprowadzenie” ppłk. Bielskiego ze służby w MO z uwagi na jego długi staż pracy oraz „nie najlepszy stan zdrowia”. Zdaniem tego wydziału kierownictwo WUSW w Opolu przekroczyło swoje uprawnienia, postanawiając zachować ppłk. Bielskiego na zajmowanym stanowisku bez uprzedniego wystąpienia o zgodę do ministra spraw wewnętrznych¹⁰⁸.

¹⁰³ *Ibidem*, Raport, 11 VIII 1984 r., s. 131; *ibidem*, Notatka służbowa, 7 VI 1985 r., s. 132–137 [PDF].

¹⁰⁴ *Ibidem*, Raport, 24 V 1985 r., s. 141–145 [PDF].

¹⁰⁵ *Ibidem*, Notatka służbowa, 7 VI 1985 r., s. 132–137 [PDF].

¹⁰⁶ *Ibidem*, Raport, 5 VII 1985 r., s. 154–157 [PDF].

¹⁰⁷ *Ibidem*, Protokół posiedzenia komisji ds. powiązań z krajami kapitalistycznymi, 30 IV 1986 r., s. 165 [PDF].

¹⁰⁸ *Ibidem*, Notatka służbowa, 27 II 1987 r., s. 170–171 [PDF]. W dokumencie tym czytamy: „Sprawa jest szeroko dyskutowana wśród funkcjonariuszy garnizonu opolskiego i wywołuje ujemne komentarze, chociażby na temat praworządności, sprawiedliwości czy też niewystąpienia z wnioskiem do MSW o wyrażenie zgody na pozostawienie ww. w służbie, podczas gdy za podobne sprawy o mniejszym ciężarze gatunkowym występuje się z wnioskiem o zwolnienie

W czerwcu 1987 r. stanowisko kierownictwa WUSW w Opolu poparł jednak Departament II MSW, proponując Departamentowi Kadr pozostawienie ppłk. Bielskiego na zajmowanym stanowisku z uwagi na „jego dotychczasowe zasługi w służbie, zdolności i umiejętności organizatorskie oraz dobre wyniki”. Stanowisko Departamentu II zostało uzgodnione z pierwszym zastępcą ministra spraw wewnętrznych gen. dyw. Władysławem Pożogą¹⁰⁹.

We wrześniu 1987 r. polska komisja ds. kontaktów funkcjonariuszy z osobami przebywającymi w krajach kapitalistycznych (na czele z płk. Urantówką), powołując się na uzgodnienia z Departamentem II MSW, wystąpiła do ministra spraw wewnętrznych z wnioskiem o pozostawienie ppłk. Bielskiego na zajmowanym stanowisku. Wnioskowi temu sprzeciwił się na piśmie jeden z funkcjonariuszy Wydziału II Departamentu Kadr MSW, ppłk Kazimierz Barszczewski, ale naczelnik tego wydziału płk Tadeusz Kipigroch, odchodząc od wyrażanej wcześniej opinii, udzielił wnioskowi poparcia, motywując to tym, że ppłk Bielski nie utrzymuje kontaktów z osobami przebywającymi za granicą i jest pozytywnie postrzegany jako naczelnik Wydziału II. W tej sytuacji dyrektor Departamentu Kadr MSW podjął decyzję zgodną z wnioskiem¹¹⁰.

W ten sposób ppłk Bielski wyszedł ostatecznie obronną ręką z niebezpiecznej dla niego sytuacji. W 1987 r. decyzją dyrektora Departamentu Kadr MSW został jednak wyeliminowany z rezerwy kadrowej na stanowisko zastępcy szefa Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych ds. SB¹¹¹.

Szczególnie wiele przypadków nagannego, a nawet przestępczego postępowania funkcjonariuszy SB i MO w województwie wiązało się z wydawaniem trudno osiągalnych z reguły zezwoleń na wyjazd emigracyjny do RFN lub Berlina Zachodniego, o co z różnym efektem starała się ogromna liczba Ślązaków. Częstym zjawiskiem bywały więc praktyki korupcyjne ze strony funkcjonariuszy mających wpływ na wydawanie decyzji w tego rodzaju sprawach.

Jak wynika z zachowanych dokumentów, od 1959 r. do wojewódzkiego kierownictwa MO i SB napływały „sygnały i informacje”, że w Sekcji Paszportów KW MO w Opolu „pobierane są łapówki od petentów” starających się o wydanie dokumentu podróży umożliwiającego wyjazd na stałe z Polski. Zdarzało się, że funkcjonariusze tej sekcji wydawali takie dokumenty „osobom, co do których były zastrzeżenia ze strony poszczególnych jednostek operacyjnych” SB. Miały miejsce również przypadki wydawania dokumentów podróży bez zgody Biura Paszportów MSW lub fałszowania decyzji w tego rodzaju sprawach. Niektórzy funkcjonariusze SB i MO „wchodzili w porozumienie z osobami ubiegającymi się o wyjazd [na pobyt] stały za granicę

funkcjonariuszy z MO, [jak o tym świadczy] np. sprawa sierż. sztab. Zdzisława Sadowskiego, referenta Wydziału Kryminalnego w Nysie³⁵.

¹⁰⁹ *Ibidem*, Pismo dyrektora Departamentu II MSW w Warszawie do dyrektora Departamentu Kadr MSW, 15 VI 1987 r., s. 172.

¹¹⁰ *Ibidem*, Wniosek, 14 IX 1987 r., s. 173–174 [PDF].

¹¹¹ *Ibidem*, Opinia służbowa za okres od 6 IV 1983 do 6 XI 1989 r., s. 283 [PDF].

i uzyskiwali tą drogą nieruchomości bądź mieszkania pozostawiane przez te osoby”. W kilku przypadkach stwierdzono sporządzanie „tendencyjnych opinii o osobach miejscowego pochodzenia w celu umożliwienia im wyjazdu na stałe za granicę i użytkowania po nich nieruchomości”¹¹².

Można zasadnie domniemywać, że nierzadkim zjawiskiem były również przypadki celowego utrudniania starań o uzyskanie dokumentu podróży i wymuszania w ten sposób nienależnych korzyści majątkowych od petentów. Autorzy cytowanych tu dokumentów pominęli (bądź przeoczyli) jednak tego rodzaju sytuacje, skupiając uwagę na praktykach przynoszących w bezpośredni sposób uszczerbek interesom aparatu władzy.

Praktyki korupcyjne wśród funkcjonariuszy Sekcji Paszportów KW MO w Opolu rozkwiły w znacznej mierze za sprawą tolerancyjnej lub lekceważącej postawy kierownictwa KW MO. Kierownictwo to nie dbało o przeprowadzanie bieżącej i okresowej kontroli pracy tej sekcji. Nie reagowało na sygnały o występujących nieprawidłowościach i nadużyciach. Co więcej, ppłk Henryk Trzcziński, pierwszy zastępca komendanta wojewódzkiego MO ds. bezpieczeństwa, i ppłk Włodzimierz Kaliszczuk, drugi zastępca, „mimo otrzymywanych sygnałów o niewłaściwej postawie niektórych funkcjonariuszy utrzymywali z nimi bliskie stosunki towarzyskie, wykazując liberalizm wobec ich postępowania”. W ocenie władz zwierzchnich taka postawa kierownictwa KW MO stała się „jedną z istotnych przyczyn rozluźnienia dyscypliny, popełniania przewinień oraz kilku wypadków przestępstw” wśród pracowników Sekcji Paszportów, którzy nabrali poczucia bezkarności¹¹³.

Sytuacja uległa zmianie dopiero w latach 1962–1963, jak wszystko na to wskazuje – w wyniku interwencji ze strony centralnego kierownictwa resortu spraw wewnętrznych. W stosunku do czterech funkcjonariuszy Sekcji Paszportów KW MO w Opolu zostało wówczas wszczęte postępowanie karne, a wobec 21 osób zastosowano różne kary dyscyplinarne. Najwyższe kierownictwo KW MO poniosło odpowiedzialność służbową i dyscyplinarną. Komendant wojewódzki MO płk Andrzej Kościukiewicz oraz dwaj jego zastępcy ds. bezpieczeństwa, podpułkownicy Trzcziński i Kaliszczuk, utracili swoje stanowiska. Ppłk. Trzczińskiego przeniesiono na stanowisko starszego inspektora w Inspektoracie Kierownictwa SB KW MO w Krakowie. Ppłk. Kaliszczukowi udzielono surowej nagany, w ślad za czym w styczniu 1963 r. został on zwolniony z pracy z prawem do odprawy pieniężnej¹¹⁴.

¹¹² AIPN, 0218/607, MSW, Akta osobowe funkcjonariusza Włodzimierza Kaliszczuka, Rozkaz karny nr 01/63 ministra spraw wewnętrznych, 8 I 1963 r., s. 145–146 [PDF]; AIPN Kr, 058/537, WUSW w Krakowie, Akta osobowe funkcjonariusza [Henryka Trzczińskiego], Rozkaz karny nr 01/63 ministra spraw wewnętrznych, 8 I 1963 r., k. 75–76.

¹¹³ AIPN, 0218/607, MSW, Rozkaz karny nr 01/63 ministra spraw wewnętrznych, 8 I 1963 r., s. 146 [PDF]; AIPN Kr, 058/537, WUSW w Krakowie, Rozkaz karny nr 01/63 ministra spraw wewnętrznych, 8 I 1963 r., k. 76.

¹¹⁴ AIPN, 0218/607, MSW, Przebieg służby [Włodzimierza Kaliszczuka], s. 89–90; *ibidem*, Wniosek o odwołanie ze stanowiska [Włodzimierza Kaliszczuka], 15 IX 1962 r., s. 144; *ibidem*, Rozkaz karny nr 01/63 ministra spraw wewnętrznych, 8 I 1963 r., s. 146–147 [PDF]; AIPN Kr, 058/537, WUSW w Krakowie, Przebieg służby [Henryka Trzczińskiego], k. 34; *ibidem*, Wniosek

Przypadki praktyk korupcyjnych w związku z wyjazdami obywateli za granicę bywały notowane również w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych. Sporadycznie zarzuty takiej treści były formułowane wprost pod adresem konkretnych funkcjonariuszy SB lub MO i w związku z tym stawały się przedmiotem postępowania wyjaśniającego bądź dyscyplinarnego.

Tak np. w latach 1970–1971 kpt. Włodzimierz Bromboszcz, funkcjonariusz Wydziału Paszportów i Dowodów Osobistych KW MO w Opolu, według ustaleń jego przełożonych „wszedł w porozumienie” z kilkoma osobami starającymi się o wyjazd na stałe do RFN. „W zamian za obietnicę pozytywnego załatwienia spraw związanych z emigracją” miał on przyjmować od tych osób „poczęstunki alkoholem”. Zarzucano mu też przyjęcie butów o wartości 145 zł, a także nakłanianie „obywatela posiadającego w PKO 260 marek zachodnioniemieckich [...] do przekazania mu tej kwoty w zamian za polskie złote”. Co gorsza, kpt. Bromboszcz miał też w bezpośredni sposób zaszkodzić interesom aparatu władzy, naruszając tajemnicę służbową poprzez udzielanie zainteresowanym osobom informacji na temat aktualnej polityki paszportowej w Polsce. Najpewniej głównie z tego powodu zastosowane w tym przypadku sankcje były szczególnie surowe.

Decyzją ministra spraw wewnętrznych z 16 marca 1971 r. kpt. Bromboszcz został ukarany wydaleniem ze służby. Ówczesny naczelnik Wydziału Paszportów i Dowodów Osobistych KW MO w Opolu ppłk Antoni Sobczak, występując z wnioskiem o zwolnienie dyscyplinarne Bromboszcza, proponował zachowanie w stosunku do niego uprawnień emerytalnych z uwagi na wieloletnią służbę wojsku i organach resortu spraw wewnętrznych. Propozycja ta została jednak odrzucona po negatywnym zaopiniowaniu jej przez pierwszego zastępcę komendanta wojewódzkiego MO ds. SB płk. Józefa Spisaka¹¹⁵.

W 1974 r. kierownictwo KW MO w Opolu ustaliło, że trzech wysokiej rangi oficerowie SB: mjr Jan Rojewski (zastępca naczelnika Wydziału II KW MO), ppłk Antoni Sobczak (naczelnik Wydziału Paszportów i Dowodów Osobistych KW MO) oraz ppłk Zdzisław Krzemiński, utrzymują bardzo zażyłe kontakty prywatne z Józefem Moczka, właścicielem wytwórni cukierniczej oraz byłym współpracownikiem MO i SB podejrzanym o „przestępne kontakty z cudzoziemcami zatrudnionymi w charakterze montażystów na różnych budowach w Polsce”. Oficerom tym zarzucano nadużywanie stanowisk służbowych poprzez załatwianie Moczce zezwolenia na wyjazdy zagraniczne „w zamian za libacje alkoholowe i prezenty”. W ten sposób w ocenie przełożonych mieli oni uzależnić się od owego przedsiębiorcy. W sprawę tę był zamieszany również płk Benedykt Drobot, zastępca komendanta wojewódzkiego MO

o odwołanie ze stanowiska [Henryka Trzcńskiego], 15 IX 1962 r., k. 74; *ibidem*, Rozkaz karny nr 01/63 ministra spraw wewnętrznych, 8 I 1963 r., k. 76–77.

¹¹⁵ AIPN Wr, 0126/1598, WUSW w Opolu, Akta osobowe funkcjonariusza Włodzimierza Bromboszcza, Sprawozdanie z zakończonego postępowania dyscyplinarnego, 19 II 1971 r., s. 85–89; *ibidem*, Rozkaz nr 6/71 o ukaraniu, 30 III 1971 r., s. 90.

ds. SB, któremu zarzucano, że wbrew zakazowi wydanemu w 1973 r. przez komendanta wojewódzkiego MO akceptował kolejne przedsięwzięcia operacyjne mjr. Rojewskiego związane z wyjazdami Moczki do RFN. W tej sytuacji, po konsultacjach z pierwszym sekretarzem KW PZPR w Opolu Andrzejem Żabińskim, postanowiono pozbyć się Rojewskiego, Sobczaka i Krzemińskiego z resortu spraw wewnętrznych poprzez wysłanie ich na emeryturę. Drobot zgodnie z wolą pierwszego sekretarza KW PZPR miał być niezwłocznie odwołany z Opola. Ostatecznie jednak również on został zwolniony z pracy w resorcie (pół roku później, po uprzednim przeniesieniu do dyspozycji dyrektora Departamentu Kadr MSW)¹¹⁶.

Zwraca uwagę łagodność, z jaką potraktowano wymienionych oficerów, w porównaniu z karą wymierzoną wcześniej za podobne wykroczenia kpt. Bromboszczo-wi. Można zastanawiać się, czy wynikało to w większym stopniu z niższej pozycji Bromboszcza w hierarchii służbowej, czy raczej z faktu, że temu ostatniemu zarzuca-no również naruszenie tajemnicy służbowej.

W czerwcu 1977 r. kierownictwo KW MO w Opolu zastosowało sankcje dyscy-plinarne wobec st. sierż. Czesława Ruczkowskiego, byłego funkcjonariusza Wydziału Paszportów KW MO, przeniesionego nieco wcześniej do pracy w pionie milicyjnym, oraz sierż. sztab. Leona Sitarskiego, kierownika referatu dzielnicowych Komendy Miejskiej MO w Prudniku. Funkcjonariusze ci, przyjmując propozycję wnioskodaw-cy, spożywali alkohol w restauracjach z osobą ubiegającą się o zgodę na wyjazd emi-gracyjny do RFN. Zarzucano im również, że „postępowaniem swoim dali powód do pomówienia ich o przyjęcie [...] korzyści majątkowych od wnioskodawcy”. W związ-ku z tymi zarzutami Ruczkowski został ukarany „obniżeniem stopnia milicyjnego do plutonowego”. Wobec Sitarskiego zastosowano przeniesienie na niższe stanowisko służbowe. Z treścią odnośnego rozkazu komendanta wojewódzkiego MO zapoznano funkcjonariuszy Wydziału Paszportów KW MO oraz KM MO w Prudniku. Z końcem września 1977 r. Ruczkowski został na własną prośbę zwolniony z pracy w MO¹¹⁷.

W latach 1985–1986 Inspektorat Ochrony Funkcjonariuszy WUSW w Opolu prowadził „postępowanie wyjaśniające wobec funkcjonariuszy zatrudnionych w Re-feracie Paszportów [RUSW] w Krapkowicach podejrzanych o przyjmowanie korzyści materialnych od osób ubiegających się o stały wyjazd do RFN w zamian za wydanie

¹¹⁶ AIPN, 0193/4529, MSW, Akta osobowe funkcjonariusza Benedykta Drobot, Przebieg służby (pracy), k. 39; *ibidem*, Notatka służbowa, 6 VII 1974 r., k. 95–99; *ibidem*, Pismo kierowni-cтва KW MO w Opolu do ministra spraw wewnętrznych, 31 VII 1974 r., k. 102–103; *ibidem*, Notatka służbowa, 6 VII 1974 r., k. 104–108; AIPN Wr, 0126/1639, WUSW w Opolu, Akta osobowe funkcjonariusza Antoniego Sobczaka, Przebieg służby (pracy), k. 17; *ibidem*, Notatka służbowa, 2 VIII 1974 r., k. 34; *ibidem*, Wniosek personalny, 5 VIII 1974 r., k. 35; AIPN Wr, 0251/19, WUSW w Opolu, Akta osobowe funkcjonariusza Jana Rojewskiego, Przebieg służby (pracy), k. 11.

¹¹⁷ AIPN Wr, 0131/3911, WUSW w Opolu, Akta osobowe funkcjonariusza Czesława Ruczkow-skiego, Przebieg służby (pracy), k. 63; *ibidem*, Rozkaz nr 18/77 o ukaraniu, 6 VI 1977 r., k. 103; *ibidem*, Zaświadczenie, 7 II 1985 r., k. 104.

dokumentu paszportowego”. Postępowanie to zostało wszczęte w reakcji na anonim adresowany do szefa WUSW. Autor anonimu informował, że znane mu osobiście małżeństwo śląskie załatwiło sobie zgodę na wyjazd do RFN za sumę 4 tys. marek zachodniemieckich. Główną podejrzaną w tej sprawie stała się kpr. Maria Dyrlica, referent Grupy Paszportów RUSW w Krapkowicach, początkująca funkcjonariuszka w okresie służby przygotowawczej (zatrudniona od listopada 1984 r.)¹¹⁸.

W związku z zgonem osoby, która miała być pośrednikiem w załatwieniu paszportów, IOF WUSW nie był w stanie zebrać „materialnych dowodów świadczących o tym, że kpr. Maria Dyrlica popełniła przestępstwo polegające na przyjęciu korzyści majątkowej”. Z zebranych materiałów wynikało natomiast, że funkcjonariuszka ta „celowo wprowadziła w błąd swoich przełożonych, dokonując niezgodnych z prawdą adnotacji w kwestionariuszach” dwóch osób, które dzięki temu mogły wyjechać do RFN, skąd już nie powróciły. Na tej podstawie IOF WUSW wystąpił do naczelnika Wydziału Kadr WUSW z wnioskiem o zwolnienie Dyrlicy z pracy w organach MO/SB, względnie wszczęcie postępowania dyscyplinarnego. W sierpniu 1986 r. w wyniku wszczętego w ślad za tym postępowania dyscyplinarnego szef RUSW w Krapkowicach wymierzył Dyrlicy karę nagany¹¹⁹.

Sprawa ta popadła jednak bardzo szybko w zapomnienie u przełożonych kpr. Dyrlicy i pozostała bez wpływu na dalszą drogę zawodową owej funkcjonariuszki. Już w następnym roku Dyrlica awansowała do stopnia starszego kaprała, a jesienią 1987 r. kierownictwo RUSW w Krapkowicach wystawiło jej bardzo pozytywną opinię służbową, stwierdzając m.in.: „W okresie swojej pracy dała się poznać jako osoba sumienna, zdyscyplinowana i koleżeńska. [...] Z powierzonych jej obowiązków wywiązuje się należyście”. Na podstawie tej opinii z początkiem listopada 1987 r. z upływem okresu służby przygotowawczej st. kpr. Dyrlica została mianowana funkcjonariuszem stałym resortu spraw wewnętrznych¹²⁰.

W kwietniu 1987 r. kierownictwo Wydziału Paszportów WUSW w Opolu przeprowadziło postępowanie dyscyplinarne przeciwko sierż. sztab. Zbigniewowi Drabikowi oraz sierż. sztab. Anieli Kani z terenowych jednostek tego wydziału. Podstawę wszczęcia postępowania stanowiły materiały zebrane przez Prokuraturę Wojewódzką w Opolu i udostępnione Wojewódzkiemu Urzędowi Spraw Wewnętrznych. Na polecenie szefa WUSW płk. Juliana Urantówki postępowanie prowadził osobiście zastępca naczelnika Wydziału Paszportów WUSW mjr Józef Bereta¹²¹.

¹¹⁸ AIPN, 0859/346, MSW, Meldunek nr 13 o wszczęciu postępowania wyjaśniającego, 4 XI 1985 r., k. 4.

¹¹⁹ *Ibidem*, Meldunek nr 13b, 27 VI 1986 r., k. 6; *ibidem*, Meldunek nr 13c, 14 X 1986 r., k. 7.

¹²⁰ AIPN Wr, 199/2, WUSW w Opolu, Przebieg służby (pracy), s. 6–7; *ibidem*, Opinia służbowa za okres od 1 XI 1984 do 1 XI 1987 r., 31 X 1987 r., s. 28 [PDF].

¹²¹ AIPN Wr, 0126/1918, WUSW w Opolu, Akta osobowe funkcjonariusza Zbigniewa Drabika, Sprawozdanie z postępowania dyscyplinarnego w sprawie L.dz. E-1751/87, 28 IV 1987 r., s. 32 [PDF].

Drabikowi i Kani zarzucano, że poprzez nieprawidłowy obrót aktami paszportowymi stworzyli warunki do podjęcia pozytywnej decyzji w sprawie wydania paszportu mieszkance Krapkowic wbrew obowiązującym przepisom. Obwinionym nie udowodniono świadomego i celowego działania na rzecz umożliwienia zainteresowanej osobie nielegalnego wyjazdu za granicę, w związku z czym nie było podstaw do wszczęcia przeciwko nim postępowania karnego. W tej sytuacji ograniczono się do zastosowania sankcji służbowych i dyscyplinarnych. Sierż. sztab. Kanię postanowiono „ukarać ostrzeżeniem o niepełnej przydatności na zajmowanym stanowisku i pozbawić dodatku specjalnego w całości”. Sierż. sztab. Drabik miał być zwolniony z pracy w trybie dyscyplinarnym, ale ostatecznie pozwolono mu zwolnić się na własną prośbę¹²².

Z końcem stycznia 1987 r. Wydział Śledczy WUSW aresztował sierż. sztab. Grzegorza Maksymczaka, funkcjonariusza grupy paszportów Rejonowego Urzędu Spraw Wewnętrznych w Krapkowicach, podejrzanego o systematyczne przyjmowanie korzyści majątkowych „od różnych osób w zamian za załatwienie paszportów na wyjazdy za granicę”. Śledztwem objęto (jako podejrzanych o wręczenie korzyści majątkowej) także czternaście osób, które wyjechały do RFN z pomocą Maksymczaka¹²³. 10 lutego 1987 r. ten ostatni został zwolniony dyscyplinarnie z pracy w organach resortu spraw wewnętrznych¹²⁴.

Jeszcze gorzej zakończyła się sprawa innego funkcjonariusza Wydziału Paszportów WUSW w Opolu, kpt. Ryszarda Żółtowskiego, który pod koniec 1984 r. udzielił prywatnych pouczeń mieszkance Opola starającej się o wyjazd do Berlina Zachodniego, gdzie trzy lata wcześniej pozostał jej mąż. Petentka nagrała na taśmie magnetofonowej przebieg rozmowy odbywającej się w jej mieszkaniu i przekazała ten materiał funkcjonariuszowi Wydziału II WUSW specjalizującego się w działalności kontrwywiadowczej na kierunku niemieckim. W efekcie tego w lutym i marcu 1986 r. naczelnik Wydziału Paszportowego WUSW ppłk Józef Gawryś z upoważnienia szefa WUSW przeprowadził postępowanie dyscyplinarne w stosunku do kpt. Żółtowskiego¹²⁵.

Temu ostatniemu nie udowodniono, by uprawiając prywatne doradztwo w sprawach paszportowych, działał z myślą o uzyskaniu osobistych korzyści. Zdaniem ppłk. Gawrysia należało jednak domniemywać, że kpt. Żółtowski nie podjął się doradztwa „bezinteresownie, tym bardziej że zdawał sobie sprawę z zagrożeń dla własnej osoby, jakie się z tym wiążą”. W sposób dość paradoksalny okolicznością obciążającą dla

¹²² *Ibidem*, s. 32–34; *ibidem*, Przebieg służby (pracy), s. 28; AIPN Wr, 0126/1918, WUSW w Opolu, Raport, 13 V 1987 r., s. 36–38 [PDF].

¹²³ AIPN Wr, 08/345, WUSW w Opolu, Meldunek o przedstawieniu zarzutów i zastosowaniu środka zapobiegawczego, k. 139; *ibidem*, Meldunek o zakończeniu postępowania, 11 VI 1987 r., k. 208.

¹²⁴ AIPN, 0859/114, MSW, Meldunek nr 106 [IOF WUSW w Opolu dla ZOF MSW], 27 V 1987 r., s. 24.

¹²⁵ AIPN Wr, 012/3128, WUSW w Opolu, Sprawozdanie z postępowania dyscyplinarnego prowadzonego w stosunku do kpt. Ryszarda Żółtowskiego, 11 III 1986 r., k. 45–51.

Żółtowskiego stało się również to, że „nie był dotychczas karany dyscyplinarnie”, swoje „obowiązki służbowe wypełniał prawidłowo” oraz posiadał dobrą orientację i duże doświadczenie w sprawach paszportowych. Ppłk Gawryś uznał bowiem, że jego podwładnego, znającego „wszelkie niuanse i luki w praktyce paszportowej”, stać „na takie pokierowanie sprawą i zatarcie śladów, że trudno potem cokolwiek udowodnić”¹²⁶.

Żółtowskiemu przypisano hipotetycznie również zaistniałe w 1981 r. trzy przypadki „nielegalnego wydania paszportów” mieszkańcom Strzelec Opolskich, a jedyną poszlakę w tym zakresie stanowiła okoliczność, że w tym czasie Żółtowski mieszkał i pracował w Strzelcach¹²⁷.

Kierownictwo Wydziału Paszportowego WUSW uznało, że kpt. Żółtowski „świadomie zmierzał do wprowadzenia w błąd przełożonych, co przyniosłoby szkodę dla służby, oraz wykorzystał zajmowane stanowisko dla celów sprzecznych z zasadami socjalistycznego współżycia”. Wobec tego wnioskowano o wymierzenie mu kary dyscyplinarnej w formie wydalenia ze służby w organach MO/SB. W maju 1986 r. decyzję taką podjął gen. dyw. Władysław Pożoga, podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych¹²⁸.

Tymczasem kpt. Żółtowski popadł w jeszcze większe tarapaty na tle śledztwa prowadzonego przez Prokuraturę Wojewódzką w Opolu w związku działalnością zachodnoniemieckiej firmy transportowo-przewozowej „Import-Export” dostarczającej do Polski paczki z RFN. Lokalnym przedstawicielem tej firmy był Kazimierz Skuratowicz, zarejestrowany od grudnia 1981 r. jako tajny współpracownik Wydziału Paszportów KW MO/WUSW w Opolu o pseudonimie „Grzegorz”. Do początku grudnia 1983 r. ówczesny por. Żółtowski utrzymywał stały kontakt z „Grzegorzem” jako jego oficer prowadzący (później w związku z nowym podziałem zadań pomiędzy poszczególnymi pionami SB funkcję tę pełnił por./kpt. Andrzej Wójcik z Wydziału II WUSW)¹²⁹.

W trakcie śledztwa prowadzonego z czynnym udziałem Wydziału Śledczego WUSW wyszło na jaw (dzięki zeznaniom „Grzegorza”), że w grudniu 1981 r. por. Żółtowski poinformował Skuratowicza o prowadzeniu przygotowań do stanu wojennego, który proklamowano około tygodnia później. Według poczynionych w śledztwie ustaleń Żółtowski miał też przyjąć od Skuratowicza pieniądze w walucie zachodnoniemieckiej w zamian za obietnicę przekazywania informacji na temat działań WUSW wobec firmy „Import-Export” (informacji takich jednak nie przekazywał)¹³⁰.

¹²⁶ *Ibidem*, k. 50.

¹²⁷ *Ibidem*, k. 49–50.

¹²⁸ *Ibidem*, k. 50–51; AIPN Wr, 012/3128, WUSW w Opolu, Wyciąg z rozkazu personalnego nr 01629 z 16 V 1986 r., k. 52.

¹²⁹ AIPN Wr, 00268/103, t. 1, WUSW w Opolu, Teczka personalna TW „Grzegorza”, Kwestionariusz, k. 6–10; *ibidem*, Raport, 5 XII 1983 r., k. 32; *ibidem*, Notatka służbowa ze spotkania z TW „Grzegorzem”, 7 XII 1983 r., k. 33; *ibidem*, t. 2, Teczka pracy TW „Grzegorza”, Wykaz spotkań z osobowym źródłem informacji, k. 2.

¹³⁰ *Ibidem*, t. 1, [Meldunek], nr 164/86, 18 VII 1986 r., k. 80–81; AIPN Wr, 012/3128, WUSW w Opolu, Akta kontrolne śledztwa przeciwko Ryszardowi Żółtowskiemu, Notatka służbowa, 24 II 1986 r., s. 7–9 [PDF].

W tej sytuacji w kwietniu 1986 r. kpt. Żółtowski został tymczasowo aresztowany postanowieniem Prokuratury Wojewódzkiej w Opolu po uprzednim zatrzymaniu na 48 godzin przez Wydział Śledczy WUSW¹³¹. W październiku tego roku sformułowano przeciwko oficerowi akt oskarżenia, zarzucając mu przyjęcie korzyści majątkowej za obietnicę przekazywania informacji o działaniach SB wobec firmy „Import-Export” (zmierzających do rozpoznania jej charakteru), nielegalny obrót dewizami oraz systematyczne przyjmowanie korzyści majątkowej „w zamian za załatwianie paszportów na wyjazdy za granicę”¹³².

Opolska SB bardzo zaangażowała się w działania związane z późniejszym procesem sądowym Żółtowskiego. W grudniu 1986 r. por. Andrzej Wójcik z Wydziału II WUSW odbył specjalne spotkanie instruktażowe z TW „Grzegorzem” mające na celu przygotowanie go do składania zeznań przed sądem w sprawie przeciwko Żółtowskiemu, a także w sprawie spółki „Import-Export”, gdzie był on jednym z oskarżonych. W spotkaniu tym uczestniczył osobiście także naczelnik Wydziału Śledczego WUSW ppłk Jan Pastuch. Pouczył on „Grzegorza”, „jak ma się zachować w określonych sytuacjach, tj. w czasie zadawania pytań przez obrońców innych oskarżonych, i jak ma odpowiadać na konkretne pytania”. TW „Grzegorz” otrzymał również instrukcję w sprawie swojego wystąpienia w charakterze świadka w procesie Żółtowskiego¹³³.

22 grudnia 1986 r. Sąd Rejonowy w Opolu wymierzył Żółtowskiemu karę dwóch lat i sześciu miesięcy pozbawienia wolności oraz 120 tys. zł grzywny. Obrońca oskarżonego wniósł rewizję do Sądu Wojewódzkiego w Opolu, ale sąd ten utrzymał w mocy postanowienie sądu pierwszej instancji¹³⁴.

Surowość sankcji zastosowanych wobec Żółtowskiego była wyjątkiem na tle innych przypadków podobnego rodzaju. Można to zapewne tłumaczyć faktem, że – niezależnie od subiektywnych motywów swojego postępowania – w oczywisty sposób działał on na szkodę zatrudniającego go resortu. Wszystko wskazuje na to, że ukarano go nie tyle za czyny wyszczególnione w akcie oskarżenia, co za daleko posuniętą niełojalność wobec SB i władz PRL. Jak się wydaje, mogło tu chodzić w szczególności o fakt ujawniania przygotowań do wprowadzenia stanu wojennego, wyeksponowany w prowadzonych przez SB aktach kontrolnych śledztwa, ale pomijany milczeniem w oficjalnych materiałach procesowych¹³⁵.

¹³¹ AIPN Wr, 012/3128, WUSW w Opolu, Raport o zatrzymaniu osoby, 17 IV 1986 r., s. 0320–0321; *ibidem*, Zarządzenie, 19 IV 1986 r. s. 345 [PDF].

¹³² AIPN Wr, 012/3128, WUSW w Opolu, Akt oskarżenia, 16 X 1986 r., s. 363–368 [PDF].

¹³³ AIPN Wr, 00268/103, t. 2, WUSW w Opolu, Notatka służbowa ze spotkania z TW „Grzegorzem”, 15 XII 1986 r., k. 171.

¹³⁴ AIPN Wr, 012/3128, WUSW w Opolu, Meldunek o wyroku w I instancji [telegram z Wydziału Śledczego WUSW w Opolu do Wydziału Inspekcji Biura Śledczego MSW w Warszawie], 23 XII 1986 r., s. 370; *ibidem*, Meldunek o wyroku w II instancji [telegram z Wydziału Śledczego WUSW w Opolu do Wydziału Inspekcji Biura Śledczego MSW w Warszawie], 18 III 1987 r., s. 371 [PDF].

¹³⁵ Ppłk Jan Pastuch, naczelnik Wydziału Śledczego WUSW w Opolu, sporządził na ten temat notatkę służbową, zaznaczając, że kwestii tej nie ujęto w protokole przesłuchania Żółtowskiego

Do najsurowiej traktowanych przewinień funkcjonariuszy SB należały także przypadki defraudowania środków finansowych z funduszu operacyjnego przeznaczonego w szczególności na wypłatę wynagrodzeń dla osobowych źródeł informacji. Praktyki takie w bezpośredni sposób szkodziły aparatowi bezpieczeństwa, w związku z czym nie mogło być mowy o ich pobłażliwym traktowaniu.

Proceder taki był uprawiany m.in. przez mjr. Czesława Mikuczyńskiego, naczelnika Wydziału Finansowego KW MO w Opolu w latach 1956–1967, pełniącego wcześniej analogiczną funkcję w Wojewódzkim Urzędzie ds. Bezpieczeństwa Publicznego. Oficer ten „na przestrzeni lat 1957–1967 systematycznie dopuszczał się przywłaszczania różnych kwot pieniężnych z prowadzonej przez niego kasy funduszu »O«”, tj. z funduszu operacyjnego, z którego w szczególności finansowano wypłaty wynagrodzenia dla agentury, związane z tym wydatki na konsumpcję, zakupy upominków itp. Wynikające stąd braki w kasie starał się uzupełniać „z własnych poborów, nagród pieniężnych, ekwiwalentu za sorty mundurowe bądź pożyczek z K[oleżeńskiej] K[asy] O[szczędnościowo]-P[ożyczkowej]”. Miał zagarnąć łącznie 132 700 zł. „Pożyczane” z kasy pieniądze według jego wyjaśnień „przeznaczał na opłacanie spożywanego alkoholu w lokalach na terenie Opola w towarzystwie przygodnie spotykanych mężczyzn i kobiet prowadzących lekki tryb życia”¹³⁶.

Rozrywkowa działalność oficera została przerwana dość niespodziewanie w maju 1967 r. Mjr Mikuczyński został wówczas zawieszony w czynnościach oraz tymczasowo aresztowany. W ślad za tym w czerwcu tego roku zdegradowano go do stopnia szeregowca i wydano ze służby w organach resortu spraw wewnętrznych. We wrześniu 1967 r. w wyniku postępowania sądowego wymierzono mu karę ośmiu lat więzienia¹³⁷.

(AIPN Wr, 012/3128, WUSW w Opolu, Notatka służbowa, 24 II 1986 r., s. 7; *ibidem*, Notatka służbowa (odpis), 24 II 1986 r., s. 8; *ibidem*, Notatka służbowa (odpis), 24 II 1986 r., s. 9 [PDF]).

¹³⁶ AIPN Wr, 0131/48, WUSW w Opolu, Akta osobowe funkcjonariusza Czesława Mikuczyńskiego, Wniosek personalny, 11 V 1967 r., k. 43 ; *ibidem*, Wniosek o wydalenie ze służby w MO i obniżenie stopnia służbowego do szeregowca, 24 V 1967 r., k. 44–45.

¹³⁷ AIPN Wr, 0131/48, WUSW w Opolu, Przebieg służby, k. 30, 32; *ibidem*, Wniosek personalny, 11 V 1967 r., k. 43; *ibidem*, Wniosek o wydalenie ze służby w MO i obniżenie stopnia służbowego do szeregowca, 24 V 1967 r., k. 45; *ibidem*, Notatka służbowa, 3 X 1967 r., k. 47; *ibidem*, Protokół. Decyzja komisji kwalifikacyjnej, 18 X 1968 r., k. 48. Jeszcze w kwietniu 1967 r. nic nie zapowiadało takiego końca kariery mjr. Mikuczyńskiego. Przełożeni nadal nie dostrzegali (bądź nie chcieli dostrzegać) jeszcze żadnych nieprawidłowości w jego działalności zawodowej, a formułowane pod jego adresem zarzuty dotyczyły jedynie życia prywatnego. W sporządzonej wówczas opinii służbowej, podpisanej przez komendanta wojewódzkiego MO w Opolu płk. Benedykta Cadera, pisano: „Prawidłowo wykonuje zadania stawiane przez Departament Finansowy MSW i kierownictwo KW MO w Opolu. W sposób prawidłowy organizuje kontrolę pracy finansowej w podległych jednostkach. Wyniki z kontroli prawidłowo ocenia i omawia z zainteresowanymi. Mjr Mikuczyński jest oficerem zdyscyplinowanym i sumiennym. Ujemnych nalożów w służbie w stosunku do mjr. Mikuczyńskiego nie stwierdzono. Zdarzały się jednak przypadki, że w godzinach pozasłużbowych mjr Mikuczyński nadużywał alkoholu, z czego powinien wyciągnąć właściwe wnioski” (*ibidem*, Opinia służbowa za okres od 25 VI 1964 do

Podobnych czynów dopuszczali się również oficerowie pracujący bezpośrednio z osobowymi źródłami informacji. Np. w latach 1967–1968 ppor. Bronisław Paszkowski, inspektor Wydziału II KW MO w Opolu, przywłaszczał sobie środki z funduszu operacyjnego, sporządzając fałszywe pokwitowania odbioru wynagrodzenia ze strony osobowych źródeł informacji (pięciu tajnych współpracowników i jego kontaktu obywatelskiego) oraz właściciela lokalu kontaktowego. Podrobił łącznie dziesięć pokwitowań na ogólną sumę 5100 zł. Zagarnięte w ten sposób środki finansowe zwrócił do kasy funduszu „O” już w trakcie wszczętego przeciwko niemu dochodzenia. W związku z tą działalnością w lutym 1969 r. Paszkowski „został wydalony dyscyplinarnie z organów MO z jednoczesnym obniżeniem stopnia służbowego do szeregowca”. Wydalono go również z PZPR na mocy jednoznacznie podjętej uchwały Oddziałowej Organizacji Partyjnej nr 8 przy KW MO w Opolu¹³⁸.

W 1971 r. w wyniku kontroli wydatków z funduszu operacyjnego Wydziału II KW MO w Opolu ujawniono, że były pracownik tej jednostki, kpt. Józef Maj, zatrudniony już w tym czasie na stanowisku zastępcy naczelnika Wydziału Paszportów i Dowodów Osobistych KW MO, w okresie „do końca 1970 r. w kilku przypadkach dopuścił się przywłaszczenia drobnych sum pieniężnych przeznaczonych na cele operacyjne”. Chodziło o sumę około 3 tys. zł ze środków przeznaczonych „na opłacenie sieci tajnych współpracowników”, z którymi kpt. Maj utrzymywał kontakt do końca 1970 r. W wyniku wszczętego w tej sprawie postępowania dyscyplinarnego oficer został ukarany przeniesieniem na niższe stanowisko starszego inspektora w Referacie ds. SB Komendy Miasta i Powiatu MO w Opolu. W odnośnym rozkazie komendanta wojewódzkiego MO płk. Benedykta Cadera, podanym do wiadomości oficerów operacyjnych SB i MO, ostrzegano, że „we wszystkich podobnych wypadkach w przyszłości będą wyciągane jak najsurowsze konsekwencje dyscyplinarne”¹³⁹.

Z inicjatywy komendanta wojewódzkiego sprawą tą zajęła się również Oddziałowa Organizacja Partyjna PZPR nr 8 przy KW MO w Opolu. Na jej wniosek Komitet Zakładowy PZPR przy KW MO wymierzył kpt. Majowi dodatkowo karę partyjną w formie nagany z ostrzeżeniem¹⁴⁰.

31 III 1967 r., 12 IV 1967 r., k. 42). Materiały zawarte w aktach personalnych Mikuczyńskiego nie mówią, niestety, nic na temat tego, jak doszło do ujawnienia jego przestępczych praktyk w sprawach finansowych.

¹³⁸ AIPN Wr, 0251/4, WUSW w Opolu, Akta osobowe funkcjonariusza Bronisława Paszkowskiego, Przebieg służby, k. 26; *ibidem*, Sprawozdanie z przebiegu postępowania dyscyplinarnego, [styczeń] 1969 r., k. 105–108; *ibidem*, Rozkaz nr 2/69 o ukaraniu, 19 II 1969 r., k. 109.

¹³⁹ AIPN Wr, 0251/17, WUSW w Opolu, Akta osobowe funkcjonariusza Józefa Maja, Przebieg służby, k. 31; *ibidem*, Przebieg służby (pracy), k. 33; *ibidem*, Wniosek personalny, 18 VI 1971 r., k. 56; *ibidem*, Opinia służbowa za okres od 31 XII 1969 do lipca 1971 r., 7 VII 1971 r., k. 57; *ibidem*, Rozkaz nr 33/71 o ukaraniu, 23 VI 1971 r., k. 58. Zrezygnowano z wyciągnięcia surowszych konsekwencji, biorąc pod uwagę długi staż pracy (26 lat) kpt. Maja, „wyrażoną skruczę za popełnione przewinienia oraz jego trudną sytuację rodzinną i materialną w okresie, w którym dopuścił się wspomnianych wykroczeń, a także fakt wyrównania tych szkód”.

¹⁴⁰ *ibidem*, Wyciąg z protokołu zebrania OOP [PZPR] nr 8 z 24 IX 1971 r., k. 59–60; *ibidem*, Opinia służbowa, 16 VII 1973 r., k. 62.

Ukarano także ppor. Waldemara Kusia z Wydziału II KW MO w Opolu, który „spowodował zniszczenie dokumentów operacyjnych mających związek” z naganną działalnością jego byłego przełożonego, kpt. Maja. Kierownictwo służbowe wymierzyło Kusiowi karę dyscyplinarną w formie nagany z ostrzeżeniem, a organizacja partyjna dodatkowo udzieliła mu upomnienia¹⁴¹.

Środowiska opozycyjne oraz próby egzekwowania odpowiedzialności karnej i dyscyplinarnej funkcjonariuszy resortu spraw wewnętrznych w latach 1980–1981

W czasach PRL niektórzy pracownicy wymiaru sprawiedliwości próbowali egzekwować na ogólnych zasadach odpowiedzialność karną od funkcjonariuszy resortu spraw wewnętrznych, ale przypadki takie stanowiły wielką rzadkość i z reguły były mniej lub bardziej negatywnie postrzegane przez ówczesne władze polityczne. Przykładem są perypetie Jana Piątkowskiego, pracującego w latach 1965–1968 w Prokuraturze Powiatowej w Brzegu w woj. opolskim – jednego z niewielu bezpartyjnych prokuratorów w kraju. Udało mu się doprowadzić do wydania przez sąd wyroku skazującego wobec pewnego porucznika MO. Negatywny stosunek władz zwierzchnich do tego rodzaju działań zmusił go jednak z czasem do odejścia z prokuratury i zawodowego przekwalifikowania się. W roli oskarżyciela wystąpił on ponownie dopiero w 1993 r., gdy jako prokurator generalny zainicjował polskie śledztwo w sprawie zbrodni katyńskiej oraz doprowadził do postawienia w stan oskarżenia osób odpowiedzialnych za rozlew krwi na Wyrbrzeżu w grudniu 1970 r.¹⁴²

¹⁴¹ *Ibidem*.

¹⁴² Por. Z. Bereszyński, *Piątkowski Jan* [w:] *Encyklopedia Solidarności. Opozycja w PRL 1976–1989*, t. 2, red. zbior., Katowice–Warszawa 2012, s. 329. W późniejszym czasie Jan Piątkowski pracował jako radca prawny, a następnie prowadził praktykę adwokacką. W maju 1981 r. wybrano go w skład Prezydium MKZ NSZZ „Solidarność” Ziemi Nyskiej. Był on także przewodniczącym Komisji Prawnej MKZ oraz przewodniczącym Komisji Statutowej I Krajowego Zjazdu Delegatów NSZZ „Solidarność”. W okresie stanu wojennego został internowany, a w późniejszym czasie świadczył bezpłatnie pomoc prawną osobom represjonowanym. Wybrany w 1991 r. posłem na Sejm z listy Katolickiej Akcji Wyborczej, został w marcu 1993 r. ministrem sprawiedliwości i prokuratorem generalnym w rządzie Hanny Suchockiej. 25 VIII 1993 z własnej inicjatywy wydał zarządzenie nr 18/93/PR o wszczęciu polskiego śledztwa w sprawie zbrodni katyńskiej, niezależnie od dochodzenia prowadzonego w tej sprawie od 1990 r. przez władze rosyjskie. Zarządzeniem nr 202/93/GM z 18 X 1993 r. przekazał śledztwo przeciwko gen. Wojciechowi Jaruzelskiemu (b. ministrowi obrony narodowej), Kazimierzowi Świtale (b. ministrowi spraw wewnętrznych) i Stanisławowi Kociołkowi (b. wicepremierowi) w sprawie zbrodni z grudnia 1970 r. na Wyrbrzeżu z Prokuratury Marynarki Wojennej do Prokuratury Okręgowej w Gdańsku, doprowadzając w ten sposób do postawienia ich w stan oskarżenia.

Sytuacja zmieniła się częściowo w latach 1980–1981 w związku z powstaniem „Solidarności”. Nowy ruch społeczny walczył o wyegzekwowanie faktycznej równości obywateli wobec prawa, co obejmowało również równoprawną odpowiedzialność karną i służbową funkcjonariuszy resortu spraw wewnętrznych. Na tym tle sporadycznie dochodziło do podejmowania przez wymiar sprawiedliwości kroków prawnych przeciwko przedstawicielom służb tego resortu.

Walkę z dotychczasową bezkarnością funkcjonariuszy MO i SB postawił sobie za cel m.in. Komitet Organizacyjny Praworządności Społecznej utworzony w Opolu na przełomie lat 1980 i 1981 jako lokalny odpowiednik Komitetu Obrony Więzionych za Przekonania przy Krajowej Komisji Porozumiewawczej NSZZ „Solidarność”. Członkami założycielami KOPS byli: Bogusław Bardon (pierwszy przewodniczący Międzyzakładowego Komitetu Założycielskiego NSZZ „Solidarność” w Opolu od września do grudnia 1980 r., członek KKP), Elżbieta Gajda, Ryszard Hawryszczuk, Edward Fułat i Tadeusz Senejko¹⁴³.

Pod szyldem KOPS wydano dwa numery pisma „Praworządność”, redagowane początkowo z udziałem Ryszarda Hładki, a później przez Bardona i Gajdę. W obu numerach tego pisma obszernie opisano m.in. sprawę tragicznej śmierci Antoniego Jaśkowca, sezonowego pracownika cukrowni w Baborowie, który zmarł w wyniku pobicia go na miejscowym posterunku MO. W sprawie tej zostało wszczęte śledztwo prowadzone przez Prokuraturę Wojewódzką w Opolu. 17 marca 1981 r. prokurator Wacław Jakuczek skierował do sądu akt oskarżenia przeciwko funkcjonariuszowi MO z posterunku w Baborowie plut. Zbigniewowi Stepniowi, obwiniając go spowodowanie śmierci Jaśkowca, a także o inne przypadki brutalnego traktowania zatrzymanych osób¹⁴⁴.

W drugim numerze „Praworządności” z czerwca 1981 r. przedstawiono sprawę trzech dziesięcioletnich chłopców z Kolonowskiego, którzy byli zmuszani biciem przez milicjantów do przyznania się do popełnienia przestępstwa (włamania)¹⁴⁵. Również w tej sprawie zostało wszczęte śledztwo, prowadzone przez Prokuraturę Wojewódzką w Opolu. 6 stycznia 1981 r. prokuratura skierowała do sądu akt oskarżenia przeciwko dwóm funkcjonariuszom MO z posterunku w Kolonowskim – Eugeniuszowi Kucharskiemu i Stanisławowi Kalecie, obwiniając ich o pobicie zatrzymanych chłopców. W charakterze oskarżyciela posiłkowego występował Bronisław Fułat, dr nauk prawnych, adwokat współpracujący z KOPS i MKZ NSZZ „Solidarność” w Opolu. Na rozprawę odbywającą się 13 marca 1981 r. przed Sądem Rejonowym w Strzelcach

¹⁴³ Por. E. Bednarska-Kolbierz, *Opolska droga do wolności. Powstanie i działalność Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność” na Śląsku Opolskim w latach 1980–1981*, Nysa 2001, s. 46, 72.

¹⁴⁴ *Śmierć w Baborowie*, „Praworządność” 1981, nr 2, s. 95–100. W 2001 r. Wacław Jakuczek został odznaczony srebrnym Krzyżem Zasługi „za zasługi w działalności na rzecz przemian demokratycznych w Polsce” (*Postanowienie prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z 19 II 2001 r. o nadaniu odznaczeń*, „Monitor Polski” 2001, nr 13, poz. 208).

¹⁴⁵ *Pobicie dzieci w Kolonowskim*, „Praworządność” 1981, nr 2, s. 102–107.

Opolskich stawili się w charakterze obserwatorów działacze „Solidarności” z opolskiego MKZ, Huty „Małapanew” w Ozimku, Cementowni Strzelce Opolskie oraz innych zakładów pracy. Przebieg rozprawy obserwowali również funkcjonariusze MO i SB, którzy sporządzili odnośną dokumentację fotograficzną¹⁴⁶. 16 marca 1981 r. zapadł wyrok skazujący w stosunku do obu oskarżonych funkcjonariuszy. Wymierzono im karę osiemnastu miesięcy pozbawienia wolności. Podczas ogłoszenia wyroku byli obecni na sali m.in. działacze „Solidarności” z Opola, Ozimka i Strzelec Opolskich. Oskarżeni odwołali się do Sądu Wojewódzkiego w Opolu, ale 26 czerwca 1981 r. sąd ten utrzymał w mocy wyrok wydany w Strzelcach Opolskich¹⁴⁷.

Z początkiem 1981 r. nabrała rozgłosu sprawa płk. Juliana Urantówki, ówczesnego komendanta wojewódzkiego MO w Opolu, który w grudniu 1970 r. jako komendant wojewódzki MO w Szczecinie uczestniczył w tłumieniu wystąpień robotniczych na Wybrzeżu. W dwóch kolejnych numerach pisma „Opolitechnik” wydawanego przez Niezależne Zrzeszenie Studentów Wyższej Szkoły Inżynierskiej w Opolu ukazały się wówczas opracowane przez Zbigniewa Bereszyńskiego materiały pt. *Zbrodnicza przeszłość pułkownika Urantówki*¹⁴⁸.

W ślad za publikacjami w „Opolitechniku” Międzyzakładowy Komitet Założycielski NSZZ „Solidarność” w Opolu wystosował 13 lutego 1981 r. list otwarty do nowego premiera rządu PRL gen. Wojciecha Jaruzelskiego, domagając się wyjaśnienia sprawy płk. Urantówki¹⁴⁹. Władze PRL pozostawiły jednak list MKZ bez odpowiedzi. W tej sytuacji pojawił się kolejny list otwarty wystosowany 14 kwietnia 1981 r. przez

¹⁴⁶ AIPN Wr, 09/1047, WUSW w Opolu, Dokumentacja akcji operacyjnej „Lato-80”, t. 6, Informacja o sytuacji polityczno-operacyjnej na terenie woj. opolskiego 13 III 1981 r., 13 III 1981 r., k. 90–91; AIPN Wr, 065/696, WUSW w Opolu, Sprawa operacyjnego sprawdzenia „Wypad” [wybór materiałów], Meldunek operacyjny, 15 VII 1981 r., b.p., mf; *Informacja Komitetu Organizacyjnego Praworzędności Społecznej*, „Z Ostatniej Chwili”, 17 II 1981, s. 4. W związku z udziałem działaczy „Solidarności” w rozprawie sądowej w Strzelcach Opolskich Wydział III „A” KW MO w Opolu prowadził sprawę operacyjnego sprawdzenia o kryptonimie „Wypad”. Funkcjonariusze MO i SB śledzili przebieg rozprawy przed Sądem Rejonowym i sporządzili jej dokumentację fotograficzną.

¹⁴⁷ AIPN Wr, 09/1047, WUSW w Opolu, Informacja dla komendanta wojewódzkiego MO w Opolu o ważniejszych wydarzeniach na terenie woj. opolskiego 16 III 1981 r., 16 III 1981 r., k. 104; AIPN Wr, 065/696, WUSW w Opolu, Notatka służbowa, 6 VII 1981 r.; *ibidem*, Meldunek operacyjny, 15 VII 1981 r., b.p., mf.

¹⁴⁸ Nowe światło na sprawę płk. Urantówki rzuca informacja podana do wiadomości publicznej przez Jerzego Eislera w drugim, rozszerzonym wydaniu jego monografii o wydarzeniach z grudnia 1970 r. W 2001 r. Eisler widział notatkę z podpisem płk. Urantówki, z której wynikało, że 17 XII 1970 r. wydał on rozkaz oddania ognia na wprost do manifestantów atakujących siedzibę Komendy Wojewódzkiej MO w Szczecinie. Komentując treść notatki, Eisler pisze: „Po raz pierwszy w życiu widziałem wówczas tego typu dokument dotyczący Grudnia ’70. Zwykle była jedynie mowa o tym, że strzelano ślepą amunicją, a jeżeli już bojową, to tylko w górę, względnie w ziemię” (J. Eisler, *Grudzień 1970. Geneza, przebieg, konsekwencje*, wyd. 2, Warszawa 2012, s. 327, przyp. 124).

¹⁴⁹ „Sygnały”, 27 II 1981, s. 4; „Wiadomości Dnia”, 13 II 1981, s. 2 [pełny tekst listu]; *Biała księga pułkownika Urantówki*, Opole 1981, s. 11.

Komisję Zakładową NSZZ „Solidarność” przy Wojewódzkim Zjednoczeniu Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Opolu¹⁵⁰.

14 maja 1981 r. opolski MKZ ponownie skierował do premiera Jaruzelskiego pismo w sprawie płk. Urantówki, przypominając o konieczności rozliczenia go z roli, jaką odegrał w grudniu 1970 r., ale również zwracając uwagę na szereg aktów bezprawia, jakich w odczuciu działaczy „Solidarności” dopuścili się w ostatnim czasie jego podwładni w woj. opolskim. Brak odpowiedzi na wcześniejszy list otwarty MKZ z lutego 1981 r. oceniono jako „policzek wymierzony społeczeństwu Opolszczyzny”¹⁵¹.

W sprawie płk. Urantówki zabrały głos także miejscowe środowiska kolejarskie. W różnych jednostkach PKP (Węzeł PKP Nysa, Węzeł PKP Opole, Dyrekcja Rejonowa Kolei Państwowych w Opolu) na zebraniach członków NSZZ „Solidarność” tych jednostek podejmowano uchwały o wyrażeniu wotum nieufności wobec tego funkcjonariusza¹⁵². Z żądaniem „wyciągnięcia konsekwencji w stosunku do płk. Urantówki” występowały również inne organizacje zakładowe NSZZ „Solidarność”, dając temu wyraz w listach i rezolucjach nadsyłanych do opolskiego MKZ¹⁵³.

Jedyną reakcją władz PRL na wszystkie wystąpienia w sprawie płk. Urantówki było wytoczenie sprawy karnej redaktorowi „Opolitechnika” Zbigniewowi Bereszyńskiemu. W maju 1981 r. Prokuratura Rejonowa w Opolu, działając pod naciskiem płk. Urantówki, postawiła Bereszyńskiemu zarzut popełnienia przestępstwa polegającego na publicznym rozpowszechnianiu nieprawdziwych informacji o zbrodniach popełnionych przez funkcjonariuszy MO, a w szczególności przez płk. Urantówkę. Postępowanie przygotowawcze w tej sprawie zakończyło się na początku grudnia 1981 r. sformułowaniem aktu oskarżenia przeciwko Bereszyńskiemu. Sąd Najwyższy przychylił się do wniosku obrońcy, adwokata Lecha Adamczyka z Oleśnicy, współpracownika MKZ NSZZ „Solidarność” we Wrocławiu, aby sprawę rozpatrywał Sąd Rejonowy w Poznaniu, niezależny od lokalnych układów opolskich. Do rozprawy sądowej ostatecznie jednak nie doszło, ponieważ wkrótce potem został wprowadzony stan wojenny. W związku z internowaniem oskarżonego (na mocy decyzji tegoż płk. Urantówki) sprawa została zawieszona, a w 1983 r. umorzono ją na mocy dekretu o abolicji z 12 grudnia 1981 r.¹⁵⁴

¹⁵⁰ *Biała księga pułkownika Urantówki...*, s. 10–11.

¹⁵¹ *List MKZ w sprawie J. Urantówki*, „Solidarność Opolszczyzny”, 5 VI 1981, s. 8; *Biała księga pułkownika Urantówki...*, s. 11–12.

¹⁵² AIPN Wr, 065/815, d. 1, WUSW w Opolu, Notatka służbowa dotycząca wydarzeń w obiektach ochronianych przez Sekcję XI za okres 15 V – 22 V 1981 r., b.p., mf.

¹⁵³ APO, KW PZPR w Opolu, 1649, Komunikat dzienny, 14–15 [V] 1981 r., s. 260; APO, KW PZPR w Opolu, 1650, Komunikat dzienny, 14–15 V 1981 r., s. 14.

¹⁵⁴ *Kontratak*, „Biuletyn Informacyjny NZS WSI Opole” 1981, nr 2, s. 2–3; *Biała księga pułkownika Urantówki...*, s. 14; *Informacje*, „Solidarność Opolszczyzny” 1981, nr 17, s. 8. Por.: D. Wodecka-Lasota, *Sumienie poszło na przemiał*, „Gazeta Wyborcza” (Opole), 13–14 XII 2003, s. 6; Z. Bereszyński, *Niezależny ruch studencki w Opolu i komunistyczny aparat represji w latach 1980–1989* [w:] *Komunistyczny aparat represji i życie społeczne Opolszczyzny w la-*

W połowie marca 1981 r. środowiskiem akademickim Opola wstrząsnęła sprawa pobicia przez funkcjonariuszy MO dwóch słuchaczy miejscowej Wyższej Szkoły Inżynierskiej. Studenci ci, Marek Raczek i Tadeusz Szajer, zostali wieczorem 5 marca zatrzymani przez milicjantów na peronie dworca kolejowego Opole Główne i następnie dotkliwie pobici. Tydzień później powiadomili o tym incydencie uczelnianą organizację NZS, składając pisemne oświadczenia¹⁵⁵.

Wiść o pobiciu Raczki i Szajera spotkała się z żywiołową solidarną reakcją całego środowiska studenckiego WSI niezależnie od podziałów organizacyjnych. W zwołanym 16 marca 1981 r. specjalnym otwartym zebraniu NZS WSI wzięli licznie udział także studenci niezrzeszeni w tej organizacji, nie wyłączając przedstawicieli Rady Uczelnianej Socjalistycznego Związku Studentów Polskich. W przyjętym przez aklamację tekście *Nowe akty bezprawia* zaprotestowano „przeciw samowoli i nadużyciu władzy przez MO i SB”, domagając się „bezwzględnego przestrzegania zasad praworządności przez organa ścigania” oraz „ukarania sprawców pobicia” studentów. Tekst ten zamieszczono w nadzwyczajnym wydaniu niezależnego pisma studenckiego „Opolitechnik”, a także wydrukowano w formie ulotek¹⁵⁶.

Wieczorem 16 marca funkcjonariusze Wydziału Prewencji Komendy Miejskiej MO i Komisariatu Kolejowego MO w Opolu zatrzymali siedmiu studentów WSI rozklejających ulotki z tymże tekstem. Cała siódemka była przesłuchiwana w charakterze podejrzanych przez funkcjonariuszy Wydziału Śledczego KW MO i prokuratora Marka Dragunasa-Witkowskiego z Prokuratury Rejonowej w Opolu¹⁵⁷.

Pięciu studentów zostało zwolnionych w nocy z 16 na 17 marca po interwencji rektora WSI Oswalda Matei, działającego z inicjatywy uczelnianej „Solidarności”. Pozostałych dwóch studentów, Wiesława Ukleję (przewodniczącego uczelnianej organizacji NZS WSI) i Janusza Olechnowicza, zwolniono 17 marca w godzinach popołudniowych po przeprowadzeniu przez SB rewizji w mieszkaniu pierwszego z wymienionych¹⁵⁸.

W związku z tymi wydarzeniami przed południem 17 marca uczelniane organizacje NZS i SZSP WSI ogłosiły stan gotowości strajkowej. Tego dnia po południu

tach 1945–1989, red. K. Jasiak, Opole 2012, s. 361. Przeniesienie sprawy do Poznania było wielkim szokiem dla płk. Urantówki, który tak mówił o tym dziennikarce „Gazety Wyborczej”: „Wystarczyło dziesięć dni, by za moimi plecami [Urantówka przebywał wówczas w sanatorium w Busku – Z.B.] Sąd Najwyższy przeniósł ją do Poznania, podczas gdy takie wnioski rozpatrywało się przez kilka miesięcy. To była zмова i prokuratury, która musiała poprzeć wniosek, i sądu. Chcieli mnie udupić. Jak się o tym dowiedziałem, dostałem ataku serca”.

¹⁵⁵ *Nowe akty bezprawia*, „Opolitechnik”, wyd. nadzw., 16 III 1981, s. 2–3.

¹⁵⁶ *Ibidem*.

¹⁵⁷ AIPN Wr, 012/3196, t. 18, WUSW w Opolu, Materiały dotyczące działalności „Solidarności” w okresie 1980/1981, Szyfrogram [do naczelnika Wydziału Inspekcji Biura Śledczego MSW w Warszawie], 17 III 1981 r., k. 41–42.

¹⁵⁸ ... *politycznej przemocy ciąg dalszy*, „Opolitechnik”, wyd. nadzw., 23 III 1981, s. 2–3; AIPN Wr, 012/3196, t. 18, WUSW w Opolu, Szyfrogram [do naczelnika Wydziału Inspekcji Biura Śledczego MSW w Warszawie], 19 III 1981 r., k. 44.

studenci WSI oraz Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Opolu zebrani na wiecu w Instytucie Budowy Maszyn WSI uchwalili rezolucję adresowaną do marszałka Sejmu PRL, domagając się zaniechania postępowania karnego wobec studentów zatrzymanych poprzedniego dnia przez MO. W imieniu uczestników wiecu rezolucję sygnowali przedstawiciele Rady Uczelnianej SZSP WSI oraz tymczasowych komitetów założycielskich NZS WSI i NZS WSP¹⁵⁹. Tego samego dnia wypowiedziały się również Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność” WSI, wydając oświadczenie potępiające postępowanie organów MO¹⁶⁰. Podobne w wymowie oświadczenie wydała też Rada Uczelniana SZSP WSP¹⁶¹.

Następnego dnia na nadzwyczajnym posiedzeniu Senat WSI w podjętej uchwale wyraził zdecydowany „sprzeciw wobec nieludzkiego postępowania niektórych funkcjonariuszy MO”. Domagano się „dokładnego wyjaśnienia sprawy pobicia studentów i pociągnięcia do odpowiedzialności karnej sprawców tego zajścia”, a także tego, aby wyniki „postępowania wyjaśniającego były przedstawione w sposób rzetelny w środkach masowego przekazu”¹⁶².

W sprawie pobicia studentów WSI i późniejszego zatrzymania przez MO innych słuchaczy tej uczelni wypowiedzieli się też związkowcy z MKZ „Solidarności” w Opolu i Wrocławiu. Potępiając „akty bestialstwa i przemocy” ze strony funkcjonariuszy MO, MKZ NSZZ „Solidarność” w Opolu domagał się ukarania sprawców pobicia studentów, powiadomienia społeczeństwa o wynikach dochodzenia w tej sprawie, umorzenia postępowania w sprawie zatrzymanych studentów, a także natychmiastowego zaprzestania represji wobec rolników indywidualnych.

Przy okazji przypomniano sprawę roli odegranej przez płk. Juliana Urantówkę w grudniu 1970 r., nawiązując do oświadczenia wydanego w tej sprawie przez MKZ w lutym 1981 r. Piętnując milczenie władz PRL w sprawie zarzutów stawianych płk. Urantówce, pytano retorycznie, czy „ostatnie represje na terenie Opolszczyzny nie stanowią przedłużenia jego działalności”¹⁶³. Prezydium MKZ NSZZ „Solidarność” we Wrocławiu w oświadczeniu z 19 marca 1981 r. żądało wszczęcia przez komendanta wojewódzkiego MO w Opolu postępowania dyscyplinarnego w stosunku do osób

¹⁵⁹ [Rezolucja studentów WSI i WSP w Opolu, 17 III 1981 r.], „Opolitechnik”, wyd. nadzw., 23 III 1981, s. 3–4.

¹⁶⁰ *Oświadczenie* [KZ NSZZ „Solidarność” WSI w Opolu, 17 III 1981 r.], „Opolitechnik”, wyd. nadzw., 23 III 1981 r., s. 4.

¹⁶¹ Por. M. Patelski, *Niezależne Zrzeszenie Studentów w Opolu 1980–1990*, Opole 2010, s. 98, przyp. 209.

¹⁶² [Uchwała Senatu WSI w Opolu, 18 III 1981 r.], „Opolitechnik”, wyd. nadzw., 23 III 1981, s. 5; AIPN Wr, 08/555, WUSW w Opolu, Sprawa obiektowa o kryptonimie „Technika”, Uchwała Senatu WSI w Opolu, 18 III 1981 r., k. 239; APO, KW PZPR w Opolu, 2745, Uchwała Senatu WSI w Opolu, 18 III 1981 r., s. 206.

¹⁶³ *Oświadczenie* [MKZ NSZZ „Solidarność” w Opolu], „Opolitechnik”, wyd. nadzw., 23 III 1981, s. 6; AIPN Wr, 012/3196, t. 18, WUSW w Opolu, *Oświadczenie* [MKZ NSZZ „Solidarność” w Opolu], k. 40.

winnych pobicia studentów oraz skierowania sprawy do prokuratury „w celu wszczęcia śledztwa przeciwko tym funkcjonariuszom MO, którzy dopuścili się bestialskiego pobicia studentów WSI”¹⁶⁴.

Głos zabrał także Senat Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Opolu. W uchwale podjętej 2 kwietnia 1981 r. zadeklarował całkowitą solidarność z treścią wspomnianej uchwały Senatu WSI z 18 marca, domagając się pełnego wyjaśnienia sprawy stanowiącej przedmiot oświadczenia i pociągnięcia winowajców do odpowiedzialności¹⁶⁵.

Tymczasem 18 marca 1981 r. Prokuratura Rejonowa w Opolu przedstawiła siedmiu studentom WSI zatrzymanym przez MO dwa dni wcześniej zarzut popełnienia przestępstwa określonego w art. 178 par. 2 kodeksu karnego, a polegającego na rozpowszechnianiu nieprawdziwych informacji o postępowaniu organów MO.

Tego samego dnia Marek Raczko i Tadeusz Szajer złożyli w Prokuraturze Wojewódzkiej w Opolu formalne zawiadomienie o pobiciu ich przez funkcjonariuszy MO. W oświadczeniu dla prasy prokurator rejonowy Marek Dragunas-Witkowski poinformował o wszczęciu postępowania przygotowawczego, mającego na celu „wyjaśnienie wszystkich okoliczności zdarzeń” z 5 i 16 marca 1981 r.¹⁶⁶

Niestety, epilog tej sprawy pozostaje nieznanym. Przypuszczalnie umorzono ją po wprowadzeniu stanu wojennego w grudniu 1981 r.¹⁶⁷

Środowiska opozycyjne oraz próby egzekwowania odpowiedzialności karnej i dyscyplinarnej funkcjonariuszy resortu spraw wewnętrznych w 1989 r.

Społeczny nacisk na rzecz egzekwowania odpowiedzialności karnej i dyscyplinarnej funkcjonariuszy resortu spraw wewnętrznych wzmógł się ponownie po przełomowych wyborach parlamentarnych z czerwca 1989 r. 26 lipca tego roku poseł Bronisław Wilk, świeżo wybrany parlamentarzysta z listy Opolskiego Komitetu Obywatelskiego „Solidarność”, wystąpił do ministra spraw wewnętrznych z interpelacją w sprawie niektórych przypadków faktycznego bądź domniemanego naruszenia zasad praworządności przez funkcjonariuszy SB i MO ze struktur podległych Wojewódzkiemu Urzędowi Spraw Wewnętrznych w Opolu. Chodziło o następujące sprawy: najście funkcyjna-

¹⁶⁴ *Oświadczenie* [Prezydium MKZ NSZZ „Solidarność” we Wrocławiu], „Opolitechnik”, wyd. nadzw., 23 III 1981, s. 6.

¹⁶⁵ Uchwała Senatu WSP w Opolu z 2 IV 1981 r., „Biuletyn Informacyjny NZZ WSP w Opolu” 1981, nr 1, s. 3–4.

¹⁶⁶ AIPN Wr, 012/3196, t. 18, WUSW w Opolu, Szyfrogram [do naczelnika Wydziału Inspekcji Biura Śledczego MSW w Warszawie], 19 III 1981 r., k. 44.

¹⁶⁷ Por. M. Patelski, *Niezależne Zrzeszenie Studentów w Opolu...*, s. 98.

riuszy SB na mieszkanie Krystyny i Jerzego Golczuków 10 lutego 1989 r.; incydent z Marcinem Kaczyńskim, działaczem Ruchu „Wolność i Pokój”, uderzonym w głowę przez funkcjonariusza SB Dariusza Wereszczyńskiego podczas wiosennego happeningu topienia kukły Stalina w Opolu 21 marca 1989 r.; incydent z Tomaszem Ardziejewskim, Adamem Cieślińskim i Zbigniewem Cieślińskim, działaczami Młodzieżowej Grupy Niepodległościowej „Pokolenie '80–88”, poddanymi 25 maja 1989 r. podczas akcji plakatowania Opola zastraszaniu, z groźbą użycia broni włącznie; faktyczne lub rzekome porwanie 4 maja 1989 r. Roberta Robotyckiego, ucznia Policealnego Studium Melioracji w Kluczborku, współpracownika Opolskiego Komitetu Obywatelskiego „Solidarność”, oraz jego pobicie przez nieznaną sprawców 25 maja¹⁶⁸.

Funkcjonariusze WUSW w Opolu zgromadzili wówczas bogatą dokumentację, prezentując korzystną dla SB i MO wersję incydentów ujętych w interpelacji posła Wilka. W dokumentacji tej przedstawiano działania SB i MO jako zgodne z prawem, zaprzeczając treści skarg złożonych przez osoby poszkodowane. Na wyjaśnieniach przedłożonych przez kierownictwo WUSW w Opolu oparł się podsekretarz stanu MSW gen. Zbigniew Pudysz w udzielonej przez niego na sejmowym forum odpowiedzi na interpelację posła Wilka¹⁶⁹.

Według oficjalnego stanowiska WUSW w Opolu Maciej Kaczyński nie został w żaden sposób poszkodowany przez funkcjonariusza SB. Kwestionowano nawet fakt jego udziału w happeningu urządzonym 21 marca 1989 r.¹⁷⁰ W sprawie najścia na mieszkanie Krystyny i Jerzego Golczuków utrzymywano, że funkcjonariusze SB udali się tam wyłącznie w celu przeprowadzenia rozmowy profilaktyczno-ostrzegawczej i nie przeprowadzali żadnej rewizji. Nie potrafią jednak wytłumaczyć faktu, że dla przeprowadzenia rozmowy wysłano aż czterech funkcjonariuszy SB¹⁷¹. W sprawie Adama i Zbigniewa Cieślińskich oraz Tomasza Ardziejewskiego nie kwestionowano tego, że zostali oni zatrzymani przez funkcjonariuszy ZOMO w wyniku pościgu. Utrzymywa-

¹⁶⁸ *Oświadczenie* [Roberta Robotyckiego], „Solidarność Opolska” 1989, nr 42–43, s. 4; *Interpelacja do ministra spraw wewnętrznych*, „Trybuna Opolska”, 25 VIII 1989, s. 3; AIPN, 0859/732, MSW, *Interpelacja do ministra spraw wewnętrznych*, wycinek prasowy, k. 276/2.

¹⁶⁹ AIPN Wr, 08/335, WUSW w Opolu, Materiały dotyczące interpelacji posła Bronisława Wilka, Wystąpienie gen. [Zbigniewa] Pudysza w Sejmie (odtworzenie z taśmy), b.d., k. 14–17; AIPN, 0859/732, MSW, *Odpowiedź gen. Pudysza*, wycinek prasowy, k. 276/1–2; *Odpowiedź gen. Pudysza*, „Trybuna Opolska”, 25 VIII 1989, s. 3–4.

¹⁷⁰ AIPN Wr, 08/335, WUSW w Opolu, Szyfrogram szefa WUSW w Opolu do dyrektora Zespołu MSW w Warszawie, 4 VIII 1989 r., k. 23–26, 50–51; *ibidem*, Szyfrogram szefa WUSW w Opolu do dyrektora Zespołu MSW w Warszawie, 3 VIII 1989 r., k. 59.

¹⁷¹ *Ibidem*, Pismo szefa WUSW w Opolu do podsekretarza MSW w Warszawie, 4 IX 1989 r., k. 9; *ibidem*, Szyfrogram szefa WUSW w Opolu do dyrektora zespołu MSW, 4 VIII 1989 r., k. 20–21; *ibidem*, Pismo szefa WUSW w Opolu do dyrektora zespołu MSW w Warszawie, 4 VIII 1989 r., k. 28; *ibidem*, Pismo szefa WUSW w Opolu do dyrektora zespołu MSW w Warszawie, 4 VIII 1989 r., k. 45–46; *ibidem*, Pismo szefa WUSW w Opolu do dyrektora zespołu MSW w Warszawie, 3 VIII 1989 r., k. 57–58. Krystyna Golczuk była działaczką opolskiej „Solidarności”. Jej syn Jerzy należał do liderów miejscowej opozycji młodzieżowej.

no jednak, że milicjanci nie stosowali wobec nich groźby użycia siły¹⁷². Zaprzeczano także zarzutom dotyczącym porwania i pobicia Roberta Robotyckiego¹⁷³.

Najwięcej znaków zapytania wiąże się ze sprawą Robotyckiego. Według własnej relacji miał on być 4 maja 1989 r. uprowadzony ze szkoły przez funkcjonariuszy SB i MO, wśród których znajdował się ppor. Cezary Kudyba. Funkcjonariusze ci mieli przy użyciu groźb nakłaniać go do zaniechania współpracy z OKO „Solidarność”. Ponadto w nocy z 25 na 26 maja 1989 r. miał on być pobity przez dwóch nieznanymi sprawców na terenie Opola.

Z zachowanych dokumentów wynika, że faktyczna lub rzekoma ofiara pobicia współpracowała od 1985 r. z Wydziałem III WUSW w Opolu jako TW „Elegant”¹⁷⁴. Oficerem prowadzącym „Eleganta” był por. Mieczysław Sałatyński. Niewykluczone, że w połowie 1989 r. TW „Elegant” chciał zerwać współpracę z SB. Porwanie ze szkoły i późniejsze pobicie przez nieznanymi sprawców mogłyby mieć na celu przymuszenie go do kontynuowania współpracy. Nie można jednak wykluczyć ewentualności, że „Elegant” zmyślił te incydenty w celu spektakularnego odcięcia się od swojej niechlubnej przeszłości. Trudno nie brać pod uwagę również możliwości prowokacji dokonanej w nieznanym celu w porozumieniu z oficerem prowadzącym TW „Eleganta” lub wręcz na zlecenie tego oficera. Wspomniany ppor. Kudyba odgrywałby w takim przypadku rolę kozła ofiarnego, poświęconego w imię wyższych celów operacyjnych SB.

Na rzecz tej ostatniej ewentualności mógłby przemawiać fakt wynagradzania TW „Eleganta” przez SB zarówno przed rzekomym porwaniem i pobiciem, jak też w późniejszym czasie. Zgodnie z zachowanymi dokumentami por. Sałatyński wypłacał „Elegantowi” wynagrodzenie 11 marca, 17 i 24 kwietnia, 8 maja oraz 28 czerwca 1989 r. Za każdym razem TW „Elegant” miał otrzymywać sumę 10 tys. zł¹⁷⁵. Ponadto 11 marca 1989 r. por. Sałatyński miał wydatkować sumę 700 zł na konsumpcję podczas spotkania z „Elegantem”¹⁷⁶.

¹⁷² *Ibidem*, Szyfrogram szefa WUSW w Opolu do dyrektora zespołu MSW, 7 VIII 1989 r., k. 6; *ibidem*, Pismo szefa WUSW w Opolu do dyrektora zespołu MSW w Warszawie, 4 VIII 1989 r., k. 28; *ibidem*, Pismo szefa WUSW w Opolu do dyrektora zespołu MSW w Warszawie, 3 VIII 1989 r., k. 55–56.

¹⁷³ *Ibidem*, Pismo szefa WUSW w Opolu do dyrektora zespołu MSW w Warszawie, 16 VIII 1989 r., k. 4; *ibidem*, Szyfrogram szefa WUSW w Opolu do dyrektora zespołu MSW, 4 VIII 1989 r., k. 22–23; *ibidem*, Pismo szefa WUSW w Opolu do dyrektora zespołu MSW w Warszawie, 4 VIII 1989 r., k. 47–48; *ibidem*, Pismo szefa WUSW w Opolu do dyrektora zespołu MSW w Warszawie, 3 VIII 1989 r., k. 58–59.

¹⁷⁴ AIPN Wr, 00224/4, WUSW w Opolu, Dziennik rejestracyjny WUSW w Opolu, zakres numerów 31045–33394, nr rejestracyjny 31101, Załącznik nr 28 do karty K-1 nr REWr 2907/09, 17 IV 2009 r.; Karta E-16, Kartoteka odtworzeniowa po b. Wydziale „C” KW MO w Opolu, Załącznik nr 27 do karty K-1 nr REWr 2907/09, 17 IV 2009 r.

¹⁷⁵ AIPN Wr, 08/589, WUSW w Opolu, Raport, 13 III 1989 r., k. 68; *ibidem*, Raport, 9 V 1989 r., k. 78; *ibidem*, Raport, 25 IV 1989 r., k. 81; *ibidem*, Raport, 18 IV 1989 r., k. 85; *ibidem*, Raport, 18 IV 1989 r., k. 87; *ibidem*, Raport, 28 VI 1989 r., k. 150.

¹⁷⁶ *Ibidem*, Raport, 18 III 1989 r., k. 86.

Bardzo możliwe, że sprawa faktycznego czy rzekomego porwania Robotyckiego miała jakiś związek z jego późniejszym wyjazdem do RFN. 20 czerwca 1989 r. SB wydała mu paszport na wszystkie kraje świata z prawem jednokrotnego przekroczenia granicy, tj. bez możliwości powrotu. W październiku 1989 r. fakt ten wzbudził zainteresowanie Prokuratury Wojewódzkiej w Opolu, która zwróciła się do szefa WUSW o ustalenie, czy Robotycki podjął starania o uzyskanie azylu politycznego w RFN. Z nadesłanej przez SB odpowiedzi można było dowiedzieć się tylko tyle, że Robotycki „nie podjął starań o otrzymanie paszportu konsularnego, jak również nie odesłał posiadanego paszportu, na podstawie którego opuścił kraj”¹⁷⁷.

Czynności wyjaśniające w sprawie porwania i pobicia Robotyckiego były prowadzone wyłącznie przez funkcjonariuszy Wydziału III oraz Wydziału Śledczego WUSW. Nie uczestniczył w nich natomiast Inspektorat Ochrony Funkcjonariuszy WUSW, co tłumaczono specyficznym charakterem sprawy oraz brakiem odpowiednich podstaw do podjęcia działań IOF. Może to budzić zdziwienie w zestawieniu z faktem, że zarzut porwania Robotyckiego odnosił się do jednego z funkcjonariuszy Wydziału III WUSW i w związku z tym wydział ten był niekoniernie zainteresowany rzetelnym wyjaśnieniem sprawy.

Kierownictwo IOF WUSW omówiło wyniki czynności wyjaśniających w informacji przedłożonej w sierpniu 1989 r. dyrektorowi Zarządu Ochrony Funkcjonariuszy MSW płk. Sylwestrowi Gołębiowskiemu. Ten ostatni podszedł do sprawy bardzo krytycznie, stwierdzając po rozmowie z gen. Pudyszem, że treść przedstawionego mu dokumentu rekapitulującego ustalenia WUSW w Opolu „nie odpowiada faktom w zakresie rzeczywistego uczestnictwa funkcjonariuszy w wydarzeniach podnoszonych przez posłów w Sejmie”. Płk Gołębiowski prosił o przedstawienie propozycji przedsięwzięć mających doprowadzić do ustalenia „prawdziwego przebiegu wydarzeń” oraz „źródeł i przyczyn dezinformacji”. Niestety, nie wiadomo, czy przedsięwzięcia takie zostały podjęte i jaki był ich efekt¹⁷⁸.

W pośrednim związku z interpelacją posła Wilka funkcjonariusze WUSW w Opolu przygotowali do użytku MSW również materiały dotyczące innych spraw, w których funkcjonariusze SB lub MO byli oskarżani bądź podejrzewani o popełnienie czynów sprzecznych z prawem. Chodziło w szczególności o różne przypadki nagłego zgonu mieszkańców woj. opolskiego, o których śmierć obwiniano milicjantów. We wszystkich przypadkach broniono funkcjonariuszy SB i MO przed kierowanymi pod ich adresem podejrzeniami.

Jednym z przedstawionych w taki sposób zdarzeń była sprawa śmierci Bogusława Podboraczyńskiego, młodego mieszkańca Nysy, który w kwietniu 1983 r. w niejas-

¹⁷⁷ AIPN Wr, 08/582, WUSW w Opolu, Pismo zastępcy prokuratora wojewódzkiego do zastępcy szefa WUSW ds. SB w Opolu, 26 X 1989 r., k. 35; *ibidem*, Pismo zastępcy szefa WUSW ds. SB do zastępcy prokuratora wojewódzkiego w Opolu, 7 XI 1989 r., k. 36.

¹⁷⁸ AIPN, 0859/732, MSW, Pismo kierownika IOF WUSW w Opolu do dyrektora ZOF MSW w Warszawie, 21 VIII 1989 r., k. 273–275.

nych okolicznościach utonął w wodach Nysy Kłodzkiej. Miejscowi działacze „Solidarności” podejrzewali, że śmierć Podboraczyńskiego mogła mieć związek z faktem wcześniejszego (w październiku 1982 r.) zatrzymania go przez SB jako uczestnika konspiracyjnej działalności wydawniczo-kolportażowej w Zakładach Urzędzeń Przemysłowych w Nysie¹⁷⁹. Sprawa śmierci Podboraczyńskiego została omówiona m.in. w analizie opracowanej w przez Sekcję I Wydziału Dochodzeniowo-Śledczego WUSW w Opolu. W dokumencie tym przyznawano, że w toku wszczętego w tej sprawie dochodzenia zostały popełnione rażące nieprawidłowości¹⁸⁰.

W piśmie skierowanym do wspomnianego podsekretarza stanu MSW gen. Pudysza szef WUSW w Opolu płk Julian Urantówka skarżył się, że interpelacja posła Wilka „spowodowała, iż na prokuratury wywierana jest presja w kierunku wszczynania postępowań karnych przeciwko funkcjonariuszom MO” oraz że w tej sytuacji „wszczynane są postępowania karne bez dogłębnego zbadania zarzutów stawianych funkcjonariuszom”. Płk. Urantówkę niepokoiło w szczególności wszczęcie śledztwa przez Prokuraturę Wojewódzką w Opolu przeciwko ppor. Dariuszowi Wereszczyńskiemu, funkcjonariuszowi Wydziału III WUSW, w sprawie o pobicie Marcina Kaczyńskiego. Oficer nie omieszczał przy tym zaznaczyć, że poprzednio prokuratura wydała w tej sprawie orzeczenie o odmowie wszczęcia postępowania¹⁸¹.

Omówiona powyżej interpelacja posła Wilka była jedną z wielu inicjatyw zmierzających do rozliczenia dotychczasowej działalności służb podległych resortowi spraw wewnętrznych. Inną, znacznie ambitniejszą inicjatywą tego typu było powołanie w sierpniu 1989 r. nadzwyczajnej komisji sejmowej dla zbadania działalności Ministerstwa Spraw Wewnętrznych oraz podległych mu służb. Komisja ta miała zbadać w szczególności 93 przypadki zgonów, o których spowodowanie podejrzewano funkcjonariuszy SB¹⁸².

Ówczesne kierownictwo resortu spraw wewnętrznych postanowiło przeciwstawić tym inicjatywom działania mające na celu wykazanie, że również funkcjonariusze tego resortu oraz członkowie ich rodzin ucierpieli w przeszłości w związku z działalnością sił opozycyjnych. Z początkiem października 1989 r. wiceminister spraw wewnętrznych

¹⁷⁹ AIPN Wr, 08/335, WUSW w Opolu, Pismo zastępcy szefa WUSW ds. SB w Opolu do dyrektora Biura Dochodzeniowo-Śledczego KG MO w Warszawie, 15 IX 1989 r., k. 75. Bogusław Podboraczyński, zatrudniony jako palacz w ZUP w Nysie, był widziany po raz ostatni 14 III 1983 r. Dwa dni później jego matka, Stanisława Podboraczyńska, zgłosiła zaginięcie syna w RUSW w Nysie. 15 kwietnia tego roku znaleziono jego ciało w wodach Nysy Kłodzkiej. Por. *Ofiary stanu wojennego* [wyd. książkowe materiałów wystawy IPN], pomysły i koncepcja wystawy A.B. Bohdziewicz, M. Hermanowicz, teksty A. Rudzińska, Warszawa 2007, b.p.

¹⁸⁰ AIPN Wr, 08/335, WUSW w Opolu, Analizy spraw z woj. opolskiego, w których imputowano udział w spowodowaniu nagłego zajścia śmiertelnego funkcjonariuszom resortu spraw wewnętrznych, b.d., k. 77–78.

¹⁸¹ *Ibidem*. We wcześniejszej replice na wyjaśnienia gen. Pudysza poseł Wilk skrytykował publicznie prokuraturę za to, że „chroniąc funkcjonariusza SB”, odmówiła wszczęcia z urzędu czynności śledczych w sprawie uderzenia Marcina Kaczyńskiego. Krytyka ta, przedstawiona na łamach lokalnej prasy, najwyraźniej przyniosła spodziewany efekt (B. Wilk, *Replika*, „Trybuna Opolska”, 25 VIII 1989, s. 4; AIPN, 0859/732, B. Wilk, *Replika*, wycinek prasowy, k. 276/1).

¹⁸² AIPN Wr, 08/335, WUSW w Opolu, Szyfrogram wiceministra spraw wewnętrznych do szefów WUSW (wszystkich), 4 X 1989 r., k. 63.

gen. Lucjan Czubiński, szef powołanego w MSW zespołu ds. kontaktów ze wspomnianą komisją sejmową, w tajnym szyfrogramie rozesłanym do rąk własnych wszystkich szefów WUSW w kraju zwrócił się o nadsyłanie „pismem tajnym, zwięzłych informacji, oddzielnie o każdym przypadku, dotyczących ofiar poniesionych przez resort zaistniałych od czerwca 1980 roku”, a także informacji na temat innych faktów mających „charakter prześladowania funkcjonariuszy i członków ich rodzin – jeśli istnieje uzasadnione domniemanie, że przypadki te miały związek z działalnością służbową funkcjonariusza”¹⁸³.

Efekty tej akcji były jednak nikłe. Opolskie kierownictwo wojewódzkie MO i SB na czele z płk. Julianem Urantówką nie było w stanie przytoczyć żadnych przykładów ofiar poniesionych przez funkcjonariuszy tych służb za sprawą sił opozycyjnych. Jedynymi przypadkami fizycznej agresji wobec funkcjonariuszy resortu, jakie potrafiono wymienić w datowanej na 26 października 1989 r. odpowiedzi na szyfrogram gen. Czubińskiego, były dwa incydenty z 15 maja 1981 r. niemające zresztą żadnego podłoża politycznego. Do obu zdarzeń doszło w Kluczborku. W jednym przypadku chodziło o zmuszenie funkcjonariusza MO przez dwóch nietrzeźwych ludzi do odstąpienia od kontroli pojazdów (pod groźbą wyrócenia radiowozu). Drugi incydent polegał na obrzuceniu radiowozu butelkami oraz rzuceniu butelek zapalających na dziedziniec Komendy Miejskiej MO, co było dziełem jednego człowieka. Poza tym uskarżano się jedynie na telefoniczne pogroźki pod adresem niektórych funkcjonariuszy SB, „głuche telefony” do nich oraz wymalowanie na jednym z budynków w Opolu napisu z pogroźkami pod adresem dwóch funkcjonariuszy Wydziału III WUSW szczególnie „zasłużonych” w walce z miejscowymi środowiskami opozycyjnymi: Wiesława Wasiaka i Mariana Szpondera (wszystko w odniesieniu do 1989 r.)¹⁸⁴.

Tymczasem sytuacja płk. Urantówki jako szefa WUSW w Opolu pogorszyła się dodatkowo w związku z incydem z 22 października 1989 r., gdy funkcjonariusze milicji z RUSW w Opolu zatrzymali trzech młodych opozycjonistów: Tomasza Ardziejewskiego Zbigniewa Cieślińskiego i Jerzego Golczuka, uczestniczących w akcji pikietowania Komitetu Wojewódzkiego PZPR. Milicjanci obwiniali zatrzymanych działaczy o malowanie napisów na gmachu KW czy też na płytach chodnikowych przed tym gmachem, natomiast zatrzymani skarżyli się, że zostali pobici przez milicjantów. Sprawę pobicia zgłoszono prokuraturze¹⁸⁵.

W sprawie tej wypowiedział się m.in. Tymczasowy Zarząd Regionu NSZZ „Solidarność” Śląska Opolskiego. W oświadczeniu wydanym 25 października 1989 r. potraktował on wydarzenia przed gmachem KW PZPR jako potwierdzenie żywionych już wcześniej obaw, że „Wojewódzki Urząd Spraw Wewnętrznych w Opolu kierowany

¹⁸³ *Ibidem*, k. 63–64.

¹⁸⁴ *Ibidem*, Pismo zastępcy szefa WUSW ds. SB w Opolu do wiceministra spraw wewnętrznych, 26 X 1989 r., k. 65–68.

¹⁸⁵ *Serwis informacyjny*, „Gazeta Wybiórcza”, nr 1, s. 2; „Solidarność Walcząca. Informator Solidarności Walczącej” (Opole) 1989, nr 4, s. 6.

przez Juliana Urantówkę i jego ekipę zagraża bezpieczeństwu obywateli i porządkowi publicznemu”. Stwierdzono, że „Solidarność” „nie może tolerować represji politycznych, które mogą wywołać niepokój społeczny i publiczne protesty”. TZR NSZZ „Solidarność” zażądał w stanowczej formie „zdjęcia ze stanowisk szefa Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych i jego najbliższych współpracowników”. Jednocześnie domagano się „ukarania funkcjonariuszy winnych naruszenia prawa [...] odpolitycznienia milicji i przekształcenia jej w policję państwową, [...] zwolnienia z pracy tych wszystkich funkcjonariuszy MO i SB, którzy w ostatnich latach dopuścili się naruszenia prawa”, oraz ustanowienia „kontroli społecznej nad działalnością organów porządku publicznego”.

W dalszej części oświadczenia zaapelowano do funkcjonariuszy MO, „aby sami w swoich szeregach spróbowali wyeliminować wszelkie zjawiska patologiczne i podjęli działania na wzór swoich kolegów z Piekar Śl[ąskich]”. Nie omieszkało nadmienić, że w milicji pracuje „wielu ofiarnych funkcjonariuszy”, którzy mogą liczyć na wsparcie „Solidarności”¹⁸⁶.

Odwołania płk. Urantówki i jego najbliższych współpracowników zażądała również Rada Międzyuczelniana NZS w Opolu. W oświadczeniu z 27 października 1989 r. potraktowała ona incydent pod gmachem KW PZPR jako kolejny dowód „na jątrzący i prowokacyjny charakter [jego] działalności [na stanowisku] szefa WUSW”, a także jako potwierdzenie, że „część funkcjonariuszy, przyzwyczajona pod opiekuńczymi skrzydłami płk. Urantówki do pozaprawnych działań, czuje się dalej bezkarna”. W tym kontekście przypomniano niektóre incydenty z niedawnej przeszłości będące przedmiotem interpelacji poselskiej Bronisława Wilka, a także akcję „zastraszania i zmuszania młodzieży do współpracy z SB”¹⁸⁷.

Działacze NZS domagali się „odpolitycznienia milicji i poddania jej pod kontrolę społeczeństwa oraz ukarania funkcjonariuszy MO i SB, którzy dopuścili się naruszenia prawa”. Podkreślano, że realizacja tych postulatów leży „w interesie całego społeczeństwa, w tym również wszystkich milicjantów, którzy uczciwie i zgodnie z prawem chcą wykonywać swój zawód”. Wskazywano, że „zaufania społeczeństwa do milicji nie zbuduje się tak długo, jak długo tacy ludzie jak płk Urantówka będą nią kierować”¹⁸⁸.

Na życzenie swoich przełożonych płk Urantówka ustosunkował się do treści cytowanego oświadczenia TZR NSZZ „Solidarność” w piśmie skierowanym do podsekretarza stanu MSW gen. Pudysza. Powołując się na dotychczasowe sukcesy podległych mu funkcjonariuszy w zwalczaniu działalności opozycyjnej, utrzymywał, że świadomi tych sukcesów działacze związkowi i opozycyjni „w drodze odwetu, w sposób pro-

¹⁸⁶ *Oświadczenie Tymczasowego Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność” Śląska Opolskiego*, „Nowiny Opolskie” 1989, nr promocyjny „02”, s. 7; AMOZ Górażdże, Oświadczenie [TZR NSZZ „S” Śląska Opolskiego], 25 X 1989 r., Serwis Informacyjny TZR NSZZ „Solidarność” Śląska Opolskiego, korespondencja teleksowa, [październik 1989 r.]; AIPN Wr, 08/335, WUSW w Opolu, Oświadczenie [TZR NSZZ „S” Śląska Opolskiego], 25 X 1989 r., k. 41–42.

¹⁸⁷ AMOZ Górażdże, Serwis Informacyjny TZR NSZZ „Solidarność” Śląska Opolskiego, korespondencja teleksowa, [październik 1989 r.].

¹⁸⁸ *Ibidem*.

wokacyjny, podejmują wszelkie działania w celu zdyskredytowania funkcjonariuszy WUSW w Opolu” i jego osoby¹⁸⁹.

Obrona przez płk. Urantówkę linia obrony okazała się mało skuteczna. Niedługo po pojawieniu się oświadczenia TZR NSZZ „Solidarność” sprawa odwołania płk. Urantówki stała się tematem rozmów przeprowadzonych przez posła Bronisława Wilka z ówczesnym ministrem spraw wewnętrznych gen. Czesławem Kiszczakiem. 27 listopada 1989 r. przedstawiciele MSW zakomunikowali płk. Urantówce „zamiar kierownictwa resortu odwołania go ze stanowiska szefa z powodów uzyskania pełnej wysługi lat, przekroczenia 60 lat życia, złego stanu zdrowia i złego klimatu politycznego wytworzonego wobec jego osoby w Opolu”. Płk Urantówka „wyrzył zrozumienie wobec przedstawionej argumentacji” i dzień później zwrócił się o odwołanie go z funkcji szefa WUSW w Opolu oraz przekazanie do dyspozycji Departamentu Kadr MSW. 2 grudnia tego roku ukazał się komunikat stwierdzający, że płk Urantówka został odwołany ze stanowiska „ze względu na osiągnięcie wieku emerytalnego¹⁹⁰”.

Podsumowanie

Stosunek komunistycznego aparatu władzy do kwestii prawnej i służbowej odpowiedzialności funkcjonariuszy UB, SB i MO stanowił drastyczne zaprzeczenie obowiązującej formalnie konstytucyjnej zasady równości obywateli wobec prawa. Jak widać na przytoczonych powyżej przykładach, odpowiedzialność tę traktowano w sposób instrumentalny, mając na względzie przede wszystkim interesy aparatu władzy, a dopiero w dalszej kolejności dobro obywateli, i to tylko o tyle, o ile nie cierpiały na tym interesy rządzących.

¹⁸⁹ AIPN Wr, 08/335, WUSW w Opolu, Pismo szefa WUSW w Opolu płk. Juliana Urantówki do podsekretarza stanu MSW w Warszawie gen. Zbigniewa Pudysza, 25 XI 1989 r., k. 43–44.

¹⁹⁰ AIPN, 710/421, MSW, Przebieg służby (pracy), k. 51; *ibidem*, Notatka służbowa, 27 XI 1989 r., k. 122; *ibidem*, Raport, 28 XI 1989 r., k. 124; *Pożegnanie pułkownika*, „Nowiny Opolskie” 1989, nr promocyjny „03”, s. 8. Por. S. Białek, *Brakowanie i niszczenie dokumentacji SB...*, s. 66–67, przyp. 46. 1 XII 1989 r. płk Urantówka został przekazany do dyspozycji dyrektora Departamentu Kadr MSW, a 5 IV 1990 r. zwolniono go ze służby. Resortowa komisja lekarska uznała go za inwalidę II grupy (AIPN 710/421, MSW, Orzeczenie nr 65/10 Okręgowej Komisji Lekarskiej przy Zarządzie Zdrowia WUSW w Katowicach, 3 IV 1990 r., k. 139–140; S. Białek, *Brakowanie i niszczenie dokumentacji SB...*, s. 66–67, przyp. 46). 5 IV 1990 r. Julian Urantówka został zwolniony ze służby w stopniu pułkownika. Resztę życia spędził spokojnie jako resortowy emeryt. W 2003 r. dotarła do niego Dorota Wodecka-Lasota z opolskiego oddziału „Gazety Wyborczej”, działająca we współpracy z Leszkiem Frelichem. Płk Urantówka mieszkał wtedy w Rzeszowie, a jego ulubionym zajęciem była hodowla pszczół. Indagowany o swoją działalność w Szczecinie i Opolu, nie miał sobie nic do zarzucenia. Nadal upierał się, że został niesłusznie pomówiony przeze mnie na łamach „Opolitechnika”. Według jego własnej relacji ciężko odchorował tę sprawę. Podobno dostał zawału, gdy sprawa karna o te publikacje została przeniesiona z Opola do Poznania: „To była zмова i prokuratury, która musiała poprzeć wniosek i sądu. Chcieli mnie udupić. Jak się o tym dowiedziałem, dostałem ataku serca” (D. Wodecka-Lasota, *Zdarzyło się 22 lata temu*, <http://opole.wyborcza.pl/opole/1,35086,1823552.html>, dostęp 16 VII 2018 r.).

Podejście takie, skutkujące daleko idącym uprzywilejowaniem funkcjonariuszy wymienionych służb, miało z założenia służyć umocnieniu komunistycznego monopolu władzy. W praktyce prowadziło jednak także do zupełnie innych skutków społecznych. Rażące przejawy bezkarności i uprzywilejowanego traktowania funkcjonariuszy bywały źródłem społecznej frustracji, gwałtownie narastającej w przełomowych okresach historii politycznej PRL. W oczywisty sposób sprzyjało to rozwojowi działalności opozycyjnej, której w ostatecznym rozrachunku władze komunistyczne nie były w stanie skutecznie się przeciwstawić.

Zagadnienie prawnej i służbowej odpowiedzialności funkcjonariuszy UB, SB i MO zostało przedstawione tutaj na przykładzie jednego, stosunkowo niedużego regionu. Przeanalizowane powyżej przykłady z uwagi na ich sporą liczbę oraz rozległy zakres chronologiczny można jednak uznać za reprezentatywną ilustrację ogólniejszych prawidłowości występujących w skali ogólnopolskiej w całym okresie tzw. Polski Ludowej.

W powszechnym odczuciu społecznym funkcjonariusze wymienionych służb stanowili swego rodzaju kastę, wyłączonej w praktyce spod ogólnie obowiązujących norm prawnych. Zachowane źródła historyczne, będące wytworem tych służb bądź aparatu PZPR, w znacznej mierze potwierdzają zasadność tego rodzaju opinii.

Zbigniew Bereszyński

Criminal and disciplinary liability of Security Office, Security Service and Citizens Militia in the light of documented examples from Opole Silesia

Summary

During the whole period of the People's Poland, officers of the security apparatus and Citizens' Militia enjoyed informal "immunity", mostly protecting them from responsibility for criminal acts committed to the detriment of citizens who are not members of the communist power apparatus. Cases of prosecuting them in such situations were rare. More or less criminal or disciplinary liability were for the actions done against the power apparatus and for neglecting of the duties. This approach was meant to empower the communistic monopoly of the authorities. In realities this also led to other social side effects. Glaring manifestations of impunity and privileged treatment of officers were a source of social frustration, rapidly growing at the crucial stages of the political history of Peoples' Poland.

Key words: repression apparatus, Security Service, Citizens' Militia, crime, criminal responsibility, disciplinary liability